

# PO RADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

---

D W U T Y G O D N I K

---



15 KWIETNIA

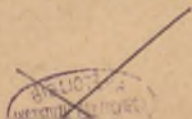
---

1 9 4 7

---

Nr 6 (38)

W A R S Z A W A



P O R A D N I K  
P R A C O W N I K A  
S P O Ł E C Z N E G O



# PORADNIK

## PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK

15 KWIETNIA

Nr 6 (38)

---

WARSZAWA 1947





01

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „APA”  
REDAKTOR NACZELNY: E. Słuczański

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Rakowiecka 4  
TELEFON REDAKCJI: 888-91

TELEFON ADMINISTRACJI: 860-62, 860-94 wewnętrzny 24

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE CODZIENNIE od godz. 10 — 11  
telefon 888-92

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:	zł 20	CENY OGŁOSZEN:	
PRENUMERATA KWARTALNA:	zł 45	cała kolumna	zł 18 000
PRENUMERATA PÓŁROCZNA:	zł 80	pół kolumny	zł 5 000
PRENUMERATA ROCZNA:	zł 150	ćwierć kolumny	zł 5 000

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Polska Agencja Prasowa — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa  
ul. Pierackiego 11;  
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — Biuro Ogłoszeń, Warszawa  
ul. Wiejska 14;  
Polska Agencja Reklamy „PAR” — Poznań, ul. Franciszka Rataj-  
czaka 7;  
Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe” — Warszawa  
ul. Bagatela 10;  
Biuro „Orbis” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 i ul. Targowa 70;  
„Wolność” — Warszawa, ul. Marszałkowska 95;  
Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob” — Warszawa, ul. Złota 4;  
Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, ul. Wilcza 59.

## *Treść numeru poprzedniego:*

- I. UKŁAD SIŁ POLITYCZNYCH W POLSCE — Feliks Baranowski  
AMNESTIA — Jerzy Żakiewicz, Stefan Walczak  
STRATY WOJENNE POLSKI — dr Jerzy Osiecki
- II. KWESTIA NIEMIECKA — J. O.  
E. V. D. — „EUROPEJSKI RUCH LUDOWY” — Anna Rejment  
SYTUACJA GOSPODARCZA NIEMIEC — Jerzy Baumritter  
RUCH ZAWODOWY W NIEMCZECH — M. Szmielew  
ROSZCZENIA WOBEC NIEMIEC — A. R.  
CECHY IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO — L. Brum
- III. NA MARGINESIE MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET —  
Z. G. — W.  
RADY ZAKŁADOWE — mgr A. Licki  
UNIFIKACJA PRAWA — Zofia Gawrońska-Wasilkowska  
PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH — mgr Stefan Kaliski
- IV. JAK PREMAWIAĆ? — adw. Tadeusz Goût
- V. KRONIKA POLITYCZNA  
KRONIKA GOSPODARCZA  
ODPOWIEDZI REDAKCJI

1

## *Treść numeru:*

I.	SWIĘTO WALKI — SWIĘTO DUMY CZŁOWIEKA PRACY — — Edward Słuczański	9
	KONSTITUCJA 3. MAJA W PERSPEKTYWIE HISTORYCZ- NEJ — dr Marcelina Grabowska	17
	ODEZWA KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SWIĘTA OSWIATY”	21
II.	PRZECIW NIEBEZPIECZENSTWU NIEMIECKIEMU — Grze- gorz Staszewski	25
	W NIEMCZECH.. MATERIAŁY:	30
	UKŁAD O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY Z CZE- CHOSŁOWACJĄ	39
	POLSKO - FRANCUSKA KONWENCJA O WSPÓLPRACY KULTURALNEJ	43
III.	APEL MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH .	47
	WYWIAD Z MINISTREM ROLNICTWA I REFORM ROL- NYCH	48
	NOWY SYSTEM SKUPU ZBOŻA — prof. dr inż. Fr. Piaścik	53
	AKCJA „PRZEMYSŁ DLA WSI” W R. 1946 — dr L. Roehr	64
	PRZELUDNIENIE WSI W POLSCE PRZEDWRZESNIOWEJ — Z. Rybacka	69
	DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ — W. Dobrzyńska	75
	WALCZYMY Z CHOROBIAMI I SZKODNIKAMI ZWIE- RZĄT I ROŚLIN — prof. dr Józef Parnas .	82
	STONKA ZIEMNIACZANA — dr Zdzisław Dąbrowski	88
	TRZYLETNI PLAN CUKROWNICTWA— Zdzisława Łączkova	94
IV.	KRONIKA POLITYCZNA	103
	KRONIKA GOSPODARCZA	110
	ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW	120





Edward Słuczański

## ŚWIĘTO WALKI — ŚWIĘTO DUMY CZŁOWIEKA PRACY

Święto Pierwszomajowe narodziło się jako dzień walki człowieka pracy i taki charakter zachowało do dzisiaj. Narodziło się z protestu i buntu przeciwko wyzyskowi i nędzy mas pracujących, przeciwko eksploatacji robotników, kobiet i młodocianych, na których niedoli rosły fortuny magnatów przemysłu.

W dniu 1. Maja w ciągu kilkudziesięciu lat masy pracujące — zrazu miast, z czasem miast i wsi — demonstrowały, żądając polepszenia warunków pracy i płacy. Po dzień dzisiejszy niemal na całej kuli ziemskiej 1. Maja ustaje praca. W państwach kapitalistycznych proletariat wychodzi na ulicę, domagając się poprawy ekonomicznego położenia, zmiany ustroju społecznego, zapewnienia pokoju.

Po raz pierwszy stanęły fabryki w dn. 1. Maja na drugiej półkuli, w Stanach Zjednoczonych A. P.

W 1888 r. odbył się tego dnia strajk robotników amerykańskich pod hasłem walki o ośmiogodzinny dzień pracy.

14 lipca 1889 r., w rocznicę zburzenia Bastylli, więzienia, które we Francji przed wielką rewolucją było symbolem despotyzmu i samowoli monarchy, przywilejów szlachty, nędzy i ucisku ludu, rozpoczął się międzynarodowy kongres robotniczy. Na wniosek przedstawicieli amerykańskich kongres postanowił:

Wyznacza się wielką międzynarodową manifestację w raz na zawsze ustalony dzień, tak aby jednocześnie we wszystkich krajach i wszystkich miastach pracujący zażądali od władz publicznych prawnego ograniczenia dnia pracy do ośmiu godzin, a także wypełnienia wszystkich postanowień Międzynarodowego Kongresu w Paryżu.

Dzień został wyznaczony w nawiązaniu do strajku robotników amerykańskich na 1. maja począwszy od 1890 r. Został przez to podkreślony jeden z zasadniczych rysów walki proletariatu — **solidarność**.

W końcu w. XIX postulaty majowe klasy robotniczej miały **charakter ekonomiczny**. Żądano skrócenia dnia pracy, podwyżki płac, ochrony pracy itp. Z czasem charakter demonstracji majowych ulega zmianie. Obok żądań natury ekonomicznej zjawiają się hasła polityczne. Masy pracujące wysuwają postulat przejęcia władzy w tym przeświadczeniu, że **wymaga tego interes narodowy**. Pod wpływem teorii naukowego socjalizmu świadomość społeczna klasy pracującej pogłębia się. Rośnie w niej poczucie odpowiedzialności za państwo, za kierunek jego rozwoju politycznego i kulturalnego.

● Nigdzie chyba charakter ogólnonarodowy postulatów proletariatu nie jest taki wyraźny, jak w historii ruchu robotniczego w Polsce. Klasa robotnicza Polski narodziła się w warunkach politycznej niewoli narodu rozdartego przez trzy imperializmy na trzy części. W końcu w. XIX dzięki sprzyjającym warunkom ziemie polskie, wchodzące w skład imperium carów, przechodzą przyspieszony proces uprzemysłowienia. Rosną kadry proletariatu miejskiego. W r. 1882 przypada 1 robotnik na 62 mieszkańców Królestwa Kongresowego, w 1897 r. — 1 na 38.

Przełom wieków XIX i XX cechuje w Polsce odrodzenie się ideałów walki o wolność narodu. Nastroje rezygnacji i upadku ducha spowodowane klęską powstania styczniowego zostały przezwyciężone. Na widowni życia społecznego zjawiała się klasa robotnicza. Podniosła ona sztandary walki wyzwoleniczej, zdeptane przez lojalistów szlacheckich, składających zaborcy deklaracje „przy tobie stoimy i wiernie stać chcemy, panie”. Na sztandarach tych robotnik polski wypisał hasła wolności społecznej i narodowej.

W końcowych latach ubiegłego stulecia klasa robotnicza Królestwa Polskiego była jednym z czołowych oddziałów walki, jaka się toczyła w państwie carów ze zniechęconym reżymem. Pogłębiały się tradycje wspólnych walk z obozem postępu rosyjskiego przeciwko caratowi.

W ciągu wielu lat w dzień 1. Maja lała się na ulicach miast fabrycznych Królestwa Polskiego i Rosji krew robotników walczących o wyzwolenie z pęt ucisku kapitalistycznego i carskiego. Pięknymi literami zapisały się w kartach historii walk o wolność Polski Warszawa, Łódź, Żyrardów, miasta Zagłębia, Białystok, Płock i inne. Echa tych walk, wiadomości o wspa-



niałej mobilizacji i niezłomnej postawie proletariatu polskiego docierały do innych ośrodków fabrycznych w państwie rosyjskim.

Łódź, która mimo krwawej masakry urządzonej przez żandarmerię i wojsko 1. Maja 1892 r.) nieugięcie dalej walczyła — Łódź, która w 1905 r. po akcji majowej zdobyła się na dwudniowe zbrojne powstanie (23 — 25 czerwca) porywała przykładem Petersburg i inne miasta. Podnosiła na duchu, zagrzewała do wytrwałości w walce. Powstanie łódzkie było pierwszym zbrojnym powstaniem robotników na terenie imperium rosyjskiego w latach 1905—07.

Manifestacje pierwszomajowe w dużej mierze przyczyniły się do pogłębienia świadomości klasowej i narodowej proletariatu. Wrogość, z jaką odnosiła się burżuazja i władza zaborcy do postulatów robotniczych, solidarność działania między burżuazją polską a carską policją, były w ciągu ćwierćwiecza aż nadto oczywistym dowodem wspólnoty interesów burżuazji polskiej i rosyjskiej przeciw światu pracy polskiemu i rosyjskiemu. Przyczyniło się to do zacieśnienia więzów solidarności między **proletariatem polskim i rosyjskim**. Na wielkich obszarach władztwa carów klasa robotnicza przystąpiła do kruszenia murów państwa — „więzienia narodów”, kruszenia solidarnie prowadzonego przez świat pracy, obóz postępu polskiego, rosyjskiego i innych narodów uciskanych przez despotyczny carat. Zakończyło tę walkę zwycięstwo Rewolucji Październikowej.

Rok 1918 przyniósł Polsce wyzwolenie. Rozbity na trzy części organizm państwowy zrósł się.

Po krótkim okresie złudzeń, jakie wywołał Rząd Lubelski i jego program reform społecznych, zaczyna się w Polsce likwidacja tych swobód, jakie miał początkowo człowiek pracy. Następuje faszyzacja kraju. Polska kształtuje się jako państwo niedoli człowieka pracy, przywilejów magnatów przemysłowych i rolnych. Kryzysy i bezrobocie gnębią robotnika. Kryzysy i bezrobocie gnębią wieś polską zacofaną i zaniedbaną. Kry-

---

\*) W r. 1892 strajk powszechny w Łodzi i okolicy ogarnął 1 Maja prawie 100 000 robotników. Żądali ośmiogodzinnego dnia pracy i 15% podwyżki. Gubernator Piotrkowa, Miller, ściągnął do Łodzi wojsko. Zaczęła się „pacyfikacja”. Zabito kilkudziesięciu, raniono 400, aresztowano 900 robotników. Rozprawa była bezwzględna i brutalna. Padło wiele ofiar niewinnych. Mimo to dzięki postawie robotników nie potracono im dni strajku, który po represjach miał miejsce. Po pewnym czasie skrócono dzień pracy o godzinę i podwyższono płace akordowe.



zysy i bezrobocie gnębią pracownika umysłowego w kraju, który cierpiał rzekomo na nadprodukcję inteligencji.

Polska między pierwszą a drugą wojną światową to długie pasmo walk prowadzonych przez świat pracy fizycznej i umysłowej o poprawę bytu ekonomicznego, przeciwko faszystowskiej dyktaturze sanacji, przeciw jej koncepcjom polityki wewnętrznej i zagranicznej. W dniu 1. Maja dwudziestolecia Druhej Rzeczypospolitej leje się znów krew robotnicza i chłopska na ulicach miast i miasteczek Polski. Jest to dzień, w którym granatowy policjant, chłopak z Gołędzinowa i tajniak z defensywy otrzymują rozkaz „hulania”. W charakterze ochotniczego zaciągu przyłączają się do nich panicyki endeckie i oenerowskie.

Publicystyka obozu demokratycznego wielokrotnie i wielostronnie naświetlała, w jakiej mierze do zwycięstwa obozu reakcyjnego w Polsce w latach 1918—1926 i 1926—1939 przyczyniał się brak jedności w obozie demokratycznym, w szczególności w jej podstawowym członie — w klasie robotniczej. Słabość polskiej demokracji, płynąca z rozbiccia i ideowego i taktycznego, potęgowała siły lewiatańskiego-obszarniczej koalicji. Słabość demokracji polskiej znajdowała swe odbicie w odrębnych pochodach pierwszomajowych dwóch partii robotniczych. Nasilenie walk wewnętrznych w klasie robotniczej Polski kulminuje w r. 1928 i w najbliższych następnych latach. Nasłanym przez sanację do szeregów robotniczych agentom udaje się doprowadzić do dużego rozbiccia klasy robotniczej.

Sanacja poczuła się wzmocniona — Polska była coraz słabsza. Rozwój wydarzeń politycznych w kraju i poza krajem, w szczególności sukcesy Hitlera w Niemczech, jego dojście do władzy, potęgują parcie mas robotniczych na kierownictwo partii robotniczych w kierunku jednolitofrontowym. Klasa robotnicza Polski, tacy działacze robotniczy, jak Barlicki, Dubois i inni, właściwie ocenili źródło słabości obozu demokratycznego Polski.

W dniu 1. Maja 1936 r. w Warszawie i innych miastach Polski odbywają się potężne, wiele dziesiątków tysięcy liczące manifestacje jednolitofrontowe. Na czoło haseł wysuwa się żądanie zmiany polityki zagranicznej, polityki porozumienia z faszyzmem niemieckim. Klasa robotnicza Polski, chłopstwo i inteligencja uczestniczące w pochodach pierwszomajowych potępiając politykę Becka dają dowody realizmu politycznego, trafnej oceny sytuacji i poczucia odpowiedzialności państwowej. Wrzesień 1939 r. i gehenna okupacji są wymownym dowodem

potwierdzającym słusność żądań polskiego świata pracy. Stało się wtedy dla wszystkich jasne, że dzień 1. Maja był w Dru-giej Rzeczypospolitej dniem walki o Polskę niepodległą i silną.

Ogłoszony przez okupanta dzień 1. Maja jako święto pań-stwowe Trzeciej Rzeszy proletariat Polski ocenił jako dywersję polityczną. Toteż obchód majowy w latach okupacji był dniem wzmożonej walki z okupantem.

Mimo terroru, na murach miast, na parkanach zjawiają się napisy i plakaty, odezwy, wywieszki wzywające do walki o wolną Polskę. Oddziały partyzanckie, rekrutujące się z środowisk demokratycznych, przeprowadzają śmiałe akcje bojowe. Polski świat pracy demonstrowuje swój głęboki, istotny patriotyzm, zrozumienie zadań momentu dziejowego i daje realny wkład bojo-wego wysiłku w dzieło walki, jaką na frontach świata przepro-wadzały demokratyczne armie.

W r. 1947 obchodzimy po raz drugi po wojnie Święto Ma-jowe w wolnej i demokratycznej Polsce ludowej. Formy ustro-jowe, w jakich odrodziła się nasza Ojczyzna i realizacja jedno-litego frontu w praktyce codziennego działania — modyfikują charakter święta pracowniczego. Staje się ono świętem ludzi wolnych; w dniu 1. Maja 1947 r. będziemy dokonywali dumne-go bilansu osiągnięć ludzi wolnych, dla których praca przesta-ła być przekleństwem. Będzie to piękne podsumowanie pracy nad odbudową wsi spalonych i miast zniszczonych, nad zago-spodarowaniem Ziemi Odzyskanych, nad przebudową zrębów gospodarczych i politycznych kraju. Nastąpi podsumowanie pracy robotnika, chłopca, inżyniera, technika, lekarza, nauczy-ciela, rzemieślnika — peperowców, pepesowców, eselowców, członków S. D., S. P. i bezpartyjnych.

Dumny może być

• **chłop polski**, który w ciągu roku olbrzymim wysiłkiem zli-kwidował 2,5 miliona ha odłogów, który osiągnął w roku 1946 wzrost liczby koni o 36%, bydła o 28%, trzody chlewnej o 90% w stosunku do roku 1945.

Dumny może być **robotnik polski**:

**górnika**, który w roku 1946 osiągnął 125% przedwojennej produkcji węgla,

**metalowca**, który w roku 1946 wyprodukował 1200% przedwojennej ilości wagonów towarowych.

**kolejarz**, dzięki któremu nasze koleje załadowały w styczniu 1947 roku 323 975 wagonów towarowych, podczas gdy liczba załadowanych wagonów wynosiła w styczniu 1945 roku — 6 442.

**robotnik portowy**, który doprowadził swoją pracą zdolność przeładunkową naszych portów w roku 1946 do 9 milionów ton, tj. do 50% przedwojennej zdolności przeładunkowej,

**robotnik Warszawy**, który odbudował i wyremontował już 4 285 000 m<sup>3</sup> budynków, uporządkował ulice, odbudował komunikację miejską, wodociągi, gazownię, elektrownię.

Dumny może być

**nauczyciel polski**, który w najcięższych warunkach wojennych jeszcze przystąpił do odbudowy szkoły i doprowadził do tego, że już w roku szkolnym 1945/46:

przedszkola objęły swą siecią 90% ogółu dzieci, podczas gdy przed wojną obejmowały tylko 3%,

tylko 7% młodzieży znajdowało się poza szkołą powszechną, podczas gdy przed wojną 13% nie uczęszczało do szkoły,

w dziedzinie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego osiągnęliśmy zarówno pod względem liczby szkół (764), jak i liczby uczniów (238 000) poziom przedwojenny.

Dumny może być

**urzędnik państwowy**, współtwórca naszych sukcesów osiedleńczych i gospodarczych na **Ziemiach Odzyskanych**.

**Dyplomacja polska** swoją trzeźwą polityką wnosi pozytywne wartości w dzieło utrwalenia pokoju międzynarodowego. Wizyta ministrów polskich w Moskwie i zawarcie sojuszu z Czechosłowacją to konsekwentne kroki na nowej drodze polskiej polityki zagranicznej, zabezpieczenie kraju przed ewentualną agresją niemiecką.

Dumny może być

cały naród Polski. W kilkanaście miesięcy po odzyskaniu niepodległości odbyły się wybory do Sejmu Konstytucyjnego. W kraju, który w ciągu wielu lat będzie musiał dźwigać się z ruin, dokonana się stabilizacja stosunków politycznych. Usunięte zostało piętno tymczasowości władz państwowych. Dokonaliśmy wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwaliliśmy „małą konstytucję”. Demokratyczny Rząd Rzeczypospolitej ogłosił amnestię.

Polski świat pracy będzie demonstrował w dniu 1. Maja bieżącego roku w radosnym nastroju, w poczuciu wagi dokonanej pracy. Ale zarazem demonstracja pierwszomajowa sta-



nie się bodźcem do dalszych wysiłków. Bilans osiągnąć będzie związany z pełnym powagą uświadomieniem trudnych zadań stojących przed Polską w najbliższym okresie.

Rok 1947 jest pierwszym rokiem realizacji Planu Odbudowy Gospodarczej. Będzie on posiadał bardzo poważne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej. Od wyników jego będzie w dużej mierze zależeć realizacja P. O. G. Dzień 1. Maja stanie się dniem skupienia, mobilizacji sił do pracy w zakresie gospodarczym. Cel, jaki stawia sobie nasza gospodarka na najbliższy okres czasu — **podniesienie stopy życiowej człowieka pracy i niezbędne inwestycje** — jest możliwy do osiągnięcia przy podniesieniu wydajności pracy. Klasa robotnicza Polski dała dowody zrozumienia tego postulatu. Dlatego może dokonać dumnego bilansu pierwszomajowego. Nie należy jednak rozumieć nakazu podnoszenia wydajności jednostronnie, że dotyczy się on tylko robotnika. Zagadnienie osiągnięcia właściwego poziomu wydajności pracy jest zagadnieniem bardziej skomplikowanym. Wymaga ono natężenia wysiłków robotniczych, unikania postojów na fabrykach itp. Wymaga jednak również planowego kierownictwa fabrykami, co nakłada również **poważne obowiązki na inteligencję pracującą**. Plan pracy powinien przewidywać **racjonalne wykorzystanie fabryk**, aby mogły być na chodzie na 2 i 3 zmiany. Na wydajność pracy wpływa dodatnio odpowiednie **zorganizowanie pracy**. Z właściwą organizacją łączy się również zagadnienie **oszczędności** w przemyśle, jak zmniejszenie zużycia paliwa, walka z kradzieżami. Odbije się to korzystnie na płacach robotniczych.

Należy również dążyć i w imię oszczędności i w imię racjonalnego gospodarowania rękami roboczymi do likwidacji przerostu w administracji.

W państwie, w którym kluczowe gałęzie przemysłu są w rękach narodu, plan racjonalnej organizacji tego przemysłu związany jest z **ogólną polityką gospodarczą państwa**. Plan pełnej eksploatacji potencjału przemysłowego będzie realny wtedy, jeżeli będzie właściwie organizowana wymiana z zagranicą, dzięki czemu będzie można zaopatrzyć przemysł w niezbędne surowce.

Robotnik musi mieć zagwarantowane wyżywienie, co wymaga przywrócenia równowagi wymiany towarowej między miastem a wsią, utrzymanie stałości waluty, ograniczenie dochodów pasorzytów i spekulantów, właściwej polityki cen i kontroli cen. Wymienione zagadnienia stanowią ograniczoną całość. Nie można sobie wyobrazić realizacji jednego czy



kilku tylko ogniw tego łańcucha. Komplikują się one jeszcze bardziej przez istnienie całego szeregu problemów gospodarczych i społecznych związanych z Ziemią Odzyskaną i problemów wewnątrzpolitycznych.

Zywioty reakcyjne, choć pokonane w wyborach, nie zrezygnowały z walki. Rzedną wprawdzie szeregi reakcji. Tysiące młodych ludzi, sprowadzonych na manowce przez szalbierzy politycznych, skorzystało z amnestii. Staną do twórczej pracy. Walka jednak o demokrację w Polsce trwa. NSZ, WiN rozbite politycznie i fizycznie nie zrezygnowały z walki. Bezpieczeństwo w kraju po stabilizacji, związanej ze zwycięstwem wyborczym bloku demokratycznego wzrosło. Mordy działaczy obozu postępowego nie ustały jednak. W życiu gospodarczym notuje się akty sabotażu. Dlatego Święto Majowe będzie miało i w tym roku **charakter bojowej czujności**. Świat pracy będzie demonstrował swoją liczebność, swoją siłę, swoją zdecydowaną wolę utrzymania zdobyczy demokratycznych i pogłębienia ich.

W r. 1947 Narody Zjednoczone przystąpiły do rozwiązania centralnego, węzłowego zagadnienia pokoju światowego. W Moskwie odbywa się konferencja, której zadaniem jest przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak wiadomo, nie brak na świecie czynników, które rzekomo kierując się względami humanitarnymi względem pokonanych chcą takiego uregulowania powojennego życia Niemiec, by z nich uczynić taran lub bazę wypadową przeciw państwom demokratycznym. Płynęłoby stąd wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, a przede wszystkim dla Polski, którą dzieje skazały na wieczne sąsiedowanie z Niemcami.

W nadchodzącym dniu 1. Maja demokratyczna opinia polska będzie demonstrowała swą **bojową czujność** na niebezpieczeństwo knowań wrogów pokoju, knowań, zogniskowanych obecnie w pierwszym rzędzie około sprawy niemieckiej.

W dniu 1. Maja 1947 r. świat pracy Polski, wszystko co w Polsce zdrowe i twórcze, wyjdzie na ulice miast, miasteczek i wsi, by zademonstrować

**solidarność** ze światem pracy na całej kuli ziemskiej,  
**zdecydowaną wolę obrony pokoju światowego**; będziemy żądać takich warunków dla Niemiec, żebyśmy mogli z nimi sąsiedować bez lęku o przyszłość,

**czujność** ogólnonarodowego frontu robotników, chłopów i inteligencji pracującej na niebezpieczeństwo reakcyjne w kraju,

**gotowość realizacji** tych liczb Planu Trzyletniego, które należy zrealizować w r. 1947.

Dr Marcelina Grabowska

## KONSTITUCJA 3. MAJA W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ

Utrwaliło się powszechne przekonanie — bo tak od szeregu lat uczono w szkołach — że na Prusy, Austrię i Rosję spadała cała wina i cała odpowiedzialność za rozbiory, ponieważ państwa te ich dokonały. Hasło Krasieńskiego, by „nie szukać w ojcach winy” zaciemniło faktyczny stan rzeczy pretensjami do sąsiadów Polski. Tylko Michał Bobrzyński, historyk i polityk, nawoływał do rewizji historii i do szukania źródeł upadku Polski w słabości jej ustroju. Bobrzyński jednak nie został popularnym historykiem. Jego rozważania były zbyt trzeźwe, nie stały się więc popularne wśród romantycznych brązowników historii.

Michał Bobrzyński nie był pierwszym, który w ustroju Polski szukał przyczyny jej zagłady. Ks. Franciszek Jezierski, Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj, w swoich pismach politycznych wskazują na upadek miast, słabe zaludnienie, niską wydajność pracy chłopca, demoralizację szlachty — jako na podstawy upadku Rzeczypospolitej. Pismami swoimi, lub przez siebie redagowanymi, przygotowują grunt pod Konstytucję 3. Maja.

Sąsiedzi Polski mieli do zgryzienia łatwy, a przez to kuszący kęsek. Magnateria szła im na rękę za „jurgielt”<sup>1)</sup>, szlachtę

<sup>1)</sup> Jurgielt — państwa ościenne wypłacały polskim magnatom wysokie roczne pensje w zamian za posłuszeństwo. Nie dziw, że nie można było nic przedsięwziąć przeciw tym państwom. Jedyne, co mogli zrobić patrioci, to wyzyskiwać przeciwieństwo interesów Prus i Rosji, aby pozyskiwać jurgieltników jednych przeciw drugim. Droga ta okazała się jednak zawodna, ponieważ kiedy chodziło o rozbiory oba państwa zapomniały o sprzecznych interesach i połączyły się z sobą. Pozostawała wprawdzie droga mobilizacji szerokich mas, nie dotkniętych przekupstwem, ale na to już nawet najszlachetniej myślący nie mogli się zdobyć, obawiając się rewolucji.

przekupywała z kolei magnateria. Do spółki pchano w przepaść ojczyznę, o której podczas Wielkiego Sejmu <sup>1)</sup> wyraził się poseł Suchorzewski, że tylko o tyle ją ceni, o ile sam jest wolny. A pod słowem „wolność” rozumiał samowolę, możność zrywania sejmów, niedopuszczania postępowej zmiany ustroju.

Kiedy Francja, wszedłszy na drogę rewolucyjną, zapoczątkowała równocześnie okres rozwoju, która ją doprowadziła do mocarstwowej potęgi — w Polsce stan trzeci (mieszczaństwo i chłopstwo), stanowiący w tym okresie twórczy czynnik historyczny, nie może się upomnieć o swój udział w historii, a stan szlachecki — jedynie decydujący o losach narodu — ulega rozkładowi. W ten sposób sparaliżowane zostały wszelkie zamierzenia **podźwignięcia kraju, które mogło nastąpić tylko poprzez daleko idące reformy, przez rozszerzenie bazy narodowej, przez wciągnięcie nowych sił do obrony kraju.** Nie dopuszczając do tych reform — rzekomo w imię wolności — zabarykadowano jedyłą drogę ratunku.

Znaleźli się jednak tacy, którzy **wbrew większości postanowili kraj ratować.** W najgłębszej tajemnicy przygotowano projekt nowej konstytucji. Miał on być uchwalony natychmiast po świętach wielkanocnych, aby wyzyskać nieobecność niewtajemniczonych posłów, którzy się rozjechali na święta. Mimo że tajemnica zdradzona przez króla wyszła na jaw, Konstytucja zdobyła już zbyt dużą popularność, aby ją można było utracić. Dnia 3 maja 1791 r. została uchwalona.

Data uchwalenia Konstytucji stała się wielkim świętem narodowym w okresie niewoli. Ale potomkowie tych, którzy kiedyś przeszkodzili wcieleniu Konstytucji w życie, tych, którzy obce wojska wprowadzili do Polski, aby nie dopuścić do władzy swoich przeciwników politycznych, potomkowie tych, którzy dla swoich stanowych przywilejów nie zawahali się przed zgubieniem ojczyzny — postarali się o to, aby pamięć Konstytucji nie budziła narodowego sumienia. **Zabrazowali ją, uczynili z niej akt uroczystej nastrojowości, uczynili z niej źródło szowinizmu, źródło nienawiści do sąsiadów Polski, na których zrzucili całkowitą winę za rozbory Polski, aby z tej winy oczyścić pamięć swoich przodków.**

Musimy dziś spojrzeć na Konstytucję inaczej. Dla nas jest ona nie tylko porywem patriotycznym, ale też **aktem politycznej mądrości.** Jest ona nie tylko narodowym wspomnieniem, ale także wielkim doświadczeniem. Rozwój myśli społecznej

---

<sup>1)</sup> Sejm trwający od r. 1788 — 92, który uchwalił Konstytucję 3. Maja.



w Polsce prowadzi od kazań Skargi, który wskazywał na niedolę chłopca, jako na pierwszą przyczynę upadku Rzeczypospolitej, piętnował samolubstwo szlachty i magnatów, jako gubiące ojczyznę — poprzez rozważania Leszczyńskiego do Kuźni Kollatajowskiej — ostatniego wyrazu trzeźwych rozważań nad podźwignięciem zagrożonego państwa. Konstytucja stanowi punkt szczytowy tego rozwoju.

**Dzieje Konstytucji dowodzą, że oszczędzanie szkodników** dość energii i bezwzględności w stosunku do tych, którzy mu szkodzą.

Rewolucje na Zachodzie były kąpielą krwi dla obalanych klas. W Polsce starano się osiągnąć korzyści, związane z przemianą na drodze pokojowego porozumienia. Dobrą wolę rewolucjonistów XVIII w. poczytywano jednak za słabość. Oszczędzanie krzywdzicieli rozzuchwaliło ich tylko.

**Dzieje konstytucji dowodzą, że oszczędzanie szkodników może zaszkodzić ojczyźnie;** Konstytucja byłaby wcielona w życie, gdyby jej twórcy zdobyli się na porwanie ludu przeciw tym, którzy ten lud gnębili. Nie dopuściłoby się wtedy do tego, aby zdrada magnatów poparła zaborcze apetyty sąsiadów Polski.

Konstytucja 3. Maja nie była ostatnim utraconym aktem postępu. Mimo wielokrotnych jeszcze wezwań patriotów, mimo dowodów, że jedynie rezygnacja z przywilejów może przywrócić wolność już zagrabionemu krajowi — panowie mocno trzymali w rękę wpływ na kraj i korzystali z tego wpływu, aby wyzyskiwać i gnębić. Zaborca zniósł pańszczyznę, kiedy polski pan nie zdobył się na uwolnienie chłopca od pańszczyzny w okresie powstań przeciw zaborcom. Tak samo pańskie mactwa utraciły reformę rolną w okresie niepodległości. Dopiero Manifest PKWN po raz pierwszy uchwalił szereg reform, które też zostały zrealizowane. W ten sposób Polska weszła wreszcie w sposób zdecydowany na drogę postępu, który jedynie gwarantuje jej niepodległość. **Dlaczego nie znalazły się siły, które by Konstytucję 3. Maja wprowadziły w życie?**

Wyłączność szlacheckiej reprezentacji w sejmie sprawiła, że walka klas — ten motor postępu — nie miała możliwości zaczepienia o teren parlamentarny, że przedstawicielom klas młodych odebrana została sposobność do politycznej walki. Ta jedynosc reprezentacji spowodowała równocześnie, że szlachta nie natrafiając na żaden opór w swoich żądaniach szła w egoizmie aż do zdrady narodowej. Uchwały sejmowe pogłębiały gwałt jednego stanu nad resztą ludności, umocniły ostateczną nędzę chłopca i upadek miast. Ta wyłączność reprezentacji wy-



tworzyła też zupełny brak poczucia odpowiedzialności za stan faktyczny Rzeczypospolitej. Szlachta uważała siebie za naród i gdy jej było dobrze, uważała, że jest dobrze narodowi<sup>1)</sup>.

Pośród tej szlachty wprawdzie znaleźli się ludzie, którzy byстрыm okiem ocenili w sposób właściwy stan faktyczny. Ludzie ci jednak byli wyjątkami, nieznaczną większością. Ich głosy wsparli światli przedstawiciele mieszczaństwa, ale ci mogąc pisać, nie mogli działać. Ruch postępu był krępowany przez szlachtę.

Dobra, nawet najlepsza wola nie wystarczała jednak na przestawienie kraju z drogi katastrofy na drogę postępu. Nawet szlachetnie myślący, ponad interes stanowy patrzący szlachcic, nie przestawał być szlachcicem. Przynależność do grupy społecznej, znajdującej się w stanie rozkładu, nie pozwoliła na radykalne postępowanie, mimo radykalnego sposobu myślenia. Konstytucja liczyła się z warstwą panującą w silniejszym stopniu, niż należało. Swobody szlacheckie zostały ograniczone w małym stopniu, tylko przez zniesienie „liberum veto”<sup>1)</sup> i obieralności króla. Z mieszczaństwa wprowadzono do sejmu tylko najbogatszych. Chłopom dana została tylko możliwość obrony przez prawo wniesienia skargi do sądu. Konstytucja stanowiła krok ku postępowi, ale krok bardzo nieśmiały. Przez powiększenie praw politycznych jedynie dla bogatego mieszczaństwa nie powiększono zbyt wiele obywateli, zainteresowanych w obronie Konstytucji.

Zemściło się to na losach Konstytucji. Nie zmobilizowała ona szerokich rzesz, a zmobilizowała przeciwników. Naród nie odczuł ostrożnego pociągnięcia, które było piękną ofiarą ze strony patriotów szlacheckich, ale nosiło na sobie cechy ustępliwości wobec własnej klasy. Ta połowiczność działania reformatorów wobec zdecydowanego działania ich przeciwników musiał spowodować upadek Konstytucji.

Konstytucja jest dla nas pamiątką, ale także doświadczeniem. Kompromis z reakcją prowadzi do ulegania reakcji. Przemiana trwała i skuteczna może się dokonać tylko wtedy, kiedy rewolucja oprze się na szerokiej podstawie mas zmobilizowanych przez własne zainteresowanie w przemianie przeciwko tym, którzy do niej nie chcą dopuścić.

---

<sup>1)</sup> Jeden głos mógł obalić uchwałę, a nawet zerwać sejm.

## ODEZWA KOMITETU OBYWATELSKIEGO „ŚWIĘTA OŚWIATY“

Obywatele!

Po raz drugi w Odrodzonej Polsce urządzamy „Święto Oświaty“. W bieżącym roku będziemy je obchodzili w niedzielę, dnia 4 maja.

Wobec mnóstwa zniszczeń wojennych i braków w dziedzinie gospodarczej czynniki państwowe niejednokrotnie zmuszone są apelować o współpracę do społeczeństwa. Inaczej zresztą być nie może: tylko solidarnym wysiłkiem całego narodu możemy dźwignąć Polskę z wojennych ruin i zgliszcz.

Rządy demokratycznej Polski dla sprawy oświaty zrobiły poważny krok naprzód. W celu zapewnienia każdemu obywatelowi dobrej książki został wydany **dekret o bibliotekach**. Dzięki wysiłkom władz oświatowych i samorządu terytorialnego powoli zwiększa się liczba bibliotek i książek. Słuszną ambicją czynników kierujących sprawami oświaty w Polsce jest doprowadzenie w najbliższych latach do takiego stanu, by **przynajmniej jedna książka w bibliotekach** przypadła na **jednego mieszkańca**.

Biblioteki w miastach należy udostępnić najszerszym warstwom ludności pracującej.

Ludność wsi nie może być pokrzywdzona! Książka na wieś musi mieć utorowaną drogę i tak samo musi być łatwo dostępna jak i w mieście.

Bowiem książka dobra, rozbudzająca świadomość społeczną i narodową, jest jednym z naczelných postulatów prawdziwej demokracji.

W dniu „Święta Oświaty”, kiedy będą urządzane różne zebrania, pochody, akademie, wystawy i inne imprezy — każdy obywatel powinien pamiętać, że miliony ludzi w Polsce łakną dobrej książki.

Kto więc

szczerze pragnie ugruntowania wolności i reform demokratycznej Polski,

kto z Obywateli

chce się przyczynić do realizacji hasła: przez oświatę do najpełniejszego rozwoju i dobrobytu mas ludowych,

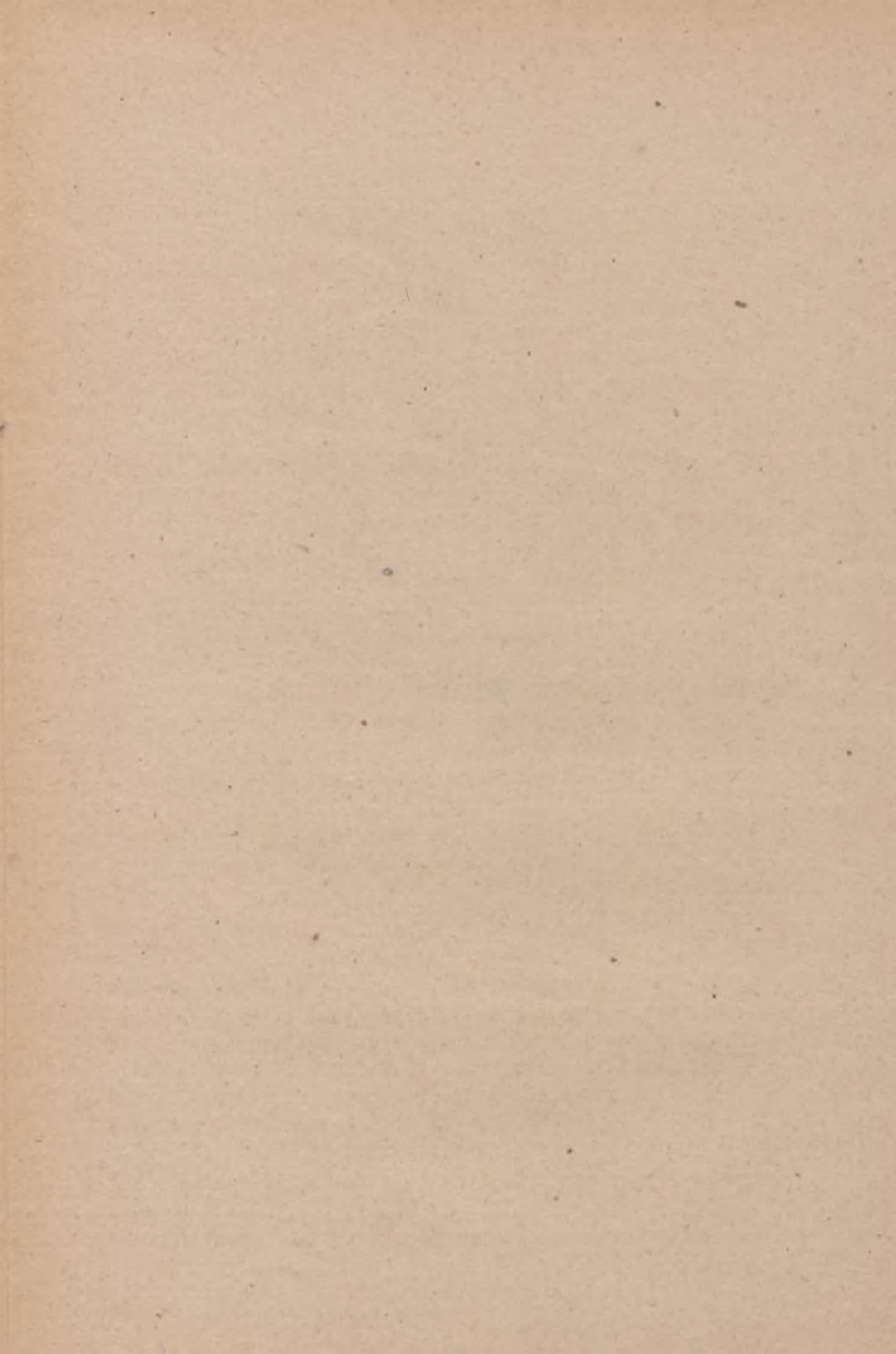
kto świadomie dąży

do ugruntowania podstaw kulturalnych Polski Ludowej, ten niechaj w dniu „Święta Oświaty” złoży grosz na odbudowę książki i bibliotek.

KOMITET OBYWATELSKI  
„ŚWIĘTA OŚWIATY”



||



Grzegorz Staszewski

## PRZECIW NIEBEZPIECZEŃSTWU NIEMIECKIEMU

„Trwały sojusz z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, będzie podstawową zasadą zagranicznej polityki polskiej.

Braterstwo broni, uświęcone wspólnie przelaną krwią w walce z niemiecką agresją, jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń i utrwali sojusz z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Polska dążyć będzie do zachowania tradycyjnej przyjaźni i sojuszu z odrodzoną Francją, jak również do współpracy z wszystkimi demokratycznymi państwami świata.

Polska polityka zagraniczna będzie polityką demokratyczną i opartą na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa“. (Manifest PKWN).

Od razu po odzyskaniu niepodległości PKWN, a następnie Rząd Polski przystąpił do realizowania zasad demokratycznej polityki zagranicznej, przewidzianych w Manifestie Lipcowym.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim powstał jako sojusz bojowy we wspólnej walce z hitleryzmem i cementował się jeszcze w czasie trwania wojny. Nic dziwnego więc, że pierwszym układem międzynarodowym, zawartym jeszcze przed zwycięstwem nad Niemcami, była umowa o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z ZSRR.

Niejednokrotnie potem mogliśmy się przekonać, że ZSRR rzetelnie wypełnia warunki układu. Mało tego. Często okazywał nam pomoc nieprzewidzianą w układzie a bardzo istotną i efektywną.



Ze spraw politycznych wymienimy tu obronę naszych granic zachodnich na konferencji poczdamskiej, ostrą odpowiedź Stalina Churchillowi po jego mowie w Fulton, w której między innymi atakował nasze granice na Odrze i Nisie, oraz oświadczenia Stalina i Mołotowa, iż **uwważają nasze granice zachodnie za ostateczne.**

Ze spraw gospodarczych — wszechstronną pomoc w odbudowie naszego kraju. Udzielenie nam ziarna siewnego, które uratowało zbiory w Polsce w 1946 r. Przesłanie kolumn przeciwepidemicznych. Pomoc techniczną w odbudowie mostów (szczególnie w pierwszym okresie), sieci telefonicznej, radia, pomoc w odbudowie Warszawy i w wielu innych dziedzinach.

Od zawarcia układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, świadczącego o tym, że zerwaliśmy z antyradzieckimi tradycjami władców Polski przedwrześniowej, minęły (w przybliżeniu) dwa etapy roczne, kończące się układami o szczególnie wielkim znaczeniu.

Pierwszy z tych okresów obejmuje:

uznanie Polski przez wielkie mocarstwa (lipiec 1945) a w ślad za tym przez inne państwa,

przyjęcie Polski do Organizacji Narodów Zjednoczonych i złożenie przez Polskę podpisu pod Kartą Narodów Zjednoczonych,

zawarcie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią (18 marca 1946 r.).

Z Jugosławią łączy nas wiele cech wspólnych. W okresie okupacji hitlerowskiej w obu naszych krajach (nie uwzględniając okupowanych terenów Związku Radzieckiego), była ona najokrutniejsza. Ruch partyzancki, ruch oporu wobec najeźdźcy rozwinął się poza ZSRR właśnie najsilniej w Jugosławii i w Polsce.

Stosunki obecne w obu krajach cechuje bezpowrotne zerwanie z reakcyjną polityką wewnętrzną i zagraniczną rządów przedwojennych, reformy społeczno-ekonomiczne. Zarówno w Polsce jak i w Jugosławii utrwała się nowy ustrój — demokracja ludowa. Zarówno Jugosławia jak i Polska nade wszystko pragną pokoju i jak najlepszych stosunków z wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Nie jest przypadkiem, iż jugosłowiańska brygada pracy była pierwszą grupą młodzieży zagranicznej, która przyjechała, by swą fizyczną pracą pomagać w odbudowie Warszawy i że

jednocześnie brygada polskiej młodzieży pracowała nad budową odcinka kolei żelaznej w Jugosławii.

W tym samym czasie zawarliśmy również umowy handlowe z ZSRR, Szwecją, Rumunią, Danią, Norwegią, Węgrami (1945), Jugosławią (18.I.1946 r.), radziecką strefą okupacyjną w Niemczech (2.II.1946 r.) i Szwajcarią (4.III.1946 r.).

Drugi etap roczny przynosi nam równie wielkie osiągnięcia w polityce zagranicznej.

Przedstawiciele Polski w Radzie Bezpieczeństwa i na konferencji paryskiej (jesienią 1946 r.) zdobywają swymi wystąpieniami sympatię wszystkich demokratów świata. Wniosek Polski o potępienie reżymu gen. Franco zostaje mimo oporu kół reakcyjnych różnych państw (z pewnymi zmianami) przyjęty. Najsprawniej w czasie konferencji paryskiej pracuje komisja wojenna, na czele której stoi Polak, gen. Mossor.

Cały szereg nowych układów handlowych jeszcze bardziej przyczynia się do wzrostu międzynarodowego znaczenia Polski.

W ciągu ostatniego roku (od marca 1946 r.) zawarliśmy układy handlowe:

z ZSRR	---	12.IV.1946 r.
z Węgrami	---	28.IV.1946 r.
z Bułgarią	---	29.IV.1946 r.
z Finlandią	---	5.VII.1946 r.
z Francją	---	1.VIII.1946 r.
z Belgią	---	14.VIII.1946 r.
z Austrią	---	21.IX.1946 r.
z Danią	---	7.X.1946 r.
z Włochami	---	10.X.1946 r.
z Islandią	---	11.XII.1946 r.

Sukcesem jest również przyznanie (i udzielenie) nam pożyczki na ogólną sumę 90 milionów dolarów przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

W ciągu kilku miesięcy roku 1947 Polska:

- a) złożyła podpis pod traktatem pokojowym z Włochami,
- b) zawarła umowę kulturalną z Francją; przy tym przedstawiciele obu państw zapowiedzieli uzupełnienie w niedalekiej przyszłości sojuszu politycznego polsko-francuskiego z r. 1921,
- c) rozpoczęła rokowania z Wielką Brytanią w sprawie zwrotu naszego złota, wywiezionego w r. 1939 do Anglii, w sprawie zwrotu polskich jednostek morskich,

które w czasie wojny płynęły pod brytyjską banderą, oraz rozmowy w sprawie zawarcia polsko-brytyjskiej umowy handlowej.

Wreszcie nowym wielkim sukcesem są zawarte w marcu br.

porozumienie z ZSRR (5.III.1947 r.),

układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją (10.III.1947 r.).

Rozmowy delegacji Rządu Polskiego na czele z premierem J. Cyrankiewiczem i min. H. Mincem z rządem ZSRR i podpisanie porozumień \*) mają olbrzymie znaczenie dla naszego kraju. W Moskwie jeszcze raz została podkreślona zupełna zgodność stanowisk obu rządów w sprawie niemieckiej.

Postanowiono również przyspieszyć repatriację do Polski osób narodowości polskiej, które znalazły się w ZSRR w wyniku działań wojennych i dotychczas nie wróciły do kraju (w tym również byłych obywateli niemieckich).

Poza tym podpisano cały szereg wyjątkowo korzystnych dla Polski porozumień gospodarczych, jak porozumienie o udzielenie Polsce pożyczki w złocie w wysokości ok. 29 milionów dolarów, w sprawie przekazania Polsce taboru kolejowego spośród radzieckiego mienia zdobywczego, w sprawie przekazania nam broni i uzbrojenia na warunkach kredytu, przekazania Polsce w terminie do 15 maja 1947 r. należnej nam części niemieckiej floty handlowej i inne.

Sojusz z Czechosłowacją jest wielkim zwycięstwem demokratycznej polityki zagranicznej obu rządów. Dwa narody, które od dawna już mają wszelkie dane po temu, by żyły w przyjaźni, które łączy wspólne niebezpieczeństwo ze strony imperializmu niemieckiego, na przestrzeni dziejów wspólna granica, jednakowy ustrój — demokracja ludowa, i które w dodatku doskonale uzupełniają się w sensie gospodarczym, narody umyślnie skłócone przez wspólnych wrogów, osiągnęły wreszcie porozumienie. Wszystkie kwestie sporne postanowiono załatwić na drodze pokojowej w ciągu dwóch lat.

Wkrótce mają rozpocząć się w Pradze polsko-czechosłowackie rokowania handlowe. Ma być zawarta wkrótce również umowa kulturalna z Czechosłowacją. Poselstwa obu państw w Pradze i w Warszawie zostały podniesione do rangi ambasad \*\*).

\*) Patrz „Poradnik” nr 4-5, str. 145.

\*\*\*) W chwili obecnej istnieją w Warszawie ambasady następujących państw:



W dniu 19 marca br. została podpisana nowa korzystna dla nas umowa handlowa i płatnicza ze Szwecją.

Trwają rozmowy z różnymi państwami na temat zawarcia między nimi a Polską wszelkiego rodzaju układów.

Działają przedstawiciele Polski w organizacjach międzynarodowych (jak np. min. Stańczyk na stanowisku generalnego dyrektora Komitetu dla Spraw Społecznych ONZ) i swoimi demokratycznymi wystąpieniami sławią dobre imię Polski ludowej.

Ma być wysłuchana delegacja polska na konferencji w sprawie traktatu z Niemcami.

Wierny zasadom demokracji czyni Rząd Polski wszystko, aby utrzymywać jak najlepsze stosunki z **wszystkimi miłującymi wolność narodami i państwami**. Głównym naszym dążeniem jest utrwalenie pokoju na świecie i umożliwienie wszystkim narodom, a szczególnie tym, które zaznały okrutnej okupacji hitlerowskiej, odbudowy swojego gospodarstwa narodowego, poprawy bytu mas ludu pracującego.

Nie chcemy tworzenia bloków. Chcemy współpracy wszystkich narodów i będziemy współpracowali z wszystkimi narodami, które chcą tak jak my szczerego pokoju.

---

Francji (ambasador Garreau),  
ZSRR (ambasador Lebediew),  
Wielkiej Brytanii (ambasador Gainer),  
Stanów Zjednoczonych (ambasador Griffis),  
Jugosławii (ambasador Pribićewić),  
Włoch (ambasador Donnini),  
Rumunii (ambasador Raiciu),  
Czechosłowacji (ambasador Hejret).

Poza tym przebywają w Warszawie posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni 12 państw:

Szwecji, Luksemburga, Finlandii, Holandii, Szwajcarii, Danii, Bułgarii, Meksyku, Belgii, Hiszpanii republikańskiej, Islandii, oraz charges d'affaires 5 państw:

Egiptu, Chin, Węgier, Turcji, Argentyny, oraz polityczny przedstawiciel Austrii.

A więc w Warszawie mamy przedstawicielstwa dyplomatyczne 26 państw.

Jerzy Winnicki

## W NIEMCZECH...

W chwili gdy dopalały się zgliszcza pożaru światowego, wznieconego zbrodniczą ręką krwawego Hitlera, w chwili gdy świat z przerażeniem podliczał okrutne straty poniesione przez ludzkość w imię zwycięstwa nad najstraszniejszym wrogiem, który usiłował zrealizować swe szaleńcze zamysły o powszechnym niewolnictwie, kierownicy zwycięskich mocarstw zjechali się w Poczdamie, aby określić warunki, które miały na przyszłość uchronić ludzkość przed powtórzeniem się podobnej tragedii.

### Obietnice poczdamskie

W uchwałach poczdamskich nie ma elementów odwetu na sprawcach wojny światowej. Są one wyłącznie programem, który miał być zrealizowany celem zapewnienia bezpieczeństwa narodom miłującym pokój i zagwarantowania, że Niemcom nie będzie dozwolone na taką odbudowę swego życia politycznego i ekonomicznego, która by umożliwiła im ponowną agresję.

Dlatego uchwały konferencji w Poczdamie powinny być ciągle odświeżane w pamięci ludów i wbijane w głowy samych Niemców.

Zebrani w Poczdamie kierownicy polityki trzech głównych mocarstw sprzymierzonych ustalili, że celem okupacji Niemiec jest: rozbrojenie i demilitaryzacja Niemiec, likwidacja całkowita tej części przemysłu niemieckiego, która mogłaby być użyta na cele produkcji wojennej, przekonanie narodu niemieckiego, że w rozpętanej przez niego wojnie totalnej poniósł on klęskę zupełną i że nie może wykręcić się od odpowiedzial-

ności za jej skutki; partia narodowo-socjalistyczna, jej odgałęzienia i podkomendne organizacje miały być zlikwidowane, a teorie narodowo-socjalistyczne wyrwane z korzeniami. Po tym wszystkim życie polityczne Niemiec miało być przebudowane na podstawach demokratycznych i przystosowane do wymagań pokojowego współżycia z resztą świata. Życie ekonomiczne miało być skierowane głównie na tory produkcji rolniczej i wytwarzania dóbr wewnętrznego spożycia.

Wkrótce dobiegną dwa lata od chwili powzięcia tych uchwał. Zanim jeszcze zebrani w Moskwie ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw dążyli rozpatrzyć sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontrolnej, organu powołanego przez zwycięskie mocarstwa celem realizacji uchwał poczdamskich, minister St. Zjednoczonych, Marszał, już zgłosił żądanie przyznania Niemcom swobód demokratycznych twierdząc, że bez tych swobód nie można zrealizować planu demokratyzacji Niemiec.

Jest to więc najbardziej odpowiednia chwila, aby zbilansować dotychczasowe wyniki polityki okupacyjnej w Niemczech i stwierdzić, czy i w jakim stopniu zostały zrealizowane uchwały konferencji poczdamskiej, tzn. w jakim stopniu świat może liczyć na to, że nie grozi mu nowa agresja niemiecka.

### Duch militarystyki żyje

Zarówno Bevin, jak i Marshal, przyznali w Moskwie fakt istnienia w zachodnich strefach okupacyjnych tzw. „Dienstgruppen“, oświadczając gotowość oznaczenia terminu ich rozwiązania. Według wiadomości, zamieszczonych w dzienniku niemieckim „Neues Deutschland“ z d. 30.I. rb. członkowie tych oddziałów noszą na rękawach czarne belki, jako oznakę stopnia, wskutek czego ludność nazywa te oddziały „Czarną Reichswehrą“. Członkowie „Dienstgruppen“ otrzymują żołd wyższy niż dawny żołd niemiecki oraz dwa razy rocznie urlop 14-dniowy. W oddziałach tych — jak stwierdza cytowana gazeta — prowadzona jest jawnie propaganda nowej wojny.

Inne wiadomości z terytorium Niemiec stwierdzają, że w obrębie brytyjskiej strefy okupacyjnej istnieją aż dwa korpusy po 100 tysięcy ludzi każdy oraz pięć okręgów korpusnych z siedzibą służb i broni, komendanturami w 25 miastach, z lotnictwem, bronią pancerną, łącznością. Czy oddziały te, stanowiące pozostałości potężnego ongiś „Wehrmachtu“ są właśnie



owymi tak niewinnie nazwanymi przez Bevina „Dienstgruppen“, czy też stanowią odrębną jednostkę organizacyjną, pozostaje na razie kwestią niewyjaśnioną. Natomiast bezspornie odrębną grupę stanowią pozostałości niemieckiej marynarki wojennej, znane pod nazwą „Niemieckiej grupy połowu“. Oficjalnym ich zadaniem jest rozminowanie wybrzeży niemieckich, I w tym wypadku zachowana została struktura i dyscyplina wojskowa dawnej marynarki niemieckiej. W prowincji Szlezwik-Holstein znajduje się około miliona żołnierzy i oficerów niemieckich, nie zaliczonych do liczby jeńców niemieckich, ale odbywających normalnie ćwiczenia i zajęcia wojskowe i otrzymujących żołd.

Okoliczność, że Trybunał Norymberski uniewinnił sztab generalny armii niemieckiej od winy i kary, fatalnie wpłynęła na możliwości ścigania generałów niemieckich za zbrodnie wojenne. Kilka setek tych potencjonalnych kierowników nowej agresji niemieckiej pędzi w takich obozach jak Garmisch Partenkirchen w Bawarii życie wcale wygodne, przyjmując odwiedziny swych krewnych i znajomych, skracając sobie czas przymusowej beczynności pielęgnowaniem tradycji „świątecznej armii niemieckiej“, odczytami na tematy „fachowe“ czyli wojskowe i prowadzeniem studiów z pewnością nie na tematy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach **duch militarystyki niemieckiej żyje w Niemczech nadal**. Ujawniony niemal w przededniu konferencji moskiewskiej spis **wojskowy**, mający na celu przy pomocy środków bakteriologicznych zrealizowanie wojny odwetowej, korzeniami swymi tkwi niewątpliwie w niezlikwidowanych formacjach armii niemieckiej. Spośród schwytanych przez władze sojusznicze dziewięciuset uczestników spisku, prawie wszyscy byli wojskowymi.

Można więc z całą pewnością stwierdzić, że **Niemcy demilitaryzowane nie zostały**.

### **Hitlerizm pod maską**

Denazifikacja Niemiec przedstawia się jeszcze gorzej niż ich demilitaryzacja. Byłoby rzeczą żmudną i bezcelową obliczać ilość hitlerowców sądzonych, uniewinnionych i skazywanych w każdej ze stref okupacyjnych oddzielnie. Wiadomo przecież powszechnie, jak odbywa się sama procedura procesu denazifikacyjnego, a niemal wszyscy — jakże nieliczni — którym odmówiono rehabilitacji, zakładają apelacje. Wydaje się więc, że

można przyjąć za najzupełniej pewne dane raportu brytyjskiego, ogłoszonego przez londyńskie pismo „News Chronicle”, które stwierdziło, że nie tylko nie przeprowadzono odhitleryzowania Niemiec, ale przeciwnie — 12% ludności niemieckiej należy do tajnych organizacji hitlerowskich.

Jest rzeczą stwierdzoną, że obecnie na terenie Niemiec działa cała masa tajnych organizacji, takich jak „Wehrwolf”, „Acht und Acht”, „Edelweisen”, „Ran”, „Immer treu”, „Brocken” i inne. Zadania tych organizacji są rozliczne: porywanie członków trybunałów denazifikacyjnych i Niemców współpracujących z władzami okupacyjnymi, mordy kapturowe, organizowanie ucieczek przestępców wojennych, szerzenie wiadomości o uratowaniu się Hitlera i działalności Marcina Bormana, utrzymywanie kontaktu z hitlerowskimi organizacjami za granicą (w Hiszpanii, Argentynie, Urugwaju), sabotaże i napady na Francuzów i Polaków, szpiegostwo itp.

Na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej sytuacja nie jest lepsza. I nie może być inaczej, jeśli zważy się stosunki panujące w obozach dla internowanych hitlerowców. Wszyscy oni mają możliwości wyjazdów w odwiedziny do swych rodzin, skąd wracają autami, obładowani żywnością. W obozach tych powszechnie panuje pozdrowienie „heil Hitler”. Internowani hitlerowcy nie tylko nic sobie nie robią ze straży obozowej, ale ją wręcz terroryzują i szykanują. Okoliczni właściciele majątków ziemskich dostarczają do obozów ogromne ilości środków żywnościowych, wina i wódki. Czyż można się dziwić, że obozy te uważane są raczej za domy wypoczynkowe dla zasłużonych hitlerowców i stanowią najwspanialszą wylęgarnię przyszłych puczów faszystowsko-hitlerowskich?

W związku z gospodarczym połączeniem zachodnich stref okupacyjnych, strefie amerykańskiej grozi niebezpieczeństwo dalszego pogorszenia sytuacji denazifikacyjnej, gdyż ze strefy brytyjskiej napłyne znaczna ilość „fachowców” i urzędników rekrutujących się z reguły ze sfer hitlerowskich. W ogóle połączenie to w wybitnym stopniu przyczyni się do rozbudowy sieci tajnych organizacji hitlerowskich.

### A jednak jest możliwe...

Realne osiągnięcia w zakresie gospodarczej przebudowy Niemiec zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej można zanotować tylko w radzieckiej strefie okupacyjnej. Wiąże się to z zupełnie wyraźnie zarysowaną sytuacją polityczną, pozwa-

lającą na konsekwentne wprowadzanie w życie zasad ustalonych w Poczdamie.

W radzieckiej strefie okupacyjnej istnieją trzy partie: partia jedności socjalistycznej (SED), partia demokratyczno-liberalna (LBP) i związek chrześcijańsko-demokratyczny (CDU). Wszystkie trzy partie stanowią „Front Jedności Antyfaszystowskiej Partii Demokratycznych”. Solidarność tych partii umożliwiła im przeprowadzenie szeregu zarządzeń w kierunku oczyszczenia życia publicznego z hitleryzmu oraz demokracji życia niemieckiego we wschodniej części Niemiec. Tak np. w Saksonii zostały znacjonalizowane zakłady przemysłowe należące do słynnego koncernu Flicka. Magistrat berliński przekazał miastu zakłady budowy maszyn Borsiga oraz cztery fabryki elektrotechniczne należące do koncernu AEG. W wyniku referendum przeprowadzonego w tej strefie przez zablokowane partie demokratyczne, podczas którego 77% głosujących wypowiedziało się za wywłaszczeniem hitlerowców i usunięciem ich od kierownictwa w niemieckim życiu gospodarczym, przeprowadzono całkowitą likwidację trustów i koncernów. Najważniejsza jednak reforma dotyczy rolnictwa niemieckiego. Z inicjatywy bloku partii demokratycznych rozparcelowano 9 690 majątków obszarników niemieckich, obejmujących łącznie 2,7 milionów ha, które rozdzielono między 389 519 gospodarstw chłopskich.

W rezultacie tej polityki demokratyzacji życia gospodarczego w tej strefie nastąpiła znaczne ożywienie produkcji. W Turyngii z liczby 6 208 przedsiębiorstw pracuje 5 618, tj. 91%. W Saksonii na 3 200 istniejących przedsiębiorstw ponad 2 600 pracuje. Prawie wszystkie tartaki oraz ponad 60% przedsiębiorstw elektrotechnicznych zajętych jest wytwarzaniem artykułów konsumpcji pokojowej.

W południowo-zachodnich Niemczech znajdujących się pod okupacją amerykańską najważniejsze ośrodki przemysłowe skupione są w rejonach Norymbergi i Monachium. Z liczby 14 tys. przedsiębiorstw w tej strefie pracuje 6 tys., przy czym wydajność nie przekracza 30% zdolności produkcyjnej tych zakładów, co tłumaczy się brakiem surowca i wykwalifikowanych sił roboczych. Jednakże przemysł w tej strefie posiada nie małe znaczenie, gdyż obejmuje produkcję maszyn i urządzeń przemysłowych; produkcję i naprawę wagonów kolejowych, parowozów i samochodów ciężarowych. Miesięczna produkcja papieru w strefie amerykańskiej wynosi 7 000 ton, czyli trzecią część przedwojennej produkcji niemieckiej.



W obrębie tej strefy znajduje się 117 fabryk zbrojeniowych. Według raportu Sojuszniczej Rady Kontrolnej około 25% tej liczby zostało zdemontowanych. Jednakże w pierwszych dniach konferencji moskiewskiej Marshall oświadczył, że z liczby tej zlikwidowano 80 fabryk, co stanowi ponad 68%. Szczegółowsze dane co do rodzajów i wielkości zlikwidowanych fabryk, a zwłaszcza zdolności produkcyjnej istniejących jeszcze w tej strefie zakładów zbrojeniowych, dotychczas nie opublikowano.

W strefie amerykańskiej działają partie:

- SPD — Sozialdemokratische Partei Deutschlands — Partia socjalno-demokratyczna,
- CSU — Christliche Sozialistische Union — unia chrześcijańsko-socjalistyczna,
- KPD — Kommunistische Partei Deutschlands — partia komunistyczna,
- WAV — Wiederaufbau Vereinigung — zjednoczenie odbudowy.
- EU — Europa Union — unia europejska,
- FDP — Freie Demokratische Partei — wolna partia demokratyczna,
- LDP — Liberal-Demokratische Partei — partia liberalno-demokratyczna i inne.

Najliczniejsze są dwie pierwsze z wymienionych partii, przy tym amerykańskie władze okupacyjne szczególnie popierają partię CSU.

### Zaczajona potęga

Największa koncentracja przemysłu niemieckiego znajduje się w brytyjskiej strefie okupacyjnej, obejmującej również Zagłębie Ruhry. Tutaj przed wojną Niemcy wydobywali 70% węgla, tutaj produkowali 77% koksu, 69% odlewów żelaznych, 70% stali oraz 50% swych wyrobów chemicznych.

Jasne jest, że ta strefa posiada kapitalne znaczenie dla odrodzenia przemysłowego Niemiec, a po prostu mówiąc, sposób użycia produkcji tej strefy zdecyduje o możliwościach odbudowy potencjału wojennego Niemiec.

Kluczowym przemysłem jest węgiel. Francja, a wraz z nią Polska, Czechosłowacja i szereg innych państw, które mają powody niepokoić się o swe bezpieczeństwo w razie odrodzenia potęgi przemysłowej Niemiec, stoją na stanowisku, że węgiel z Zagłębia Ruhry powinien być przede wszystkim użyty na

zaopatrzenie krajów sąsiadujących z Niemcami (w pierwszym rzędzie — Francji), a tylko nieznaczną część węgla powinny otrzymać Niemcy i to wyłącznie na cele produkcji pokojowej, na wytwarzanie dóbr wewnętrznego spożycia. Jeśli bowiem Niemcom pozwoli się na uruchomienie ciężkiego przemysłu choćby nawet na pokrycie zamówień zagranicznych, niebezpieczeństwo odrodzenia potencjału wojennego Niemiec stanie się już tylko kwestią czasu. Brytyjczycy natomiast twierdzą, że w roku 1946 ich koszty okupacyjne wynosiły 120 mln funtów, na co pozwolić sobie nie mogą, wobec czego domagają się zwiększenia przemysłowej produkcji niemieckiej na cele eksportu, co ma zrównoważyć koszt importowanej do Niemiec żywności i in. towarów. Zgodnie z tą teorią, Brytyjczycy ograniczyli, a częściowo prawie zupełnie wstrzymali eksport węgla z Zagłębia Ruhry. W lutym produkcja węgla z tego Zagłębia wynosiła 5,5 mln ton, z czego na eksport Anglicy przeznaczają około 12%. Tak więc 88% wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry pozostaje w granicach Niemiec. Ponieważ jest rzeczą wątpliwą, aby węgiel pozostawał na hałdach, z cyfr tych można wywnioskować, że ciężki przemysł niemiecki w brytyjskiej strefie okupacyjnej znajduje się na drodze znacznego zwiększenia swej produkcji. Toteż w tej strefie czai się największe niebezpieczeństwo dla sąsiadów Niemiec i pokoju świata.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej działają partie:

SPD — partia socjalno-demokratyczna,

CDU — Christlich Demokratische Union — unia chrześcijańsko-demokratyczna,

KPD — partia komunistyczna,

LDP — Liberal-Demokratische Partei — partia liberalno-demokratyczna,

EVD — Europäische Volksbewegung Deutschlands — europejski ruch ludowy,

NLP — Niedersächsische Landspartei — włościańska partia dolno-saksońska.

FDP — wolna partia demokratyczna i inne.

Popierana przez Anglików jest SPD — partia Kurta Schumachera.

Francuska strefa okupacyjna nie odgrywa większej roli w życiu gospodarczym Niemiec. Obejmuje ona około 8% obszaru Niemiec, przy czym jest ona niejako „rozdwojona” w pobliżu Karlsruhe, tak że komunikacja między jej odnogami, północną i południową, musi się odbywać przez strefę amerykańską.

W strefie tej, jako główne działy produkcji wymienić można: nawozy sztuczne, syntetyczne paliwo, syntetyczny kauczuk (tzw. buna), szkło okienne, karbid, części samochodowe i prze-  
mysł obuwiany.

W strefie francuskiej istnieją partie:

- SPD — partia socjalna demokratyczna,
- CDU — unia chrześcijańsko-demokratyczna,
- KPD — partia komunistyczna,
- LDP — partia liberalno-demokratyczna,
- RLP — Rheinländische Partei \*).

### Igraszki polityczne

Wybory przeprowadzone jesienią r. ub. w poszczególnych strefach okupacyjnych przyniosły zdecydowaną przewagę partiom reakcyjnym, występującym pod firmą chrześcijańsko-demokratyczną, z wyjątkiem radzieckiej strefy okupacyjnej. Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej wybitną rolę przywódczą odgrywa niemiecka partia socjalno-demokratyczna (SDP), na czele której stoi osławiony Schuhmacher. Wszystkie te partie, odgrywając wobec władz okupacyjnych i rządów sojuszników zachodnich rolę trybunów demokracji, w rzeczywistości dążą do opanowania niemieckiego życia politycznego przez schlebianie instynktom nacjonalistycznym mas niemieckich. Ani Schuhmacher, ani żaden z chrześcijańskich przywódców partii niemieckich w strefach zachodnich, nigdy nie przyznał, że naród niemiecki jest winien okropnościom wojny hitlerowskiej i powinien ponieść w pokorze konsekwencje klęski. Przeciwnie, usiłują oni naród niemiecki przedstawić w roli jednej z ofiar hitleryzmu, stawiając w ten sposób w jednym szeregu oprawców i ich ofiary.

Działające na terenie strefy radzieckiej partie bloku antyfaszystowskiego zajmują odmienną pozycję, jednakże w obliczu zbliżających się ostatecznie rozstrzygnięć losów państwa niemieckiego, partia Jedności Socjalistycznej wystąpiła z odezwą podpisaną przez Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla nawołującą do utworzenia wspólnej partii robotniczej na terenie całych Niemiec, zniesienia granic stref okupacyjnych i utworzenia rządu centralnego.

Na razie Schuhmacher zachowuje się z wielką rezerwą wobec tych nawoływań, nie jest jednak wykluczone, że do takie-

\*) Partia domagająca się oderwania Ruhry od Niemiec.



go zjednoczenia dojdzie. Czy elementy szczerze antyfaszystowskie zdołają w takim wypadku zachować swe linie, czy też rozpułną się w masie nacjonalistycznie nastrojonych szeregów partii „socjalistycznych” stref zachodnich — okaże przyszłość. Jeśli chodzi o przeszłość, nie jest ona zbyt zachęcająca.

Z powyższego przeglądu wynika, że program poczdamski wykonany nie został. W dwa lata po klęsce, którą zwycięzcy opłacili olbrzymimi ofiarami, świat nadal stoi wobec zagadnienia: jak uchronić ludzkość przed niebezpieczeństwem niemieckim?

Odbywająca się w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki ma przed sobą wyjątkowo odpowiedzialne zadania. Od jej uchwał zależy, czy zdołamy wprowadzić w czyn hasła i cele, za które ginęły miliony bojowników wolności w minionej wojnie.

## UKŁAD O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY Z CZECHOSŁOWACJĄ

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
i Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Dążąc do zapewnienia pokojowego rozwoju obu Krajów słowiańskich, które granicząc bezpośrednio z Niemcami, były w ciągu całych swych dziejów przedmiotem niemieckiej zaborczości, zagrażającej niejednokrotnie samemu ich istnieniu,

Wyciągając wnioski z doświadczeń ostatniej wojny, która postawiła obydwa kraje w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa,

Świadomi żywotnych interesów, które posiadają obydwa kraje we wspólnej obronie na wypadek wznowienia przez Niemcy polityki agresji przeciwko Ich wolności, niepodległości i całości terytorialnej,

W przekonaniu, że wspólna obrona przed takim niebezpieczeństwem leży w interesie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest najwyższym celem Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której obydwa Kraje należą,

Zdając sobie sprawę z tego, że przyjaźń i ścisła współpraca między Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką odpowiada najwyższemu interesom obu Krajów i przyczyni się do Ich kulturalnego i gospodarczego rozwoju,

postanowili zawrzeć w tym celu Układ o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy i wyznaczyli jako swoich pełnomocników:

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Pana Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów i p. Zygmunta Modzelewskiego, ministra spraw zagranicznych,

**PREZYDENT REPUBLIKI CZESKOSŁOWACKIEJ** Pana Klementa Gottwalda, prezesa Rady Ministrów i p. Jana Masaryka, ministra spraw zagranicznych,

którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

#### Art. 1

Wysokie umawiające się Strony zobowiązują się oprzeć wzajemne stosunki na podstawie stałej przyjaźni, rozwijać je i umacniać podobnie, jak i swą gospodarczą i kulturalną współpracę.

#### Art. 2

Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się stosować za wspólną zgodą wszelkie dostępne im środki dla uniemożliwienia każdej nowej groźby agresji ze strony Niemiec lub ze strony każdego innego państwa, które połączyłoby się w tym celu z Niemcami bezpośrednio lub we wszelki inny sposób.

W tym celu umawiające się Strony będą uczestniczyły w duchu najszczerzej współpracy w każdej międzynarodowej akcji, zmierzającej do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i w pełni przyczyniać się będą do urzeczywistnienia tego celu.

Wysokie Umawiające się Strony będą przy wykonywaniu niniejszego Układu przestrzegać swych zobowiązań, wynikających z ich członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

#### Art. 3

Jeżeli jedna z Wysokich Umawiających się stron zostanie wciągnięta w działanie wojenne z Niemcami, które wznowiłyby swoją politykę agresji, lub z jakimkolwiek innym państwem, które połączyłoby się z Niemcami w tej polityce, druga z Wysokich Umawiających się Stron udzieli Jej niezwłocznie swej pomocy wojskowej oraz wszelkiej innej pomocy wszystkimi środkami, będącymi w Jej rozporządzeniu.

#### Art. 4

Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu ani nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanych przeciwko drugiej Wysokiej Umawiającej się Stronie.



## Art. 5

Niniejszy Układ zostaje zawarty na okres lat dwudziestu, licząc od dnia jego wejścia w życie. Jeżeli żadna z Wysokich Umawiających się Stron nie wypowie Układu na dwanaście miesięcy przed upływem wymienionego okresu dwudziestoletniego, pozostanie on w mocy na okres dalszych pięciu lat i w ten sposób dalej, aż do chwili, gdy jedna z Wysokich Umawiających się Stron nie wypowie go na dwanaście miesięcy przed upływem bieżącego okresu pięcioletniego.

Niniejszy Układ, za część integralną którego uważa się Protokół — Załącznik, będzie ratyfikowany w jak najkrótszym terminie, zaś wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Pradze.

Układ wejdzie w życie z chwilą jego podpisania.

## Art. 6

Niniejszy Układ sporządzony jest w języku polskim i czeskim, przy czym obydwa teksty mają jednakową wartość.

W dowód czego wymienieni Pełnomocnicy podpisali niniejszy Układ i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

Sporządzono w Warszawie w dwu egzemplarzach dnia 10 marca 1947 r.

Układ podpisali:  
z upoważnienia

Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Józef Cyrankiewicz  
Prezes Rady Ministrów  
Zygmunt Modzelewski  
Minister Spraw Zagranicznych

Prezydenta  
Republiki Czeskosłowackiej  
Klemnt Gottwald  
Prezes Rady Ministrów  
Jan Masaryk  
Minister Spraw Zagranicznych

## PROTOKÓŁ — ZAŁĄCZNIK

do Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy  
między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką

Wysokie umawiające się Strony w przekonaniu, że trwa-  
ła przyjaźń wymaga uregulowania wszystkich spraw, będących  
w zawieszeniu między obydwoma Krajami, są zgodne w tym,  
że rozstrzygną na podstawie wzajemnej zgody nie później  
niż w ciągu dwu lat, licząc od dnia podpisania Układu o Przy-  
jaźni i Wzajemnej Pomocy, wszystkie kwestie terytorialne, ist-  
niejące obecnie między obydwoma Krajami;

że mając na uwadze potrzebę możliwie najszybszej odbu-  
dowy gospodarczej i kulturalnej obydwu Krajów, przystąpią  
w możliwie najkrótszym terminie do zawarcia umów służących  
temu celowi;

że zapewnią Polakom w Czechosłowacji względnie Cze-  
chom i Słowakom w Polsce w ramach praworządności i na za-  
sadzie wzajemności możliwości rozwoju narodowego, politycz-  
nego, kulturalnego i gospodarczego (szkoły, stowarzyszenia,  
spółdzielnie na zasadzie jedności spółdzielczości w Polsce  
względnie w Czechosłowacji).

Sporządzono w Warszawie, dnia 10 marca 1947 r.

## **POLSKO-FRANCUSKA KONWENCJA O WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ**

Ogłoszony został oficjalny tekst polsko-francuskiej konwencji, która podpisana została 19 lutego br. w Paryżu. Tekst konwencji głosi:

„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony i Rząd Republiki Francuskiej z drugiej strony, biorąc pod uwagę węzły sojuszu i przyjaźni, jakie łączyły oba narody w ciągu wieków ubiegłych, ożywione pragnieniem popierania i rozwijania stosunków naukowych, literackich i szkolnych między obu krajami, oraz pragnąc zacieśnić i pogłębić szczerą przyjaźń, która zawsze zbliżała ku sobie oba Narody, postanowiły w tym celu zawrzeć konwencję”.

Oba Rządy postanawiają:

Organizować kadry i lektoraty języka i literatury francuskiej w Polsce i polskiej we Francji, a także instytuty dla popierania studiów nad stosunkami obu narodów.

Popierać wzajemne uczęszczanie na uniwersytety i instytuty naukowe obu krajów przez stworzenie stypendiów dla studentów i badaczy naukowych; zachęcać i ułatwiać wymianę profesorów i innych przedstawicieli nauki, urzędników bibliotek państwowych i muzeów narodowych, studentów i uczniów szkół powszechnych i średnich, jak również członków organizacji sportowych i młodzieżowych obu krajów;

Każda z Wysokich Układających się Stron zapewni przy tym uczonym drugiej Strony wolność badań w bibliotekach, archiwach i muzeach, przy poszanowaniu miejscowych praw i regulaminów;



Popierać tłumaczenie na polski arcydzieł literackich i naukowych francuskich, jak również tłumaczenie na język francuski arcydzieł literackich i naukowych polskich;

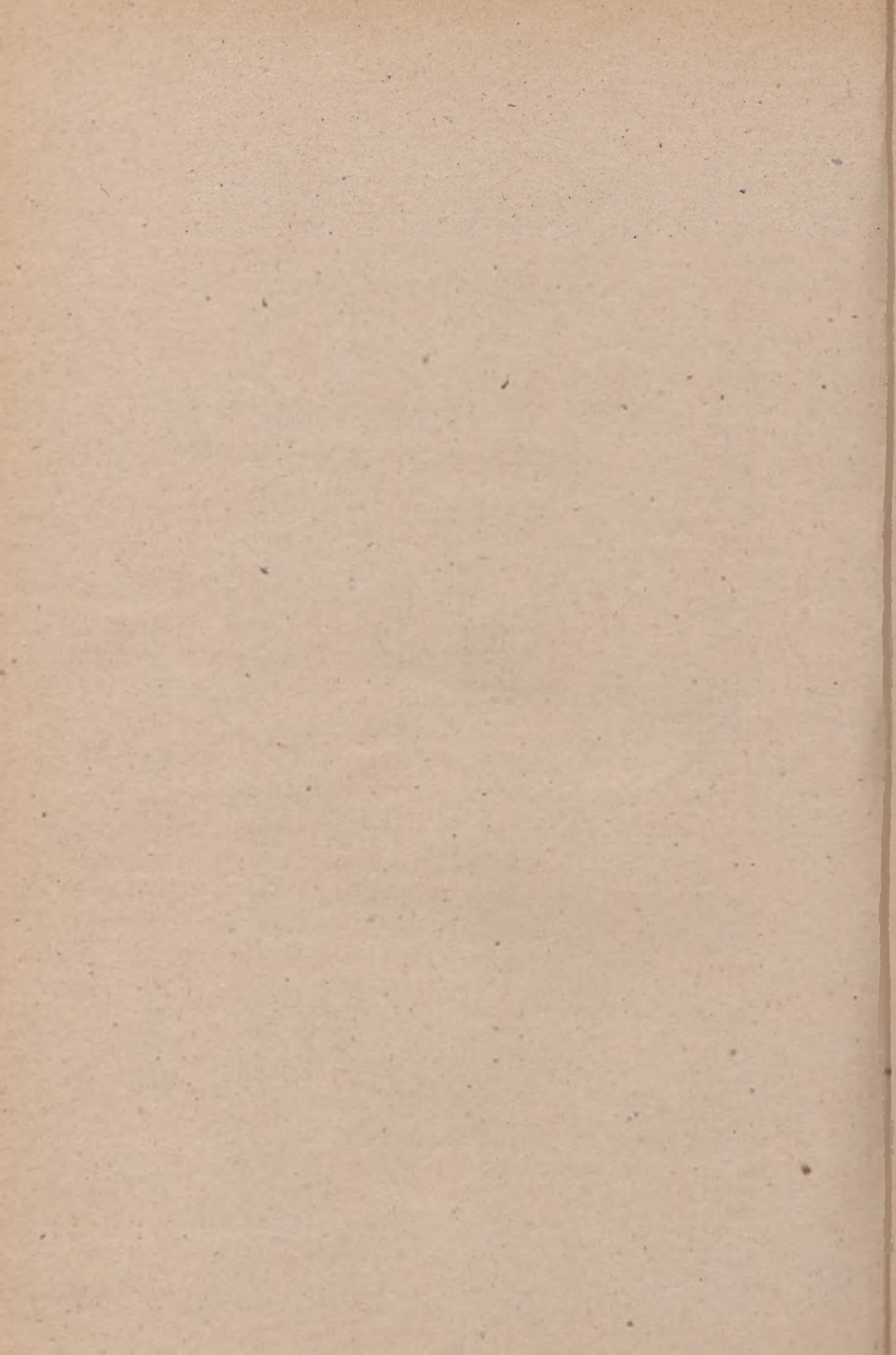
Ułatwić stosunki i współpracę między przedstawicielami nauki, literatury, sztuk pięknych, teatru, muzyki, filmu i radia obu Narodów.

Następne artykuły mówią o sposobach realizowania tych postanowień i o zawarciu uzupełniających układów dla organizacji kursów wakacyjnych i specjalnych obozów dla młodzieży polskiej we Francji i francuskiej w Polsce i dla wymiany uczniów szkół technicznych na przeszkolenie wakacyjne.

Dla wykonania konwencji zostanie utworzona możliwie najrychlej komisja mieszana polsko-francuska. Komisja ta będzie złożona z dwóch podkomisji, jedna z siedzibą w Warszawie, druga w Paryżu.

Konwencja wymaga ratyfikacji, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie.

III





## APEL

### MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Minister rolnictwa i reform rolnych skierował do chłopów następujący apel:

Zbliża się okres siewów wiosennych i przednówka. Chłopi, nauczeni doświadczeniem roku ubiegłego, kiedy to w okresie przednówka ceny zboża spadły poniżej poziomu opłacalności, winni dobrze rozważyć, jak sprzedawać zboże, żeby w tym roku uniknąć strat, jakie ponieśli w roku ubiegłym.

Przetrzymywanie zboża w rachubie na to, że zapewni to lepsze ceny, jest niesłuszne, tym bardziej że do Polski przybędzie w najbliższych miesiącach dużo zboża z zagranicy.

Jeśli chłopi będą przetrzymywać zboże — to później gdy wszyscy naraz zechcą je sprzedać, ceny będą musiały gwałtownie spaść. Takie postępowanie przynosi korzyść tylko spekulantom i pośrednikom zbożowym, a chłopom szkodzi.

Wzywam Was, w imię własnego interesu, do sprzedaży nadwyżek zboża już obecnie, tj. w miesiącu marcu. Jeśli na przednówku spadnie cena zboża, to nie miejcie o to pretensji do Rządu, bo będzie to jedynie wynikiem błędnej oceny przez Was sytuacji gospodarczej w Polsce.

## WYWIAD Z MINISTREM ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Minister rolnictwa i reform rolnych, Jan Dąb-Kocioł, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu na temat podaży, popytu i cen zboża.

Minister oświadczył na wstępie, że rynek zbożowy w Polsce był i jest znany z wielkich wahań cen. Główną rolę w wywoływaniu tych wahań odgrywały elementy spekulacyjne, a ofiarami gry spekulacyjnej zawsze stawali się rolnicy. Pośrednicy zbożowi wykorzystywali każdą nadarżającą się okazję, aby w wypadku zwiększenia podaży zboża na rynku obniżyć ceny zboża.

Rok ubiegły wykazał, że w okresie przednowka ceny zbóż spadły wbrew wszelkim przewidywaniom tych rolników, którzy przypuszczali, iż właśnie w tym okresie cena będzie najwyższa.

Stojąc u progu nowego przednowka, winniśmy zastanowić się nad tym, jak się będą kształtowały ceny w najbliższych miesiącach, jakie przyczyny składać się będą na utrzymanie względnie obniżenie ceny.

Jesienią 1946 r. — w porównaniu z ubiegłym rokiem — zasiano o 10% więcej pszenicy i o 12% więcej żyta, zwiększając w ten sposób powierzchnię uprawną tych dwu podstawowych zbóż o 420 000 ha.

Informacje o zasiewach zagranicą świadczą również o tym, że rok 1947 będzie rokiem, w którym osiągnięta zostanie nadwyżka w produkcji najważniejszego zboża na świecie, tj. pszenicy.

Mamy otrzymać jeszcze z dostaw UNRRA znaczną ilość zboża. Wreszcie w Stanach Zjednoczonych rozważana jest możliwość szerszej pomocy żywnościowej dla krajów zniszczonych, aby w ten sposób przedłużyć dotychczasową działalność UNRRA.

Jeżeli rolnik pragnie utrzymać ceny na pewnym poziomie, to osiągnie to jedynie drogą równomiernej w ciągu całego roku podaży zboża. Rolnicy winni dążyć do tego, aby zboże posiadane ze zbiorów zeszłorocznych sprzedać obecnie i nie stracić na magazynowaniu zboża w oczekiwaniu na lepszą koniunkturę.

Największym odbiorcą zboża są spółdzielnie, które je zakupują dla Funduszu Aprowizacyjnego, zobowiązanego do dostarczania chleba dla świata pracy. W maju i czerwcu zakup zboża przez Fundusz, nie przekroczy zapotrzebowania do nowych zbiorów, a zatem „na zapas” zboże kupowane nie będzie.

Winniśmy zatem — kończy minister — sprzedać zboże jak najprędzej. Dziś jest jeszcze duży popyt na zboże. Dziś kupowane jest zboże nie tylko na wyżywienie ludności, ale również przez rolników i majątki państwowe na obsiew w okresie wiosennym. W ciągu całego roku nie będzie już takiego momentu, by zapotrzebowanie na zboże było większe aniżeli obecnie w miesiącach marcu i kwietniu.

Wierzę głęboko — oświadczył minister — że zorganizowana i uświadomiona wieś nie da się prowadzić na pasku spekulantom i w imię dobrze zrozumianego własnego interesu, rozpocznie sprzedaż zbywającego zboża w najbliższym już czasie.



B. Zawistowski

## NOWY SYSTEM SKUPU ZBOŻA

Wyjątkowo surowa zima, jakiej nie notowano od wielu lat, wywołała poważne komplikacje w wielu krajach Europy. Duże mrozy w początkowym okresie zimy, gdy na polach nie było jeszcze śniegów, wyrządziły niewątpliwie pewne szkody, które na razie trudno jest ustalić. Pesymiści twierdzą, że niektóre oziminy wymarzły i trzeba je będzie na nowo obsiać zbożem jarym. Wydaje się również, że pewna ilość ziemniaków w kopcach, zwłaszcza źle zabezpieczonych mogła zmarznąć.

Dziś jest jednak przedwcześnie obliczać straty, jakie wyrządziły mrozy, nie ma bowiem ku temu żadnych danych. Wszystkie obliczenia będą nierealne, nikt bowiem dokładnie nie wie, jak głęboko mróz sięgał w ziemię, jak zareagowały na to rośliny. Lepiej jest więc poczekać do wiosny aż ziemia rozmarznie i zazielenią się pola, wówczas będzie można operować pewnymi danymi.

Tymczasem niektórzy rolnicy w przewidywaniu strat z powodu mrozów, zaczęli wstrzymywać się od sprzedaży ziarna, chowając je na „wszelki przypadek”, lub przewidując możliwość wyżsżej cen. Innych znów od dostawy zboża do miast odstraszały zalegające po drogach zaspasy śnieżne, utrudniające komunikację. Jednym słowem zaobserwować się dało znaczne osłabienie podaży ziarna chlebowego w większych ośrodkach konsumcyjnych.

Widząc osłabienie podaży, kupcy zbożowi i młyny, również nie kwapili się ze sprzedażą zboża, pomimo że zapasy na składach mieli znaczne. Natomiast ożywioną działalność zaczęli przejawiać pokątni handlarze zbożem, kupując i sprzedając ziarno z wolnej ręki tym, którzy pilnie potrzebowali. Bez żadnego istotnego powodu zboże zaczęło zwyżkować w pewnych ośrodkach

kach konsumcyjnych, podczas gdy w ośrodkach nadwyżkowych, gdzie leżą beczynnienie olbrzymie zapasy, tendencja była utrzymana. Jednak i tam podaż była minimalna i wyczuwało się za stój w handlu zbożem.

Przedsiębiorstwa zbożowe, z którymi Fundusz Apropowizacyjny zawarł umowy na dostawę zboża, przeznaczonego na zaopatrzenie kartkowe ludności pracującej, na skutek zmniejszonych dostaw od producentów i kupców, nie mogły się wywiązać z zadania i dostarczyć przewidzianych umową ilości zboża. Gdyby taki stan trwał przez dłuższy okres czasu, mogłyby powstać trudności w zaopatrywaniu ludności pracującej w chleb kartkowy. A do tego władze apropowizacyjne nie mogły dopuścić, chleb bowiem stanowi poważną pozycję w wyżywieniu ludzi pracy.

Od czerwca roku ubiegłego, to jest od chwili zniesienia przymusowych dostaw od rolników, Państwo za pośrednictwem Funduszu Apropowizacyjnego zakupuje na wolnym rynku zboże, płacąc wielokrotnie wyższe ceny od cen sztywnych pobieranych za chleb kartkowy. Producenci mają więc możliwość uzyskania godziwej ceny za swoje zboże na podstawie notowań giełdowych i nie ma żadnych powodów wstrzymywania dostaw zboża. Wprost przeciwnie wstrzymywanie dostaw zboża w obecnych warunkach utrudnia Państwu wykonanie planu zaopatrzenia ludności, objętej systemem kartkowym, godzi więc bezpośrednio w interesy ludności pracującej i w interesy Państwa.

Wychodząc z tego założenia, władze apropowizacyjne mia nowały specjalnego komisarza zbożowego, którego upoważniły do podjęcia akcji skupu zboża na nowych podstawach. Na wszystkie przedsiębiorstwa handlu zbożem oraz młyny nałożony został obowiązek dostarczenia w ustalonych terminach określonych ilości zboża po cenach wolnorynkowych. Ilości te ustalone zostały w ramach rzeczywistych możliwości każdej placówki handlowej i młyna.

Poza tym zarządzona została rejestracja zapasów zboża w majątkach państwowych.

Komisarz zbożowy ma do swej dyspozycji odpowiedni aparat, składający się z mianowanych przez niego pełnomocników wojewódzkich, którym z kolei podlegają pełnomocnicy powiatowi. Wszyscy pełnomocnicy zbożowi czuwają nad wykonaniem planu skupu zboża w podległych sobie terenach administracyjnych. Zboże jest dostarczane przez placówki handlowe do punktów zsypu, przy czym należność jest wypłacana nie

zwłocznie przez najbliższe agendy Państwowego Banku Rolnego lub kasy komunalne.

Już dziś można stwierdzić na podstawie meldunków nadsyłanych przez pełnomocników zbożowych, że akcja skupu zboża rozwija się pomyślnie i należy jej wróżyć powodzenie. Przyczyniła się ona do upłynnienia poważnych ilości zboża zmagazynowanego w terenie, które leżało bezczynnie w oczekiwaniu na pomyślną koniunkturę, tj. dla wyśrubowania cen w górę i zagarnięcia olbrzymich zysków przez kombinatorów różnego autoramentu.

Powodów do wstrzymywania się od sprzedaży żyta nie ma dziś żadnych. W kraju znajdują się znaczne zapasy zboża z ostatnich zbiorów. Dostawy UNRRA, osłabione ostatnio z powodu trudności transportowych, wywołanych niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, trwać będą do czerwca. Organizuje się dalszą pomoc krajów, które korzystały z dostaw UNRRA, w ramach akcji międzynarodowej, zakrojonej na szerszą skalę i akcją tą jest objęta również Polska.

W czerwcu rozpoczynają się żniwa w Południowej Ameryce, skąd duże ilości pszenicy pójdą na eksport do krajów deficytowych, co przyczyni się do dalszej poprawy światowej sytuacji zbożowej i rozszerzenia akcji pomocy międzynarodowej.

Ci rolnicy, którzy trzymają jeszcze ukryte zapasy zboża w nadziei na uzyskanie wyższych cen, przerachują się tym razem podobnie, jak w roku ubiegłym, gdy zmuszeni byli przed zbiorami sprzedawać zboże po niskich cenach z powodu nadmiernej podaży.



Prof. dr inż. Franciszek Piaścik

## ODBUDOWA I PRZEBUDOWA OSIEDLI WIEJSKICH

W grudniu ub. roku zakończone zostały szacunki strat wojennych w budownictwie na wsi dla Ziemi Odzyskanych; po zsumowaniu z wynikami dla ziem dawnych okazało się, że zniszczenie budowlane w latach 1939—1945 objęły z górą 450 000 zagrod. **Stanowi to co najmniej 20% ogółu zabudowań wiejskich.** Zważywszy, że przed wojną, przebudowywano corocznie około 3% ogólnego stanu, przeto liczba gospodarstw oczekujących natychmiastowej pomocy jest kilkakrotnie większa od corocznych naszych możliwości organizacyjnych i materiałowych przed wojną.

Odbudowa zniszczeń byłaby znacznie łatwiejszą, gdyby były równomiernie rozproszone po całym kraju. Tymczasem występują one w dwóch ugrupowaniach:

jedno — to pas masowych zniszczeń ciągnący się wzdłuż Wisłoki, Wisły i Narwi;

drugie — to masowe zniszczenia na Ziemiach Odzyskanych.

Występuje właściwie jeszcze trzecie ugrupowanie — mianowicie pas przygraniczny w województwach: lubelskim i rzeszowskim, gdzie zniszczenia powstały wskutek dywersyjnej akcji ukraińskiej.

Na tych właśnie obszarach, poza zniszczeniami w budynkach powstał duży ubytek w inwentarzu domowym (żywym i martwym), w sprzętach i narzędziach — co pogarsza znacznie sytuację miejscowej ludności i mocno utrudnia odbudowę. Szczególnie dotkliwie daje się we znaki brak pogłowia koń-

skiego, jako podstawowej siły roboczej, niezbędnej do uprawy pola i do zwózki materiałów budowlanych. Masowość zniszczeń utrudnia również możliwości wykorzystania pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie; istnieją bowiem całe gminy, na których terenie powstała pustka, a odłogi jeszcze dotąd nie zostały zlikwidowane.

Ruch budowlany na wsi, jaki obserwujemy w chwili obecnej, występuje nie tylko na obszarach zniszczonych. Gospodarstwa, które nie miały zniszczeń bezpośrednich, również budują. Jest to wynikiem zastoju budowlanego z okresu wojny, kiedy chłopci (wskutek zakazów i braku materiałów) nie mogli we właściwym czasie dokonać normalnych inwestycji w budownictwie, inwestycji, wynikających z normalnego procesu amortyzacyjnego. Należy przeto włączyć do programu i te zaległości nagromadzone w ciągu lat kilku; nie podobna ich pominąć w całokształcie zamierzeń, pomimo że rolnicy będą je odrabiali wyłącznie przy pomocy środków własnych. Gospodarstwa niezniszczone rozporządzają pewnymi ilościami wcześniej nagromadzonych materiałów, rozporządzają sprzężajem i zasobniejsze są w gotówkę. Przeto ruch budowlany niejednokrotnie wykazuje większą żywotność właśnie na obszarach niezniszczonych, pochłaniając określone ilości materiałów i robocizny, oraz wpływając w ten sposób na odbudowę obszarów zniszczonych.

Pod nazwą odbudowy nie należy bynajmniej rozumieć przywrócenia budynków do poprzedniego stanu i na poprzednim miejscu. W wielu wypadkach zniszczone budynki nie będą odbudowane. Niejednokrotnie wypadnie przetrzucić ludność z obszarów zniszczonych na Ziemię Odzyskane, gdzie znajdzie ona lepsze warunki pracy niż na dotychczasowych, może zbyt drobnych warsztatach rolnych, położonych często na gruntach jałowych, nie nadających się do uprawy.

Obok przedstawionego tu zakresu potrzeb wynikających ze zniszczeń, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno zadanie oczekujące równie pilnego rozwiązania; jest to **sprawa zabudowy poparcelacyjnej**. Nowe gospodarstwa powstałe w wyniku przeprowadzonej reformy rolnej, stanowią pokaźną pozycję i muszą być wzięte pod uwagę w ramach planu trzyletniego.

Celem uzupełnienia obrazu należy wskazać na potrzeby szkolnictwa powszechnego na wsi, ośrodków zdrowia, domów społeczno-kulturalnych i budownictwa spółdzielczego.

Tak wygląda zagadnienie przedstawione od strony potrzeb; należy je rozważyć od strony możliwości.

Zmuszeni jesteśmy odbudowywać wieś (i cały kraj) przy wyjątkowo dotkliwie zniszczonym drzewostanie leśnym, przy zdewastowanym przemyśle budowlanym (zwłaszcza ceramicznym), przy niedostatku środków transportowych nie tylko w postaci pociągowej siły końskiej, ale i środków mechanicznych, a wreszcie — przy braku dostatecznej liczby rzemieślników i przy braku fachowców-budowniczych, z wykształceniem średnim i wyższym.

Wobec niedostatecznej ilości drzewa trzeba całe budownictwo wiejskie przestawić z drewnianego na ogniotrwałe. W przeciągu kilku najbliższych lat — wobec czasowego braku cegły piaskowo-wapiennej. W dziedzinie materiałowej należy dążyć do rozwoju produkcji bezpośrednio na obszarach zniszczonych, aby ograniczyć do minimum kosztowny dziś transport.

Wspomniane już trudności transportowe obok braków materiałowych i braków robocizny rzemieślniczej stanowią jedną z najdotkliwszych pozycji. O żywotności ruchu budowlanego decyduje przede wszystkim pociągowa siła końska.

Dzisiejsza odbudowa toczy się dwoma łóżykami: jedno — to akcja samorzutna, bez pomocy państwa, drugie — akcja korzystająca z pomocy państwa ale oparta również na samorzutnej inicjatywie prywatnej.

W roku 1945 sumy wydatkowane na odbudowę wsi rozdzielane były proporcjonalnie do zniszczeń i zależnie od aktywności organizującego się dopiero aparatu administracyjnego. Niedostatek materiałów, brak sił rzemieślniczych i nikle możliwości własne zniszczonych gospodarstw — przy rozpraszaniu niewielkich stosunkowo środków nie dawały odpowiednich wyników.

W roku 1945 zorganizowana została sieć administracyjna w województwach (i w miarę możności w powiatach) oraz wydane zostały zasadnicze przepisy dotyczące regulacji osiedli zniszczonych, oraz ustalone zostały wytyczne do programu odbudowy.

W roku 1946 (na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1946) podjęta została akcja skoncentrowana w pasie masowych zniszczeń na ziemiach dawnych. Założeniem akcji skoncentrowanej było zorganizowanie



wanie pomocy dla odbudowy 50 000 gospodarstw — po jednym budynku inwentarskim (z tymczasowym mieszkaniem) na każde gospodarstwo. Zadanie aparatu administracyjnego polegało na inicjowaniu odbudowy według planów Ministerstwa i na popieraniu odbudowy samorządowej; w obu wypadkach podstawą akcji był indywidualny wysiłek organizacyjny rolnika, a państwo przychodziło jedynie z pomocą w materiałach i gotowiznie, z pomocą transportową, a ponadto udzielało pomocy pod postacią akcji szkoleniowej i poradnictwa budowlanego (w formie wydawnictw i planów).

Na ten cel przeznaczone zostało w ramach akcji specjalnej: 1 500 000 m<sup>3</sup> drzewa (jako pozycja zasadnicza) i 1 650 000 złotych kredytów budżetowych i bankowych. Ze względu na krótki okres organizacyjny i nagły charakter całej sprawy odbudowa przewidziana została w zasadzie z drzewa, jednak z podkreśleniem mocnego poparcia budownictwa ogniotrwałego. Przewidziana została również pomoc kredytowa na uruchomienie wytwórni materiałów budowlanych.

Szereg trudności zasadniczych spowodował, że akcja skoncentrowana zakończona zostanie dopiero w pierwszej połowie r. 1947. Pierwszą przyczyną przedłużenia akcji była niemożność zrealizowania kredytu drzewnego; w pobliżu osiedli zniszczonych i lasy ucierpiały dotkliwie; pomimo przyjętej odległości do 30 km od miejsca wyrębu do miejsca budowy, okazała się realną ilość 950 000 m<sup>3</sup> budulcu, a spóźniona pora i trudności transportowe spowodowały, że wywieziono z lasu (na przestrzeni całego roku) niespełną połowę ilości wyznaczonej do wyrębu, tzn. około 400 000 m<sup>3</sup>. Materiały przemysłowe przydzielone zostały w ilości mniejszej niż przewidziano w uchwale, wobec regramentacji niektórych artykułów i wobec wzrostu cen w międzyczasie.

Pomimo to akcja objęła na dzień 31 grudnia przewidzianą ilość gospodarstw przy zredukowanej pomocy ilościowej dla poszczególnych rolników.

W latach 1945—46, w ramach akcji normalnej i akcji skoncentrowanej w pasie masowych zniszczeń, korzystało z bezpośredniej pomocy Państwa łącznie około 100 000 gospodarstw, a z pomocy pośredniej, tzn. pomocy organizacyjnej około 150 000 gospodarstw czyli razem objętych było odbudową około 250 000 gospodarstw.

Już niewielkie tylko ilości rodzin chłopskich nieprzekraczające zapewne 5% ogólnej liczby objętej zniszczeniami, nie mogły jeszcze rozpocząć budowy.

Można śmiało twierdzić, że na ziemiach dawnych w 1947 r. już prawie wszystkie gospodarstwa rolne (poza zniszczeniami spowodowanymi dywersyjną akcją ukraińską) będą mogły podjąć produkcję.

W ramach akcji specjalnej dostarczono w roku 1946 na wieś:

63 000 ton cementu  
22 200 „ wapna,  
45 000 rolek papy,  
695 ton gwoździ,

oraz znaczne ilości żelastwa kuchennego, okuć, szkła itp. materiałów.

Odbudowa na Ziemiach Odzyskanych znajdzie swe maksymalne nasilenie w ramach planu trzyletniego i będzie synchronizowana z akcją osiedleńczą.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia od strony potrzeb należy wysunąć tezę zasadniczą: **przywrócenie rolnictwu zdolności produkcyjnej**. Pomijając w dalszym ciągu — w planie trzyletnim — budownictwo przeznaczone wyłącznie dla celów mieszkalnych, należy w tym czasie realizować jedynie budownictwo związane z produkcją rolną i hodowlaną, tzn.: budynek inwentarski i w miarę możliwości stodoła. Pomieszczenie mieszkalne, jakie znajdzie się w budynku inwentarskim, siłą rzeczy mieć będzie charakter tymczasowy. Budynki należy projektować (i w miarę możliwości wznosić) według pełnego zapotrzebowania inwentarza w gospodarstwie; na razie wobec ograniczonej ilości pogłowia zwierzęcego część budynku będzie przeznaczona na cele mieszkalne, a część budynku może pozostać niewykończona. Z biegiem czasu, w miarę rozwoju gospodarstwa i wzrostu jego zamożności, właściciel zdobędzie własne środki na wzniesienie domu mieszkalnego, a dotychczasowe pomieszczenie mieszkalne przystosowane zostanie do potrzeb hodowlanych.

Przy ustalaniu programu prac, należy przeto przyjąć następujące wytyczne zasadnicze:

1. odbudowy nie można traktować jako restytucji budynków przedwojennych ani w sensie jakościowym, ani ilościowym,

2. bezpośrednim celem odbudowy ma być przywrócenie gospodarstwu rolnym zdolności produkcyjnej, dlatego też w planie państwowym odbudowa gospodarstw rolnych winna być dokonywana w pierwszej kolejności równoległe z odbudową przemysłu i komunikacji,
3. plan trzyletni powinien przewidzieć realizację przynajmniej jednego budynku inwentarskiego (z tymczasowym mieszkaniem) w każdym gospodarstwie zniszczonym bądź powstałym z parcelacji, budownictwo mieszkaniowe na wsi realizowane będzie dopiero w następnym okresie.

Celem uzasadnienia wagi i znaczenia gospodarczego odbudowy wsi wystarczy podać, że straty rolnictwa, wynikające z dewastacji warsztatów rolnych, wynoszą obecnie z górą miliard złotych przedwojennych rocznie. **Przywrócenie gospodarstwu rolnym zdolności produkcyjnej zapewni Państwu dostateczną bazę aprowizacyjną**, a tymczasem przez obniżenie kosztów utrzymania stworzy pomyślne warunki dla produkcji przemysłowej.

Żeby wysiłek wkładany do odbudowy był jak najszybciej rentowny, należy zaczynać od gospodarstw położonych na gruntach dobrych i od gospodarstw samowystarczalnych. **Grunty jałowe korzystniej będzie zalesić, a nadmiar ludności skierować na Ziemię Odzyskaną.** Wysiłek, jaki gospodarstwa karłowate i niezdolne do samodzielnej egzystencji włożyłyby do odbudowy dotychczasowych warsztatów pracy, byłby zmarnowany. Jeśli ten sam wysiłek dokonany zostanie na Ziemiach Odzyskanych, będzie miał głęboki swój sens gospodarczy, polityczny i społeczny. W ten sposób: **zredukujemy zakres odbudowy na ziemiach dawnych, damy słabym dotąd gospodarstwom lepsze warsztaty pracy, a ponadto zaludnimy Ziemię Odzyskaną.** Nie wyklucza to rzecz prosta możliwości przerwania tejsze ludności do przemysłu i do innych zawodów, oraz nie wyklucza potrzeby popierania elementu osadniczego ekonomicznie silniejszego niż gospodarstwa karłowate.

W trzyletnim planie inwestycyjnym ogólna liczba gospodarstw zniszczonych, bądź wymagających zabudowy podana została dla:



ziem dawnych . . . . .	280 000
Ziem Odzyskanych . . . . .	270 000

R a z e m około 550 000 gospodarstw.

Aczkolwiek podane ilości mogą budzić poważne zastrzeżenia, to jednak ostatecznie wysunięty program może być realny. Decydować będzie o tym samo ujęcie zagadnienia pod względem metodycznym.

Poza drobnym rolnictwem zniszczone zostały częściowo i duże majątki państwowe. Uchwycenie całokształtu potrzeb w tej kategorii jest nieco trudne z powodu braku dokładnej statystyki zniszczeń.

W zakresie potrzeb szkolnictwa powszechnego na podstawie szacunku Ministerstwa Oświaty należy wykonać na wsi (w ciągu trzech lat):

na ziemiach dawnych:	
odbudowa i remonty . . . . .	10 000 izb
nowe budynki (baraki) . . . . .	3 000 „
na Ziemiach Odzyskanych:	
odbudowa i remonty . . . . .	8 000 „

R a z e m 21 000 izb

Potrzeby służby zdrowia (wysunięte przez Ministerstwo Zdrowia) obejmują według programu maksymalnego w ciągu trzech lat:

1 200 ośrodków — łącznie na ziemiach dawnych i Odzyskanych.

Oprócz wymienionych tu pozycji zasadniczych, wymagających specjalnej troski, będzie jeszcze mnóstwo innych potrzeb, zwłaszcza w zakresie budownictwa użyteczności publicznej, ale będą one uwzględniane w minimalnym zakresie i wejdą do programu dopiero w latach następnych.

Rozpatrując zagadnienia (i próbując je rozwiązać) od strony możliwości, należy wziąć pod uwagę następujące czynniki:

1. zapotrzebowanie i dostawa materiałów,
2. pokrycie zapotrzebowania na robocizną rzemieślniczą,
3. organizacja i podaż fachowych sił technicznych.

W zakresie materiałów podstawowych, tzn. potrzebnych do budowy ścian i fundamentów, można by przyjąć hypotetycznie, że budować będziemy w równych ilościach po 25%: z cegły, pustaków betonowych, kamienia i gliny. Wykluczyć należy budownictwo z drzewa, aczkolwiek nie unikniemy tego, że odbudowa samorzutna posiłkować się będzie nadal przeważnie drzewem.

Na Ziemiach Odzyskanych będziemy mieli również cegłę rozbiórkową, ale będzie jej za mało w stosunku do oczekujących potrzeb. Produkcja ceramiki postępuje na ogół powoli i dlatego na przestrzeni najbliższych trzech lat trzeba będzie oprzeć się głównie na rodzimych surowcach budowlanych, a więc: piasku, glinie i kamieniu.

Materiałów wiązających nie powinno zabraknąć; sadze ponadto, że dla budynków parterowych z cegły lub kamienia jest rzeczą dopuszczalną nawet stosowanie zapraw glinianych.

Trudna do rozwiązania pozycje stanowi pokrycie dachowe. Należy popierać energicznie produkcję dachówki palonej i cementowej, eternitu, ale trzeba się liczyć również poważnie z gontem i słomą, a w miarę możliwości wykluczyć blachę i papę.

Materiały uzumelniające w postaci okuć, gwoździ, papy, lepiku i szkła nie będą nastroczać większych trudności.

Pokrycie zapotrzebowania na drzewo, przy daleko posuniętych oszczędnościach, wydaje się możliwe. Wiazania dachowe stanowią tu będą pozycję najwaźniejszą: poza tym belki stronowe będą również przeważnie drewniane; drzewo potrzebne będzie ponadto na stolarszczyznę okienną i drzwiową, podłogi i częściowo pułapy.

Zapotrzebowanie rzemiosła jest sprawą stosunkowo trudna do rozwiązania w bieżącym okresie ze względu na przelomowy moment w dziejach budownictwa wiejskiego. Przystawiając się z budownictwem drewnianym na ośniotrwałę, trzeba równoległe szkolić odpowiednie kategorie rzemieślników. Wieś miała pod dostatkiem cieśli-samouków, ale brak jej obecnie murarzy, betoniarzy i zdunów.

Robocizna rzemieślnicza jest obecnie droższa na wsi niż w mieście: ponadto droższa jest na obszarach zniszczonych (wobec większego zapotrzebowania) niż na obszarach pozostałych.

Szkolenie rzemieślników, organizacja przysposobienia budowlanego i hufców budowlanych winny być prowadzone nie

dorywczo a systematycznie dając ludzi z określonymi kwalifikacjami.

Wreszcie bardzo ważny czynnik — organizacja, dotyczy w równej mierze strony programowej, jak i wykonawczej.

W zakresie wykonawstwa ważną jest rzeczą przygotowanie środków transportowych, zorganizowanie sieci magazynów rozdzielczych, uruchomienie wytwórni i przedsiębiorstw.

Remonty budynków na Ziemiach Odzyskanych i odbudowa na ziemiach dawnych, prowadzone będą indywidualnym wysiłkiem rolnika; podobnie (w miarę możliwości) należałoby prowadzić również zabudowę poparcelacyjną na ziemiach dawnych, aczkolwiek liczyć się należy również z koniecznością organizowania robót w drodze zlecenia prac przedsiębiorstwom. Adaptacja budynków folwarcznych, a zwłaszcza zabudowa poparcelacyjna na Ziemiach Odzyskanych, będą prowadzone głównie przez Państwo przy tendencjach do maksymalnego wykorzystania robocizny osadnika.

W zakresie programowym, żeby wysiłek organizacyjny dał należyte wyniki, należy przyjąć wypróbowaną już metodę akcji skoncentrowanej i zharmonizowanej. Poza remontami, które obejmą: naprawę dachów, reperację części konstrukcyjnych budynków, stolarkę drzwiową i okienną, szklenie, a rozrzucone będą na całym obszarze Ziemi Odzyskanych, reszta prac jak odbudowa zniszczeń i zabudowa poparcelacyjna winny być skoncentrowane na określonych obszarach dających gwarancję pełnego wykorzystania wysiłku organizacyjnego, gwarancję rychłego zagospodarowania i jak najszybszej rentowności włożonego wysiłku.

Na Ziemiach Odzyskanych należy więc w pierwszej kolejności koncentrować odbudowę i zabudowę w sąsiedztwie ośrodków przemysłowych i portowych, lub też na obszarach, które posiadają już dobrze zorganizowaną sieć administracyjną i komunikację kolejową.

Metoda akcji zharmonizowanej winna uwzględnić możliwość równoczesnego wysiłku (na tym samym obszarze), ze strony innych resortów. Dla odbudowy wsi ważną jest sprawą równoczesność inwestycji, mających na celu przebudowę ustroju rolnego, zagospodarowania odłogów, naprawy dróg i mostów, zaopatrzenia wodnego, odbudowy sieci elektrycznej, odbudowy szkolnictwa, zakładania ośrodków zdrowia, a nawet równoległej odbudowy miasteczek usługowych dla obszarów rolnych.



Jak widać suma środków, jakie państwo może rzucić na odbudowę i przebudowę wsi w planie trzyletnim, jest wyjątkowo skromna w stosunku do potrzeb.

Należy przeto szukać możliwości poszerzenia podstaw Narodowego Planu Gospodarczego. Wobec ograniczonej ilości środków, gospodarka energią ludzką i materiałami musi mieć na uwadze stworzenie optymalnych warunków dla odbudowy w tym sensie, żeby środki uruchomione przez państwo mogły wciągnąć do akcji kilka, a nawet kilkanaście razy więcej środków prywatnych.

Udział sum państwowych będzie miał przeto charakter wybitnie interwencyjny. Dysponując nimi w sposób rozsądny trzeba atakować pozycje kluczowe, które z kolei będą punktami wyjściowymi do jak najkorzystniejszego rozwoju dalszej akcji.

Akcja oparta u podstaw na inicjatywie prywatnej rolnika, a kierowana u góry przez Państwo, w sensie racjonalnej polityki budowlanej, winna mieć jeszcze ogniwo pośrednie, będące aparatem wykonawczym w rękach administracji państwowej. Takim właśnie ogniwem będzie czynnik społeczny, reprezentowany obecnie przez związki samorządowe, Samopomoc Chłopską, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych i Spółdzielczość.

Wiele różnorodnych zadań może być spełnionych tylko za pośrednictwem tego właśnie ogniwa; zwłaszcza uruchamianie wytwórni, szkolenie rzemieślników, organizowanie przedsiębiorstw, prowadzenie poradnictwa — skuteczniej będzie funkcjonować w ramach organizacyjnych czynnika społecznego; łatwiej dotrze z pomocą w teren (bezpośrednio do budującego), a Państwo rozporządzać będzie rozległym aparatem wykonawczym, jakiego samo nie byłoby w stanie ani powołać, ani utrzymać.

W zakończeniu należy podkreślić:

1. Głównym celem odbudowy i remontów gospodarstw wiejskich, oraz zabudowy poparcelacyjnej jest likwidacja odlogów i przywrócenie rolnictwu zdolności produkcyjnej.
2. Podstawą akcji budowlanej na wsi jest inicjatywa prywatna chłopą; pomoc państwowa polega na dostarczeniu pomocy kredytowej na odbudowę podstawowego budynku, ułatwień przy nabywaniu materiałów, szkole-

niu rzemiosła i organizowaniu poradnictwa budowlanego. Przy odbudowie i zabudowie gospodarstw rolnych obowiązuje zasada udzielania pomocy tylko przy wzniesieniu jednego budynku inwentarskiego z tymczasowym pomieszczeniem mieszkalnym).

3. Celem rozszerzenia podstaw Narodowego Planu Gospodarczego należy przy realizacji programu oprzeć się na związkach samorządowych, oraz instytucjach społecznych, działających na wsi, a zwłaszcza:

Samopomocy Chłopskiej — w zakresie organizowania akcji odbudowy;

P. Z. U. W. — w zakresie ułatwień rozprowadzania kredytów i szkolenia budowlanego;

Spółdzielczości — w zakresie organizowania wytwórni i przedsiębiorstw budowlanych.

Dr L. Roehr

## AKCJA „PRZEMYSŁ DLA WSI“ W R. 1946

W dniu 6 września 1946 roku odbyła się w Warszawie konferencja pod hasłem „Przemysł dla wsi”. Na konferencji omawiane były zagadnienia ogólne, związane z odbudową i rozbudową rolnictwa polskiego po wojnie oraz pozostające w ścisłej zależności od tych problemów szczegółowe zagadnienie akcji dostarczenia wsi w ciągu drugiego półrocza 1946 i pierwszego półrocza 1947 roku towarów przemysłowych dla zaspokojenia jej najpilniejszych potrzeb.

Minister przemysłu, Hilary Minc, wygłosił na konferencji tej przemówienie na temat wkładu przemysłu państwowego w odbudowę i rozwój gospodarczy wsi. W przemówieniu tym min. Minc powiedział m. in., przy omawianiu sprawy zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe:

„Jak wiadomo, na początku lata 1946 roku, w czerwcu, wtedy gdy decydowała się zmiana naszej polityki gospodarczej, wtedy gdy decydowano o zniesieniu kontyngentów i przejściu do systemu wolnorynkowego zakupu artykułów rolnych — wtedy powstało zagadnienie, jak przeciwstawić potokowi artykułów rolnych, które będą kierowane w drodze wolnych obrotów handlowych ku miastu — potok artykułów przemysłowych, które wyjdą artykułom rolnym na spotkanie”.

Dalej min. Minc omówił główne wytyczne tej akcji.

„Pierwsza wytyczna — była to konieczność wydzielenia przez ingerencję państwa dostatecznej masy towarów skierowanych na wieś. Bez tej ingerencji państwa, bez świadomego planu w tej dziedzinie, istniała poważna i uzasadniona obawa, że towary w dostatecznej ilości na wieś nie trafiają.



Drugą wytyczną było dążenie do unikania w miarę możliwości zbędnego pośrednictwa, dążenie, aby towar z przemysłu szedł w miarę możliwości bezpośrednio przynajmniej do spółdzielni powiatowej.

Trzecią generalną wytyczną było dążenie... do stworzenia jednolitych cen w całym kraju, które drogą rozpowszechniania cenników będą znane konsumentowi i które konsument będzie mógł kontrolować.

Czwarta generalna wytyczna — to dążenie do zmniejszenia marży zarobkowej organów dystrybucyjnych z ogólnym celem doprowadzenia do potaniaenia towarów dostarczanych rolnictwu.

I ostatnią generalną wytyczną było dążenie do poprawienia jakości towarów przemysłowych, do urozmaicenia ich asortymentu i do przystosowania go do potrzeb i tradycyjnych nawyków wsi".

Zgodnie z wytycznymi ustalonymi na konferencji, akcja zaopatrywania wsi w towary przemysłowe prowadzona już od dawna, została wzmożona i oparta na racjonalnych zasadach.

W ramach akcji przemysł państwowy planował dostarczyć wsi w roku gospodarczym 1946/47 towary przemysłowe po cenach komercyjnych za sumę około 35 miliardów złotych, z czego w ciągu drugiego półrocza 1946 roku — za 12 miliardów złotych.

Rozprowadzenie towarów powierzono Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni R. P. „Społem” oraz Państwowej Centrali Handlowej.

Jak wynika z wyżej podanych wytycznych, towary winny dojść bezpośrednio do rolnika, tj. do spółdzielni wiejskich. Dla realizacji tego postulat „Społem” przyjęło zobowiązania, iż 90% towaru z akcji „Przemysł dla wsi” w okresie do 31.12. 1946 roku doprowadzi do stacji leżących poza miastami wojewódzkimi.

Ceny towarów winny być z góry wyznaczone, jednolite dla całego kraju. Podstawą jednolitej ceny jest cena loco zakład wytwórczy czy hurtownia (tj. bez włączania kosztów przewozu) lub też cena franco stacja odbiorcza (z wyłączeniem kosztów transportu).

Sposób przeprowadzenia tej akcji przez Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” jest następujący.

Teren zgłasza do okręgowych placówek „Społem” zapotrzebowanie, podając gatunki i ilości towarów. Na zasadzie tych

zgłoszeń zostaje w okręgach „Społem” opracowany rozdzielnik dla poszczególnych oddziałów powiatowych i nadchodzący towar zostaje na podstawie tego rozdzielnika rozprowadzony. Wykonania tego rozprowadzenia towarów mają dopilnować okręgowe komisje wiejskie i miejscowe oddziały Biura Organizacji Dostaw.

Dzisiaj możemy już zrobić bilans akcji „Przemysł dla wsi” na dzień 1 stycznia 1947 roku.

Unarodowiony przemysł dostarczył w tym czasie:

towarów włókienniczych . . . . .	za 5 041 000 000 zł
nawozów sztucznych . . . . .	„ 1 218 000 000 „
artykułów żelaznych . . . . .	„ 625 000 000 „
materiałów budowlanych . . . . .	„ 250 000 000 „
artykułów chemicznych . . . . .	„ 218 000 000 „
materiałów papierniczych . . . . .	„ 100 000 000 „
„ opałowych . . . . .	„ 122 000 000 „
„ pędnych (nafta, benzyna, smary) . . . . .	„ 525 000 000 „

Ogółem . . . . . za 8 099 000 000 zł.

Ponadto dostarczono wsi w tym okresie towarów monopolowych (zapalek, wódki, papierosów, drożdży) za ok. 5 miliardów złotych. **Ogółem więc wieś otrzymała towary za ok. 13 miliardów złotych, tj. o 1 miliard złotych więcej niż to było projektowane.**

„Społem” rozprowadziło tych artykułów za ponad 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliarda złotych, Państwowa Centrala Handlowa — za ok. 2 450 000 000 zł.

Powyższe dane świadczą o tym, jak wielką wagę przykładają unarodowiony przemysł do tej akcji, do zaspokojenia głodu towarowego wsi polskiej i do podniesienia wydajności rolnictwa, któremu towary przemysłowe są niezbędne dla produkcji rolniczej.

O trosce państwa o dobro rolnika świadczy również następujący fakt. Gdy bezpośrednio po żniwach 1946 roku ceny zbóż kłosowych kształtowały się zniżkowo (około 800 zł za quintal) i wieś nie dysponowała dostateczną ilością gotówki na zakup towarów przemysłowych, **obniżono wówczas bardzo wydatnie ceny artykułów przemysłowych (przeciętnie o 23%, tekstylia nawet o 31%), aby umożliwić chłopu ich nabywanie.**

Należy teraz postawić zagadnienie, czy towar trafia istotnie bezpośrednio do chłopu, tj. do spółdzielni wiejskiej?

I tutaj okazały się pewne braki akcji „Przemysł dla wsi”, braki, z którymi natychmiast podjęto energiczną walkę.

W pierwszej fazie zainteresowanie spółdzielni wiejskich akcją „Przemysł dla wsi” nie było dostateczne. W dużej mierze było to skutkiem słabości finansowej niektórych placówek spółdzielczych, które nie dysponowały funduszami na zakup towarów z akcji. Towar zalegał więc na składach w miastach powiatowych, a ruchliwy kupiec prywatny był częstokroć nabywcą tych artykułów. W konsekwencji towar dochodził albo do miast, albo był przetrzymywany przez spekulantów i następnie sprzedawany rolnikowi po bardzo wysokich cenach.

Dla zapobieżenia temu, aby towary oddawane na akcję częstokroć poniżej kosztów własnych nie dostawały się w ręce spekulantów, podjęto natychmiast następujące kroki. Przede wszystkim państwo dostarczyło Bankowi Gospodarstwa Spółdzielczego kredytów obrotowych dla spółdzielni wiejskich w wysokości 500 000 000 złotych. Z kredytów tych spółdzielnie wiejskie w pierwszym okresie jeszcze w pełni nie korzystały. Powodem tego w dużej mierze były trudności bezpośredniego porozumiewania się z oddziałami Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w miastach wojewódzkich, znacznie odległych od tych spółdzielni, oraz brak przeświadczenia, że towary potrzebne dla wsi faktycznie będą dostarczane. Dla ułatwienia tego porozumienia i szybszego załatwiania wniosków o kredyty na zakup towarów centrala Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Łodzi upoważniła ostatnio swe powiatowe oddziały a także agentury do udzielania spółdzielniom wiejskim krótkoterminowego kredytu obrotowego na zakup towarów. Zarządzenie to ułatwi w dużym stopniu korzystanie z kredytów Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, a tym samym powstanie żywszy obrót towarami, gdyż nawet słabsze finansowo spółdzielnie będą mogły konieczne dla wsi towary odbierać i dostarczać swym członkom.

Ponadto, dla zapobieżenia wykupywaniu towarów przez pośredników, Związek Gospodarczy R. P. „Społem” wydał swym oddziałom polecenie, by bezwarunkowo towarów z akcji „Przemysł dla wsi” nie sprzedawać kupcom prywatnym. Poza tym komisja wiejska „Społem” w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i z Bankiem Gospodarstwa Spółdzielczego projektuje ustanowienie odpowiedniej kontroli w powiatach, jako w miejscach rozdziału towarów. Kontrola polegać będzie na wciągnięciu miejscowego czynnika społecznego do dozoru nad rozdziałem towarów na poszczególne spółdzielnie,



oraz na dopilnowaniu całej miejscowej akcji, w szczególności, czy spółdzielnie otrzymane towary zakupione bądź za gotówkę, bądź na kredyt, faktycznie doprowadziła do rolnika-spółdzielcy. Ten czynnik społeczny reprezentowany będzie przez przedstawicieli powiatowych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku „Społem”, Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego oraz Biura Organizacji Dostaw.

**W sumie osiągnięcia akcji „Przemysł dla wsi” należy uznać za pozytywne. Choć w pierwszym okresie pewna część przeznaczonych dla rolników towarów nie dotarła do nich, to jednak zdobyliśmy w tym okresie doświadczenie, które da nam możliwości skierowania akcji na właściwe tory.**

Na zakończenie kilka uwag o rozprowadzeniu nawozów sztucznych przeznaczonych dla wsi zarówno w ramach tzw. akcji specjalnej na zasiewy wiosenne 1946 r., jak i w ramach akcji „Przemysł dla wsi” na zasiewy jesienne 1946. Dla ułatwienia rolnikom nabywania tych nawozów zaproponowano im wymianę nawozów na zboże, którego dostawa nastąpi po zakończonych żniwach, lub też zakup ich na kredyt, oparty na skryptach dłużnych, płatnych również po żniwach. Z kredytów tych rolnicy chętnie korzystali, gdyż w okresie przednowka zwykle nie dysponowali zbożem, rezerwując ostatki na konsumpcję własną. Akcja wymienna nawozów sztucznych na zboże dała za 23 037 ton nawozów sztucznych 16 055 ton zbóż.

Z. Rybacka

## PRZELUDNIENIE WSI W POLSCE PRZEDWRZEŚNIOWEJ

Po wojnie 1914—1918 r. według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego „ziemie polskie weszły w okres bytu niepodległego z ludnością o 4 z górą miliony mniejszą aniżeli posiadały w chwili wybuchu wojny (1.I.1914 r. 30 310 000 — 1.I.1919 tylko 26 282 000). Nawet po upływie pięciu lat o dość znacznym przyroście naturalnym i silnej repatriacji ludności na początku roku 1924 była o 1/2 miliona mniejsza, aniżeli w roku 1914. Dopiero w ciągu roku 1937 Polska osiągnęła poziom ludności z r. 1914”<sup>\*)</sup>.

Około 65% ludności polskiej zajmowało się rolnictwem. Według spisu z roku 1921 gospodarstwa o powierzchni mniejszej niż 5 ha stanowiły 64% ogólnej liczby gospodarstw, a posiadały 15,3% ogólnej powierzchni gospodarstw, zaś gospodarstwa obszarncze powyżej 100 ha stanowiące 0,6 ogólnej liczby zajmowały 43% całej powierzchni.

Zaludnienie Polski nie osiągnęło jeszcze przedwojennego poziomu, gdy sprawa przeludnienia wsi wysunęła się na czoło zagadnień ekonomicznych i stała się w ciągu szeregu lat przedmiotem badań ekonomistów. Żywe zainteresowanie zagadnieniem przeludnienia wsi wywołane było tym, że stawało się ono coraz bardziej palące:

- 1) z powodu nurtującej w masach chłopskich idei radykalnej reformy rolnej;
- 2) z powodu zatamowania tak powszechnej dawniej w Polsce imigracji zagranicę (przez ograniczenia imigracji, jakimi

<sup>\*)</sup> Statystyka RP, seria C, zesz. 41. Zagadnienia demografii Polski. G. U. S. 1946.

obwarowały się kraje, do których kierowała się emigracja z Polski);

3) ponieważ rozdrobnienie gospodarstw chłopskich stało się z natury rzeczą zjawiskiem coraz bardziej katastrofalnym, choćby nawet odbywało się w nieprzyspieszonym tempie;

4) ponieważ przykład rewolucji rosyjskiej kazał nie lekceważyć bolączek wsi, wskazując jasno, że niezadowolenie mas chłopskich może wcześniej czy później znaleźć wspólny język z postulatami klasy robotniczej — i wówczas wyrok śmierci dla ustroju obszarnczo-kapitalistycznego staje się nieodwołalny.

Starano się więc zbadać źródła najważniejszych bolączek wsi, źródła niebezpieczeństw, i znaleźć jakieś chwilowe lekarstwo, jakiś plasterk na rany.

Przeludnienie wsi objawiało się we wzrastającym wciąż rozdrabnianiu gospodarstw chłopskich i w przebywaniu na tych gospodarstwach ludzi „zbytecznych”, w gospodarce niepotrzebnych, a pozostających w zagrodzie rodzinnej tylko dlatego, że nie mieli dokąd pójść. Byli to właściwie bezrobotni. Utajonym bezrobociem było i rozdrobnienie gospodarstw chłopskich.

„Chłop widzi, że objemca całego gospodarstwa wobec wysokich cen ziemi byłby, chcąc spłacić swe rodzeństwo, bardzo obciążony, a inne dzieci pozbawione gruntu nie znalazłyby dla siebie w istniejących stosunkach społeczno-gospodarczych żadnego stałego źródła utrzymania i po wyczerpaniu pieniędzy z otrzymanej spłaty ich działu spadkowego znalazłyby się w ostatniej nędzy. W tej sytuacji woli on grunt podzielić i wszystkie swoje dzieci jednakowo wyposażyć”.

Tak pisze dr Styś w swej pracy pt. „Rozdrabnianie gruntów chłopskich w byłym zaborze austriackim od roku 1787 do 1931” wydanej w roku 1934. A w odpowiedziach na ankietę w sprawie niepodzielności gospodarstw pisali chłopcy w roku 1927: „Kim zostają odchodzący z gospodarstwa członkowie rodzin? — robotnikami, którzy przeważnie nie mogą znaleźć pracy. Dlatego ojciec dzieli gospodarstwo”.

„Pamiętam gospodarzy — czytamy w „Pamiętnikach Chłopów” z roku 1933 — co mieli po 25—30 morgów ziemi. A ich dzieci siedzą na 10 morgach lub mniej, a obecnemu pokoleniu wychodzi po 2 i 3 morgi. Dawniej tacy we wsi i gminie rej wdzili, dziś się zrównali z innymi. Ludzi przybywa coraz więcej, a ziemi i zarobków brak... a co tu będzie dopiero z naszymi dziećmi?”.



Zaś tacy, co nie mogą dalej dzielić „mieszkają po trzy pokolenia w jednej chałupie i czekają końca...”.

Według obliczeń ekonomistów liczba ludzi „zbędnych” w rolnictwie przekraczała 8 milionów (Poniatowski Józef r. 1935-38).

W roku 1924 poseł chłopski, Błażej Stolarski, w swoim referacie dla kongresu rolniczego oblicza, że w b. Królestwie wskutek małorolności przeciętna rodzina chłopska nie zużywa nawet połowy swej zdolności do pracy.

W roku 1934 ludzi „zbędnych” we wsiach powiatu rzeszowskiego określono cyfrą 60 000<sup>\*</sup>). (Jeszcze przed pierwszą wojną światową Galicja była pomimo wychodźstwa przysłowiową pod tym względem. Z pojęciem Galicji związane było pojęcie: około 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona ludzi na wsi zupełnie zbędnych. Z rolnictwa żyło prawie <sup>3</sup>/<sub>4</sub> ludności, 6 milionów, z tego około <sup>1</sup>/<sub>4</sub> stanowili „ludzie zbędni”).

W roku 1939 Instytut Gospodarstwa Społecznego na podstawie odpowiedzi gospodarzy na ankietę, ilu mają ludzi zbędnych w swoim gospodarstwie, otrzymał dla całej Polski liczbę około 2 400 000 pracowników na wsi zupełnie zbytecznych. Ale oprócz tych ludzi zbędnych całkowicie, tj. w każdej chwili swego życia, byli jeszcze zajęci tylko w sezonie pilnych robót, np. sianokosów, żniw itd., kiedy indziej skazani na przymusowe wczasy. Według przybliżonych obrachunków Instytutu „ówczas trwoniony w bezczynności zarówno przez tych, co całkowicie są zbędni, jak i tych co... od czasu do czasu są potrzebni, przeliczony na osoby przewyższa niemal dwukrotnie znaną liczbę pierwszych, tj. całkowicie zbędnych”.

Z tego widać, że Instytut liczył tylko zbędnych pomagających członków rodzin, a nie brał w rachubę jeszcze jednej kategorii zbędnych... gospodarzy. Tych, co poszliby ze wsi, gdyby było dokąd, ale że nie mają dokąd pójść, więc osiedli na ułomkach podzielonej ojcowskiej gospodarki. Weźcie np. pamiętnik nr 6 z „Pamiętników Chłopów”. Wieś Lipce w Skierniewickim. Gospodarstwa przeważnie 10-morgowe, niektóre już rozdrobnione, niektóre jeszcze całe „ale i te niedługo się utrzymują, bo młodzież dorasta, a każdy chce żyć”. Oto jedno z nich: gospodarstwo 10-morgowe podzielone na pięć części, dla matki wydane korcowe na utrzymanie. Młody chłopak pragnąłby od swoich dwóch móg odejść, szuka „drog wyjścia, żeby się ze wsi ulotnić”. Otrzymał stypendium na szkołę rolniczą, ale po szko-

<sup>\*</sup>) Jerzy Michałowski: „Wieś nie ma pracy”.

le musiał wrócić do domu. Mieszka z matką, w domu nie ma nic, nie ma inwentarza, ziemia jałowuje, matka kaszle, on jest do wojska niezdatny, jak zresztą tylu innych na wsi... podczas żniw, kopania i mlócki „człowiek jak ma robotę, to się czuje dosyć dobrze, najgorzej to już na przednówku, bo nie ma co jeść, ani co robić. Nieraz, gdy siedziałem w polu między żytami na miedzy i rozmyślałem o nędzy życia dzisiejszego, to wpadałem wprost w depresję i gotów byłem wtedy nawet życie sobie odebrać, bo jak mam tak powoli umierać, myślę sobie, to lepiej od razu skończyć”.

Cóż daje ta garść szczegółów? Charakterystyczny obraz bezrobotnego. Albo nr 8 z powiatu radomszczańskieo. Rodzice przez długie lata „budowali potęgę krzyżacką” — szli na robotę do Niemiec, żeby w końcu kupić dwie morgi ziemi i chałupę, żeby syn był gospodarzem. A on był całe życie najmitą, choć mu żona jeszcze jedną morgę przyniosła. Gdy stracił pracę, jego gospodarstwo nie dawało mu, tak jak zapomoga bezrobotnemu, ani żyć, ani umrzeć. Przyszłość straszyla widmem jeszcze gorszej nędzy. Rozpacz „że muszę być bezczynny, nie mając możliwości tworzenia lepszej przyszłości, gdyż skute mam ręce” — to uczucie człowieka bezrobotnego. Takich jak on więcej było w tej wsi, liczącej 600 mieszkańców. I w innych także. Słusznie wołał on w ich i w swoim imieniu: „chcemy żyć, pracować i korzystać z owoców pracy!”

Ich ręce, głowy i serca potrzebne były dla budowania lepszej przyszłości narodu, ale w rachubach zysku kapitalistów były zbędne i wyrzucone zostały za nawias. To byli bezrobotni.

**Bezrobocie na wsi związane było z bezrobociem w mieście,** jak naczynia połączone: zasilaly się nawzajem. Nie tylko dlatego, że bezrobotni robotnicy pochodzący ze wsi wracali do swoich rodzin, a wiejscy bezrobotni ciążyli nad rynkiem pracy w mieście. Robotnicy w mieście odczuwali na swojej skórze skutki tego, że reforma rolna nie była przeprowadzona. Kurczył się popyt na wyroby przemysłowe i to nie tylko na przedmioty powszechnego użytku. „Bo gdzież to podobne na takie gospodarstwo maszyna czy żniwiarka, albo siewnik, kiedy za złotówkę (z życiem) robotnik cały dzień będzie robił” woła gospodarz 10-morgowy („Pamiętniki Chłopów”). A we dworze, jak mówi, robili latem, bez życia, za 1 zł do 1 zł 50 gr. Korzystające z różnych form na wpół bezpłatnego najmu dwory nie kwapiły się do maszyn i ulepszeń narzędzi. Bezrobocie i nędza wsi pociągały za sobą zastój w przemyśle, potęgowały bezrobocie i nędzę w mieście. Monopolistyczne kartele wołały ograniczać

produkcję niż ją ulepszać i zniżyć ceny. Zaś ze swej strony bezrobocie i nędza klasy robotniczej w miastach, zmuszające do ograniczenia spożycia, uniemożliwiały przejście do bardziej intensywnej gospodarki na gruntach chłopskich, do wytwarzania produktów wymagających więcej pracy i bardziej cennych niż kartofle i żyto, gdyż nie znalazłyby one masowego zbytu.

Tak więc interesy gospodarcze chłopów i robotników spletały się z sobą w krąg nierozzerwalny, który pod panowaniem kapitalistów i obszarników był właściwie błędnym kołem niedoli bez wyjścia.

Zarówno mozolne badania materiałów archiwalnych przez drą Stysia i prace innych ekonomistów, jak i ankiety, w których wypowiedzieli się chłopci, stwierdzały, że przyczyną rozdrabniania gruntów chłopskich i przeludnienia wsi jest bezrobocie i wskazywały zgodnie konieczność uprzemysłowienia kraju dla położenia tamy tej klęsce.

Odpowiedzi chłopskie na ankietę (w sprawie projektu ograniczenia prawnego podzielności gospodarskich chłopskich) mówiły: bez uprzemysłowienia kraju żaden zakon prawny nie zdoła powstrzymać rozdrabniania gruntów chłopskich. Smielsze odpowiedzi obok postulatu uprzemysłowienia kraju podawały także wywłaszczenie i podział gruntów obszarniczych.

Jednakże ówczesna Polska obszarniczo-kapitalistyczna — strzegąca „świętego” prawa kapitału do szukania największego zysku i „historycznego” prawa obszarników do ziemi i do niewolniczych form wyzysku — nie była zdolna przeprowadzić ani uprzemysłowienia kraju, ani wywłaszczenia obszarników.

Gdy zamiast tego usiłowano przedstawić komasację gruntów jako uniwersalny środek dla uzdrowienia ustroju rolnego, życie zadało kłam tym usiłowaniom, a badania naukowe stwierdziły ich bezpodstawność. Wśród wsi galicyjskich, badanych przez prof. Stysia, były wsie dawniej skomasowane, których gospodarstwa uległy rozdrobieniu tak samo, jak w innych wsiach, a na ich polach powróciła szachownica.

Mrzonką były wszelkie projekty prawnego ograniczenia podziału gruntów. Takie ograniczenia ustawowe lub obyczajowe mogą utrzymać się tylko wtedy, gdy są ku temu odpowiednie warunki gospodarcze. W Galicji istniejące dawniej przepisy prawne ograniczające podział gruntów, zniesione zostały ustawą w roku 1868, gdy wskutek upadku przemysłu domowego jako źródła zarobku stały się niewykonalne. Obowiązujący w zaborze rosyjskim zakaz dzielenia gruntów chłopskich nigdy faktycznie przestrzegany nie był. W zaborze pruskim wy-



chodźstwo do uprzemysłowionych części Niemiec umożliwiła zasadę niepodzielności gospodarstw. Lecz oto, co piszą z województwa poznańskiego w r. 1933: „Jedno z dzieci może tylko po rodzicach gospodarstwo odebrać, a z resztą dzieci co począć? Niektórzy sobie w ten sposób radzili, że chłopców dawali na naukę do rzemieślników. Lecz cóż, chłopak się wyuczył, pracy nigdzie nie znalazł, i jest zmuszony w domu siedzieć... W niektórych domach jest takiej młodzieży pięć i więcej”. („Pamiętniki Chłopów” nr 42).

Rządy Polski przedwrześniowej jako rządy kapitalistów i obszarników nie mogły powstrzymać błędnego koła chłopsko-robotniczej niedoli. Ich gospodarka karygodnie trwoniła największy skarb narodu: energię ludzką i samego człowieka.

Dopiero rząd Polski Ludowej, wyłoniony przez sojusz robotniczo-chłopski, przez ludzi pracy miast i wsi, którzy zrozumieli jak nierozdzielalnym węzłem wspólnych interesów związane są ich losy, przystąpił do likwidacji „przeludnienia wsi”. Reforma rolna, osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych, unarodowienie przemysłu, planowa gospodarka bez kryzysów, trzyletni plan odbudowy, którego wykonanie przekształci Polskę z kraju rolniczego w przemysłowo-rolniczy, uprzemysłowienie wsi, rozwój spółdzielczości — oto co wyzwoli „skute ręce”. I okaże się, że to są złote ręce.

W. Dobrzyńska

## DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Przedstawić działalność Związku Samopomocy Chłopskiej po upływie dwu lat od chwili jego powstania — to zadanie zarazem wdzięczne i trudne. Wdzięczne — bo jest o czym pisać, i trudne — z tego samego powodu!... Obszerność tematu, wielotorowość i rozmach prac, które przedsięwziął i prowadzi Związek Samopomocy Chłopskiej stanowią o wdzięcznym i trudnym zadaniu sprawozdawcy. Niechże mu więc będzie wybaczone przez Czytelnika, jeśli nie wszystkie zagadnienia samopomocowe zostaną na równi uwypuklone w niniejszej, z konieczności krótkiej pracy. Tym bardziej że w każdej chwili służymy zainteresowanym w działach specjalnych dodatkowymi wyjaśnieniami.

Punktem wyjścia działalności Związku Samopomocy Chłopskiej w r. 1944 była reforma rolna. Ona to uczyniła aktualnym koniecznym i — rzec można — naturalnym, powstanie zawodowej i samorządowej organizacji chłopów, która reprezentuje interesy chłopskiego rolnictwa i broni ich, podobnie jak poprzednio organizacja izb rolniczych i urzędów ziemskich reprezentowała interesy rolnictwa obszarniczego.

Następnie, zasadniczym trzonem programu Związku Samopomocy Chłopskiej było i jest zrównanie poprzez sojusz robotniczo-chłopski poziomów życia wsi i miasta, przy czym oczywista jest konieczność podniesienia poziomu życia wsi. Sojusz robotniczo-chłopski opiera się na unarodowieniu przemysłu jako jednoznacznym z unowocześnieniem sposobu gospodarowania przez chłopą. Unarodowiony przemysł dostarczy chłopu nowoczesny sprzęt gospodarski i nawozy sztuczne, co po-

zwoli na podniesienie opłacalności gospodarstw, a więc na zwiększoną konsumpcję artykułów przemysłowych. W ten sposób podniesie się poziom życia na wsi, zapewniając zarazem stały rozwój przemysłu w miastach.

Dodać trzeba, że nierozłącznym elementem sąsuzu robotniczo-chłopskiego było i jest istnienie spółdzielczości, która ma za zadanie możliwie bezpośrednio i masowo, a więc tanie przekazywanie produktów rolnictwa do miast i produktów przemysłu dla wsi.

Ale porzućmy programy. Od pierwszej chwili swego istnienia, Związek Samopomocy Chłopskiej stanął do codziennej pracy na odcinku rolnictwa chłopskiego, nie pomijając i nie przechodząc obojętnie obok żadnej sytuacji, która wymagała opanowania.

Stworzywszy z miejsca strukturę i aparat organizacyjny, a mianowicie podległe Zarządowi Głównemu wojewódzkie, powiatowe i gminne zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej oraz koła gromadzkie — Związek Samopomocy Chłopskiej inicjował tzw. akcje siewne i żniwne. Na początku naszej niepodległości akcje te miały szczególne znaczenie dla zagospodarowania i sprzętu z terenów na razie bezpańskich lub już chłopskich, ale w sposób katastrofalny pozbawionych ziarna, lub sadzeniaków, sprzężaju, dostatecznej ilości ludzkich rąk roboczych i maszyn rolniczych.

Również — jeśli chodzi o zadanie z pierwszego okresu działalności — Związek Samopomocy Chłopskiej wykonał jeszcze przed powstaniem PUR niemałą pracę, rejestrując i wysyłając na zachód z Polski Centralnej 80 000 rodzin, tj. około 200 000 ludzi. Od chwili wzmocnienia akcji osadniczej przez PUR i komitety przesiedleńcze Związek Samopomocy Chłopskiej współpracuje z tymi placówkami przez swych przedstawicieli. Zresztą, troska o przesiedleńców i osadników ziem zachodnich ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej jest stała.

Koncepcja rady naukowej przy Ministerstwie Ziemi Odzyskanych o utworzeniu na zachodzie spółdzielni parcelacyjno-osadniczych została przez Związek Samopomocy Chłopskiej skorygowana w tym kierunku, aby tworzyć grupy parcelacyjne, aby dążyć do szybkiego rozparcelowania gruntów, a więc do szybkiej likwidacji spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, zgodnie z naszym celem, którym jest nie zbiorowa, ale indywidualna gospodarka.

Pomoc w zagospodarowaniu kieruje Związek Samopomocy



**Chłopskiej przede wszystkim na Ziemi Odzyskane.** Np. z zakupionych za granicą koni 90% i to na warunkach kredytowych idzie na te ziemie, podczas gdy centrum Polski otrzymuje 10% — płatne gotówką. Również przez swoich przedstawicieli w sejmie Związek Samopomocy Chłopskiej szczególnie nacisk kładzie na doprowadzenie do końca wielkiego dzieła zaludnienia i zagospodarowania ziem zachodnich.

Poprzez swoje ogniwa organizacyjne i nowopowstałą spółdzielczość Związek Samopomocy Chłopskiej z miejsca podjął działalność gospodarczą. Spółdzielnie Z. S. Ch. wzięły i biorą stale udział w rozdziale artykułów przemysłowych dla wsi, jak nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, drzewo i materiały do budowy, towary z akcji „Przemysł dla wsi”, oraz inwentarz żywy i martwy z dostaw UNRRA. Jednocześnie opiniowanie kredytów inwestycyjnych i obrotowych dla rolnictwa chłopskiego zostało przejęte przez ogniwa organizacyjne Związku Samopomocy Chłopskiej, co umożliwił sprawiedliwszy ich rozdział. Niemniej ważną pracą było natychmiastowe nawiązanie kontraktowania upraw i hodowli na warunkach szczególnie opłacalnych dla rolnika, który otrzymywał i otrzymuje przy kontraktowaniu materiał siewny i zarodowy na skrypty dłużne.

**Młoda spółdzielczość Związku Samopomocy Chłopskiej wzięła zaś na siebie natychmiast zadanie uruchomienia placówek przemysłu rolnego i to na zasadach takich, aby przemysł rolny przynosił korzyść chłopom.**

Skoro w takim skrócie przedstawiamy najważniejsze zagadnienia gospodarcze podjęte od początku działalności przez Związek Samopomocy Chłopskiej, to musimy wyraźnie powiedzieć, że skrót ten znaczy wiele dokonanej pracy. Ten skrót znaczy osiedlenie się i zagospodarowanie na roli wielu rodzin chłopskich, rozwój wielu placówek pracy — spółdzielczych i organizacyjnych, w których bierze udział najzdolniejszy element chłopski uczestnicząc w kierowaniu państwem. Ten skrót znaczy: rozpoczęliśmy nowe życie, zdobyliśmy mocne i zdrowe podstawy do pracy.

Musimy też wyraźnie powiedzieć, że Związek Samopomocy Chłopskiej pracując dla chłopów i z myślą o chłopach z miejsca przysłał i zaczął wykorzystywać swoje stanowisko doradcze przy najważniejszych ośrodkach dyspozycji gospodarczej Państwa, a więc przede wszystkim przy Centralnym Urzędzie Planowania. Jest sprawą Związku Samopomocy Chłopskiej, że w okresie odbudowy gospodarczej kraju ceny podstawowych

artykułów przemysłowych przeznaczonych dla wsi, jak nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, materiały budowlane, są obliczone jak najtaniej, celem umożliwienia wzrostu produkcji rolniczej.

Jest w dużej mierze zasługą Związku Samopomocy Chłopskiej właściwe postawienie pozycji „rolnictwo“ w trzyletnim Planie Odbudowy Gospodarczej. Sam Związek Samopomocy Chłopskiej występuje w planie z sumą 1,5 miliarda złotych na rozbudowę przemysłu rolnego, zagospodarowanie resztówek, rozwój instytucji zdrowotnych i kulturalno-oświatowych, działających dla potrzeb chłopów.

Jak przedstawiają się w cyfrach wyniki gospodarczej działalności Związku Samopomocy Chłopskiej?

Według stanu na dzień 15 lutego br. Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi: 2 063 spółdzielni uniwersalnych, 2 729 resztówek, 1 380 młynów, 309 gorzelní, 70 cegielni, 48 tartaków, 100 piekarni i wiele innych zakładów przemysłowych. Spółdzielnie liczą ponad 300 000 członków i mają 5 miliardów złotych rocznego obrotu.

O wszechstronnej działalności Zw. S. Ch. świadczy obejmowanie przez tę organizację coraz to nowych dziedzin życia wiejskiego.

Po dwu latach pracy i rozrostu organizacyjnego Związku Samopomocy Chłopskiej doszło wreszcie do tego, że Izby Rolnicze i Powiatowe Biura Rolne, jako takie zlikwidowane, weszły w skład wojewódzkich i powiatowych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej. Dzięki tej zmianie, personel fachowy dawnych izb rolniczych i powiatowych biur rolnych zbliżył się do potrzeb chłopów, wyraźnie reprezentowanych przez społeczny czynnik Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponadto przejście przez Związek Samopomocy Chłopskiej aparatu izb rolniczych i powiatowych biur rolnych spowoduje szybsze docieranie na wieś postępu rolniczego i zarazem bardziej praktyczny kierunek tego postępu, dzięki istnieniu przy instytucjach nauki i oświaty rolniczej w zarządach wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej — rad naukowych złożonych z profesorów wyższych uczelni. Na polecenie rad naukowych tak ściśle związanych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, i za pośrednictwem personelu fachowego Związku do najniższych komórek terenowych włącznie — doświadczenia naukowe będą prowadzone również w gospodarstwach chłopskich, a nie jak dotąd — wyłącznie w laboratoriach. Nierzadko też będą opracowywane te zagadnienia, które zostaną wysunięte

przez społeczny czynnik Związku Samopomocy Chłopskiej jako szczególnie dla wsi ważne.

Dodać trzeba dla wyjaśnienia obecnej struktury organizacyjnej, że cała działalność dotychczasowych izb rolniczych i powiatowych biur rolnych została bezpośrednio przejęta przez odpowiednie wydziały Związku Samopomocy Chłopskiej; dla działalności ściśle gospodarczej zostały utworzone w Zarządach Związku Samopomocy Chłopskiej wydziały zwane biurami Gospodarstwa Wiejskiego. W sprawach koni, ziarna siewnego, kontraktów hodowli itp. — chłopi zwracają się do biur gospodarstwa wiejskiego w powiatowych zarządach Związku Samopomocy Chłopskiej, w innych sprawach — do wydziałów zdrowia, kultury wsi, odbudowy wsi itd. w tychże zarządach.

Związek Samopomocy Chłopskiej zajmuje się już nie tylko przekazywaniem wsi potrzebnych artykułów, ale inicjuje u czynników miarodajnych transakcje handlowe dla wsi i przeprowadza je. Do takich transakcji należy import z zagranicy — przeważnie z Danii — 60 000 koni, które częściowo już nadeszły, zakup upręży, zakup owiec karakułów, zakup zarodowych świń białej rasy angielskiej.

Trzeba wreszcie powiedzieć, że poza sprawami ściśle gospodarczymi, równoległe z nimi, Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi szeroko zakrojoną akcję kulturalną, oświatową, zdrowotną, szkoleniową. W Zarządzie Głównym i w odpowiednich zarządach terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej zostały ukonstytuowane wydziały: kultury wsi, zdrowia i opieki społecznej, szkoleniowy, kobiecy, instytut nauki i oświaty rolniczej.

Jako przykłady żywej działalności oświatowo-kulturalnej Związku Samopomocy Chłopskiej wymienimy na tym miejscu z ostatniego kwartału sprawozdawczego cyfrę 10 kursów: spółdzielczych, organizacyjnych, rolniczych, które zostały zorganizowane w ośrodkach szkoleniowych Związku Samopomocy Chłopskiej, dalej akcję zorganizowania choinki dla dzieci wiejskich we wszystkich gromadach w Polsce, przy czym dzieci otrzymały od Związku praktyczne upominki: odzież, książki itp., wreszcie wystaranie się o przydział dla chłopców 1 000 miejsc w naszych uzdrowiskach. Związek Samopomocy Chłopskiej bierze udział w organizowaniu chłopskich szkół średnich, burs dla młodzieży, uniwersytetów ludowych. Akcja wydawnicza Związku Samopomocy Chłopskiej stanowi poważną pozycję: do dnia 15 lutego br. ukazało się 30 wydawnictw rolni-



czych o nakładzie 300 000 egzemplarzy, stale wychodzą 4 pisma periodyczne: „Chłopi”, „Wies”, fachowa „Chłopska Gospodarka” i od lutego br. miesięcznik „Kobieta Wiejska”.

Obejmując całokształt spraw fachowych — rolniczych, gospodarczych i oświatowo-kulturalnych, Związek Samopomocy Chłopskiej posiada własne oblicze ideowo-polityczne i również na tym odcinku przejawia żywą działalność. Dość powiedzieć, że 40 000 działaczy samopomocowych wzięło udział w propagandzie wyborczej i komitetach wyborczych. Z racji wyborów do Sejmu Ustawodawczego, idąc do nich wraz z blokiem stronnictw demokratycznych, Związek Samopomocy Chłopskiej w ogłoszonym manifeście wyborczym wypowiedział swoje żądania wobec Sejmu, a mianowicie:

„ażeby do konstytucji wpisane było prawo własności do ziemi posiadanej lub zdobytej z reformy rolnej”,

i wobec Rządu:

„ażeby w jak najszybszym czasie przeprowadzono wpisy hipoteczne gruntów rozparcelowanych i gospodarstw pomiejskich przydzielonych chłopom”.

Działalność Związku Samopomocy Chłopskiej poprzez 50 posłów samopomocowców jest i będzie nacechowana nieustanną dbałością o wykonanie powyższych postulatów. Posłowie ci będą się również troszczyli o to, ażeby Plan Odbudowy Gospodarczej na odcinku rolnictwa został jak najpełniej zrealizowany, jeśli chodzi o rozwój przemysłów obliczonych na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb wsi, o zakup inwentarza żywego za granicą, o popieranie przez korzystną politykę cen upraw specjalnych i hodowli, o rozwój sieci szkół i kursów dla młodzieży chłopskiej.

W chwili obecnej Związek Samopomocy Chłopskiej poza bieżącą działalnością w omówionych już działach pracy, szczególnie nacisk organizacyjny kładzie na następujące jej odcinki:

1) **Sprawa ożywienia pracy kół gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej.** Koła gospodyń wchodzi ściśle w skład kół gromadzkich Związku, tworząc — w składzie co najmniej 8-osobowym — odrębne sekcje. Jednakże na 1 milion członków Związku Samopomocy Chłopskiej jest zaledwie 10% kobiet wiejskich. Dlatego to wydział kobiecy Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizował na dzień 30 i 31 marca rb. zjazd przodownic i działaczek kół gospodyń ze wszystkich powiatów w Polsce.

2) Druga sprawa, która absorbuje obecnie Związek Samopomocy Chłopskiej, to **należyte praktyczne rozwiązanie zagadnienia odbudowy wsi**. Dotychczasowy sposób pomocy ze strony Państwa poprzez Ministerstwo Odbudowy nie dawał zadowalających wyników. Związek Samopomocy Chłopskiej, biorąc tej wiosny w swoje ręce pomoc dla wsi w odbudowie spodziewa się wykonać plan odbudowy:

12 000 zagród chłopskich,  
15 000 budynków inwentarskich,  
16 000 budynków gospodarczych, oraz  
elektryfikację około 400 wsi.

Materiały budowlane rozprowadzane za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej muszą trafić do wsi, szkolenie powiatowych instruktorów odbudowy da ludzi, którzy przyjdą z fachowo-doradczą pomocą budującym chłopom, uruchomienie wiejskich wytwórni materiałów budowlanych spowoduje potaniecie ich, a zarazem poważne odciążenie transportu.

3) Wreszcie trzecia sprawa, to od dłuższego już czasu opracowywana **organizacja tzw. związków branżowych**. Będą to związki zrzeszające chłopów-specjalistów, zajmujących się poszczególnymi działami upraw lub hodowli. Związki branżowe istniejące w ramach Związku Samopomocy Chłopskiej wywra ogromny wpływ na rozwój chłopskiego rolnictwa, gdyż właśnie poprzez te związki najłatwiej będzie docierać do chłopów do postępu wiedzy i techniki rolniczej.

Rozszerzając swoją działalność na wszystkie dziedziny życia, Związek Samopomocy Chłopskiej przyczyni się niewątpliwie do zbudowania zamożnej i oświeconej wsi polskiej.

Prof. dr Józef Parnas

## WALCZYMY Z CHOROBIAMI I SZKODNIKAMI ZWIERZĄT I ROŚLIN

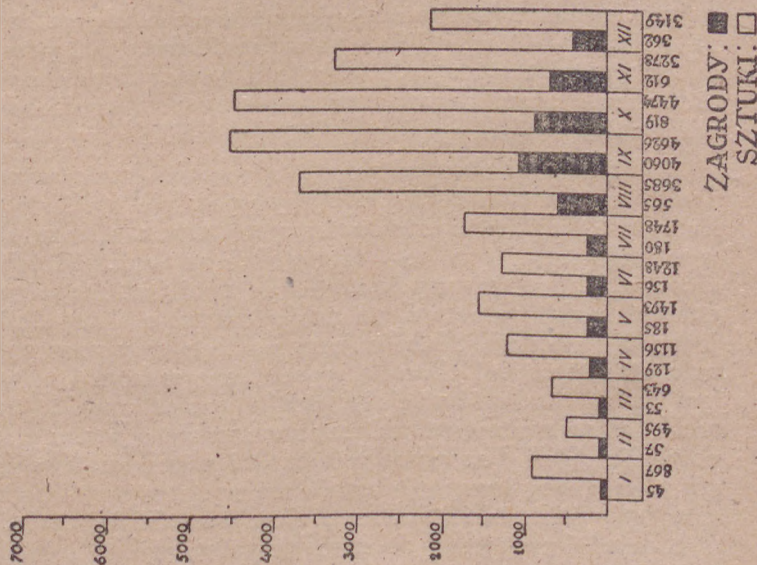
Wojna i okupacja zniszczyły naszą hodowlę i obniżyły bardzo znacznie produkcję roślinną. Szczególnie pogłowię zwierząt gospodarskich zostało zdziesiątkowane.

Dażąc do zrealizowania Narodowego Planu Gospodarczego, do podniesienia stopnia wyżywienia społecznego, do zabezpieczenia rolnictwu końskiej siły pociągowej oraz nawozów naturalnych, jako też czyniąc starania o rozszerzenie naszego eksportu, musimy przede wszystkim odbudować hodowlę i podnieść produkcję roślinną. Na tej zasadniczej drodze naszego gospodarstwa krajowego napotkaliśmy na groźne przeszkody, w postaci chorób zwierząt i roślin oraz fali szkodników roślinnych zalewającej nasz kraj. Fala zarówno chorób zwierzęcych jako też szkodników roślinnych przybrała rozmiary żywiołowe i godzi bezpośrednio w istnienie naszej hodowli i naszej produkcji rolnej na wielu terenach Państwa. Ziemię Odzyskaną, gdzie skupia się cały wysiłek narodu, są szczególnie przez te klęski nawiedzone. Przyczyny klęsk są różne: wojna i przemarsze wojsk, okupacja i specjalna polityka okupantów, repatriacja i przesiedlenie, z którymi to zjawiskami wiąże się bezpośrednio przerzucanie mas zwierząt i roślin. Ponadto brak lekarzy weterynaryjnych i agronomów, brak lekarstw i środków transportowych przyczynił się do pogorszenia sytuacji. Wreszcie niezrozumienie powagi klęski przez Ministerstwo Rolnictwa kierowane przez p. Mikołajczyka, przeciąganie zabiegów zapobiegawczych w ciągu 2 lat, biurokratyczne traktowanie najbardziej



# POMÓR ŚWIŃ

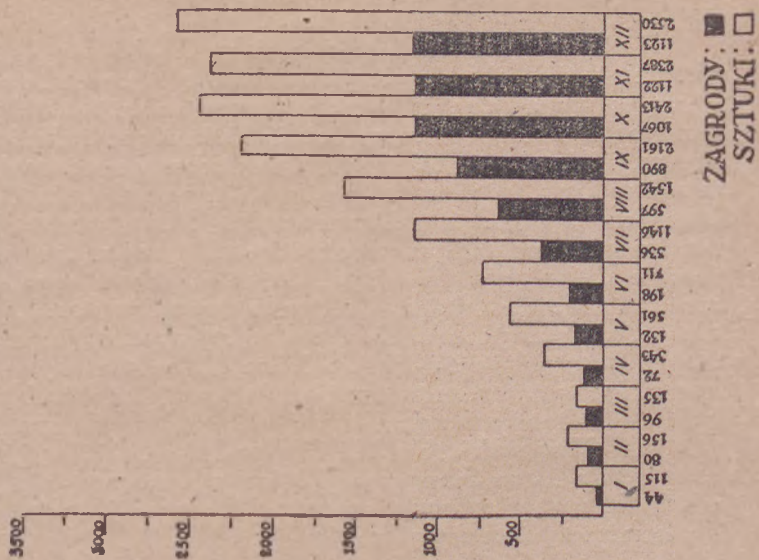
## ROK 1946



ZAGRODY: ■  
SZTUKI: □

# ZARAZA STADNICZA KONI

## ROK 1946



ZAGRODY: ■  
SZTUKI: □

żywotnych problemów terenowych spowodowało zaognienie sytuacji.

Minister rolnictwa i reform rolnych ob. Jan Dąb-Kocioł natychmiast po objęciu urzędowania zajął się osobiście wytworzoną w kraju sytuacją i dokonał reorganizacji służby lekarsko-wet., i służby ochrony roślin celem natychmiastowego usprawnienia pracy terenowej i najszybszego opanowania sytuacji w kraju. Ob. minister powołał pełnomocnika dla spraw lekarsko-wet. podporządkowując mu Departament Weterynarii wraz z podległym państwowym i samorządowym aparatem lekarsko-weterynaryjnym. Pełnomocnikowi podlega również Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. Następnie ob. minister powołał do życia nową organizację na czas panowania żywiołowych klęsk rolniczych. Składają się ona z nadzwyczajnego naczelnego komisarza do walki z chorobami zwierząt, roślin i szkodnikami oraz dwóch nadzwyczajnych komisarzy, inż. Dąbrowskiego z PINGW w Puławach dla spraw choroby roślin i dra Stanisława Krausa z Departamentu Weterynarii dla spraw ochrony zwierząt. Na terenie kraju powołuje się komisarzy terenowych.

### Ochrona zwierząt

W chwili, kiedy rozpoczynamy pracę, sytuacja jest następująca: w zakresie chorób zwierząt wysuwa się na czoło zaraza stadnicza, która objęła 14 województw, 102 powiaty, 539 miejscowości, 822 zagrody i około 5 tysięcy koni chorych i podejrzanych, a można przypuszczać, że cyfra koni chorych jest większa.

W chwili obecnej musimy około 900 koni wywłasczyć i większość z nich zgładzić. Przypuszczalnie nie inny los spotka resztę koni ewidencjonowanych. Obok zarazy stadniczej występuje nosaczna koni szczególnie w województwie szczecińskim. Nasze zniszczone pogłowie koni jest zagrożone. Planujemy przebadanie całego pogłowia kraju i wyeliminowanie jednostek chorych. Mobilizujemy do tego cały nasz aparat. Zaraza stadnicza jest chorobą weneryczną u koni i najważniejsze jest to, aby ludność wiejska ściśle przestrzegała zarządzeń władz co do stanowienia klaczy i usuwania ogierów nielicencjonowanych. Ale bez pomocy ludności wiejskiej, bez zrozumienia z jej strony i współdziałania nie wygramy walki o uratowanie pogłowia końskiego. Pamiętajmy, że z dzisiejszych 5 000 koni chorych i podejrzanych może powstać szybko cyfra dziesiąt-

ków tysięcy, jeśli cała ludność wiejska nie podporządkuje się dbałym o dobro wsi zarządzeniom.

Dzięki wysiłkom naszych rolników i wielkiemu zamiłowaniu do hodowli odbudowuje się szybko hodowla świń i są warunki na to, aźby podnieść ją do normy przedwojennej, tym samym pokryć niedobór mięsno-tłuszczowy w kraju i rozpocząć eksport.

Niestety i tu usiłowania rolników są paraliżowane przez żywiołowo występujące choroby, szczególnie różycę i pomór świń.

W chwili obecnej, mimo że jest to okres zimowej ciszy, mamy pomór świń w 15 województwach, 89 powiatach, 150 miejscowościach (1 281 świń).

Jeśli w ub. sezonie letnio-jesiennym mieliśmy około 6 000 świń chorych, zgłoszonych, to zachodzi obawa, że w nadchodzącym sezonie cyfra może ulec poważnemu zwiększeniu. Pomór świń zagraża naszej hodowli. Należy podkreślić, że do rozprzestrzeniania się pomoru świń przyczynia się między innymi i to, że rolnicy na własną rękę organizują szczepienia. Pod tym względem musi być podporządkowanie władzy państwowej, która przystępuje do organizowania masowych szczepień na terenach zagrożonych.

Różycy świń dała kolosalne straty w pogłowie w ub. r. Było to spowodowane tym, że mieliśmy do dyspozycji zaledwie 3 000 l surowicy dostarczonej przez zakłady krajowe oraz 3 000 l z UNRRA. Obecnie nowy dyrektor PIW w Puławach, profesor dr Trawiński zobowiązał się wyprodukować w 1947 r. 32 000 l surowicy przeciw różycy, co całkowicie nasyci kraj i zlikwiduje spekulację. Planujemy masowe szczepienia przeciw różycy świń wykonywane przez lekarzy-wet., wykwalifikowanych felczerów oraz absolwentów i studentów medycyny-wet. Plaga różycy świń musi być opanowana.

Przykładaliśmy wiele nadziei do hodowli drobiu, ponieważ może ona w najszybszym czasie uzupełnić niedobór mięsny i jajczarski; niestety fala pomoru drobiu zdziesiątkowała kurniki i zniechęciła hodowców. Planujemy w br. przeszczepić całe pogłowie drobiu i Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach zobowiązał się dostarczyć 500 l szczepionki przeciwporowej.

### Ochrona roślin

W zakresie ochrony roślin sytuacja jest następująca: na przstreni około 2 000 000 ha (Gdańsk, Szczecin, Olsztyn, Byd-



goszcz, Poznań, Wrocław i Katowice) mieliśmy wielkie namnożenie myszy, szczurów i susłów objadających czasem doszczętnie plon rolnika. Cały rok poprzedni przeszedł na konferencjach. Obecnie przystępujemy do akcji. Państwowy Instytut Weterynaryjny zobowiązał się wyprodukować 50 000 l kultury tyfusu mysiego. Wystarczy to zaledwie na 250 000 ha. Prof. dr Trawiński, inż. Dąbrowski, obaj wybitni specjaliści w tym dzia-



TERENY ZAKRESKOWANE - NAWIEDZONE PLAGĄ MYSZY

le przygotowują na kursach wojewódzkich kadry instruktorów powiatowych i techników gminnych. Potrzeba nam 66 t fosforu cynku lub arsenianu sodu dla pozostałej części kraju. 13 t już mamy, 35 t zobowiązały się wyprodukować nasze zakłady krajowe (Azot Jaworzno). Brak nam 19 t, które staramy się sprowadzić z zagranicy. Będziemy się starać o sprowadzenie pewnej ilości środków do walki z myszami i szczurami z Danii. Jak

widać stosujemy wszystkie dostępne metody, aby ten ogrom klęski opanować. Jasne jest, że sami rady nie damy bez pomocy całej ludności wiejskiej. O tę pomoc niniejszym prosimy.

Nasze kultury ziemniaczane są zagrożone przez zbliżającą się od Odry fale stonki ziemniaczanej. Jak wykazuje załączona tablica, była ona do wojny nad Renem, w czasie wojny objęła całą Rzeszę Niemiecką i stanęła na Odrze. W ub. r. przekroczyła Odrę, obecnie mamy 2 ogniska w Polsce: okolica Gorzowa nad Wartą i Kieleckie. Stonka może obniżyć do połowy i więcej produkcję ziemniaczaną, podnosząc koszt metra kartofli trzykrotnie i więcej. Klęska ta grozi nam bardzo i wymaga z naszej strony zmobilizowania wszystkich sił osobowych i pieniężnych. Planujemy podział całego kraju na 3 strefy:

- strefa A — 50 km wzdłuż granicy niemieckiej i czeskiej,
- strefa B — 100 km wzdłuż wymienionych granic,
- strefa C — reszta kraju.

Walka ze stonką polegać będzie w strefie A na 15-dniowych lustracjach pól ziemniaczanych i opryskiwaniach ochronnych arsenianem wapnia lub DDT. Na to potrzeba 600 000 dni roboczych. W strefie B i C prowadzone będą również lustracje pól. Do walki ze stonką i jej larwą potrzebny jest jeszcze dwuchloroetan, którego mamy 25 t, a musimy jeszcze zamówić zagranicą 30 t. Najgorzej jest z opryskiwaczami. Mamy ich zaledwie 4 000 a potrzeba ich 30 000.

Wykonanie tak olbrzymiego planu wymaga zmobilizowania całej ludności, wojska i całego aparatu administracyjnego. Chodzi tu o uratowanie podstaw naszego życia. Każdy musi to zrozumieć. Wykonamy nasze plany tylko wtedy, kiedy uzyskamy pełną pomoc wszystkich władz oraz samych gospodarzy wiejskich. (Przedruk z tygodnika „Chłopska Droga” nr 11 z dn. 16—22 marca 1947 r.).



Inż. Zdzisław Dąbrowski

## STONKA ZIEMNIACZANA

Rolnictwu naszemu zagraża w tym roku wielkie niebezpieczeństwo w postaci owada. Owad ten odznacza się zastraszającą rozrodczością, zdolnością do przystosowywania się do napotykanym warunków glebowych i klimatycznych oraz ogromną wytrzymałością. Posuwa się on od wielu lat ciągle na wschód dla zdobycia nowych dla siebie przestrzeni życiowych.

Owadem tym jest stonka ziemniaczana (*Leptinotarsa decemlineata*), groźny szkodnik uprawy ziemniaka, tego podstawowego produktu naszego rolnictwa, podstawowego środka wyżywienia zarówno mas ludzkich, jak też i inwentarza.

Owad jest kształtu owalnego, górna część tułowia wypukła, na pokrywach (pierwsza para skrzydeł) 10 czarnych podłużnych pasków na żółtym tle.

Ojczyzną stonki ziemniaczanej jest Ameryka, ściślej Meksyk (prerie między górami Skalistymi a stanem Texas). W tych górzystych okolicach, pokrytych słabą i typową górską szatą roślinną, owad ten żył jako niewinne stworzenie, odżywiając się roślinami dziko tam rosnącymi, pokrewnymi naszym ziemniakom.

Wykazując stałą tendencję posuwania się na wschód, stonka w r. 1845 dochodzi do Colorado, gdzie na drodze swej napotyka na uprawę ziemniaka uszlachetnionego, rozszerzając się w tym czasie w odwrotnym kierunku, tj. ze wschodu na zachód.

Po przejściu na ziemniaki uprawne wykazuje właściwy ogrom swej niszczyielskiej potęgi, z tą chwilą przeistacza się w szkodnika, toteż dla utrwalenia tego tragicznego momentu



w historii uprawy ziemniaka otrzymuje nazwę „Chrząszcz Colorado”, używaną w mianownictwie zagranicznym.

W r. 1874 szkodnik ten staje zwycięską stopą nad brzegiem Oceanu Atlantyckiego, czyli w ciągu 16 lat przechodzi w szybkim tempie przez Amerykę Północną, robiąc drogę długości 3 000 km i zajmując równocześnie około 6 000 000 km<sup>2</sup>, w tym 2 000 000 ha upraw ziemniaczanych, czyli powierzchnię równą w danej chwili powierzchni uprawy ziemniaka w Polsce.

Rok 1874 również znamienity jest i z innego względu, przypomina on bowiem niezbiecnie jedną z licznych zresztą dat, a w tym wypadku datę jednej z największych klęsk człowieka w walce z małym owadem.

Ameryka, potentat dolara, rozporządzająca z tej racji kolosalnym potencjałem naukowców-specjalistów i praktyków, odpowiednio wyposażonych pracowni, jak również fabryk przemysłu chemicznego i aparatury, wojnę ze stonką przegrała, a przegrała ją dlatego, ponieważ z chwilą rozpoczęcia niszczycielskiej pracy tego owada nie znała jeszcze jego biologii, to jest prawideł jego rozwoju, nie znała słabych stron, czyli tzw. pięty Achilleśa w życiu samego owada. Ta tradycyjna pięta Achilleśa jest punktem zasadniczym i wyjściowym przy opracowywaniu metod zwalczania każdego pasożyta i jej uchwycenie wymaga dłuższego okresu czasu i wielkiego nakładu pracy, oraz odpowiednich warunków. Zanim więc ten słaby punkt został uchwycony i skuteczne metody i sposoby walki opracowane, było już po klęsce.

Na Ameryce nie zatrzymał się niszczycielski pochód stonki, robi ona bezpośrednio potem kilka wypadów do Europy za pośrednictwem okrętów, lecz jest tam natychmiast likwidowana, naturalnie, przy ogromnym nakładzie kosztów pieniężnych, dopiero w r. 1922 staje mocną stopą we Francji. Tam jest przez okres dwuletni lekceważona, co pozwala jej na założenie kilku silnych ognisk, jako mocno ufortyfikowanych baz do dalszego rozpowszechniania się w Europie.

W 1934 r. jest w Niemczech, 1935 r. — w Belgii, 1936 r. — w Hiszpanii, 1937 r. — w Holandii i Szwajcarii.

W Niemczech, po zajęciu wąskiego pasa na wschodnim brzegu Renu, wstrzymywana była najdłużej, gdyż do r. 1943; zastosowana została tam walka energiczna i radykalna przy użyciu wszystkich stojących do dyspozycji sposobów, środków oraz ogromnych ilości materiału ludzkiego. W r. 1943, który to rok wskazuje nam dopiero dziś datę pełnego rozkładu we-

wnętrznego Niemiec, stonka przekracza granicę swego zasięgu osiągniętego w r. 1939.

Niemcy przez cały okres okupacji utrzymywali polskie sfery naukowe celowo w nieświadomości twierdząc, że stonka mimo wojny nie przekroczyła granicy swego starego zasięgu. Takie, jakkolwiek kłamliwe, twierdzenie miało na celu wykazanie wewnętrznej ich spoistości, stwierdzenie stanu faktycznego byłoby równoczesnym potwierdzeniem wewnętrznego rozkładu Niemiec. Jakkolwiek polskie sfery naukowe odnosiły się z uzasadnionym sceptyzmem do niemieckiego twierdzenia, istotnego i prawdziwego stanu rzeczy nie знаły.

Konieczność przeprowadzenia akcji przeciwstonkowej na terenie Polski w r. 1946 podyktowana była raczej intuicją fachowców, zarówno Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, jak też i Państwowego Instytutu w Puławach, a nie tyle znajomością stanu faktycznego. Ze intuicja tych ludzi była w wysokim stopniu rozwinięta i czuła, dowodem tego jest wykrycie już w drugim tygodniu po rozpoczęciu samej akcji ogniska stonki w województwie kieleckim, dokąd owad ten został zawleczony prawdopodobnie w okresie przemarszu taborów wojskowych.

Wobec zaistnienia ogniska stonki na naszym terenie, plan akcji przeciwstonkowej na r. 1947 został już szerzej ujęty, jednak nie w takich rozmiarach, jak tego wymagałaby nieoczekiwana rzeczywistość, ujawniona nam przez prof. dra Bogdanowa-Katkowa.

Ten wybitny uczony radziecki, po powrocie swym z Niemiec, gdzie zebrał dokładne dane o zasięgu stonki na tamtejszym terenie, wygłosił w dniu 16.X.46 r. na prośbę Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych referat na powyższy temat, ujawniając fakty rewelacyjne i o kapitalnym dla Polski znaczeniu.

Referat potwierdził nasze sceptyczne stanowisko w stosunku do niemieckiego świata naukowego, albowiem stonka ziemniaczana, poczynając od r. 1944 w trzech rocznych etapach opanowała dzisiejszy teren Niemiec i podeszła swymi pojedynczymi ogniskami prawie do rzeki Odry. Z referatu dowiedzieliśmy się również, że według niemieckich danych ognisko stonki ziemniaczanej było czynne nad Odrą na naszym terenie w okolicy Gorzowa już w r. 1944.

Mając więc dokładne i pewne, jakkolwiek nieco spóźnione wiadomości o rozmieszczeniu owada-nieprzyjaciela, został też odpowiednio rozpracowany plan obrony kraju. Dziś ograni-

czamy się do zapoznania Czytelników ze wszystkimi elementami, które w konstrukcji takiego planu muszą być w pierwszym rzędzie wzięte pod uwagę. Do tych należą:

- a) biologia owada, czyli dokładna znajomość jego rozwoju,
- b) szkodliwość, czyli ujemny wpływ owada na rozwój i plonowanie rośliny,
- c) rozmieszczenie owada w danej chwili tak na zewnątrz, jak na wewnątrz kraju, oraz drogi i sposoby ewentualnej jego inwazji do wnętrza,
- d) następstwa wtargnięcia i zdomowienia się stonki w kraju.

Życie stonki, podobnie jak życie innych owadów tego gatunku, przebiega w czterech kolejno po sobie następujących stadiach rozwojowych, a więc: owad doskonały czyli chrząszcz (stadium I), które po dojściu do dojrzałości płciowej, składa jaja (stadium II). Z jaja tego po kilku dniach wychodzi larwa (stadium III), która znowu po pewnym okresie czasu przeistacza się w poczwarkę (stadium IV); ta, jako ostatnie stadium, zamyka jeden cykl rozwoju owada, czyli tzw. generację. Poczwarka nosi również nazwę stadium spoczynkowego, gdyż po pewnym czasie życia jej w bezruchu wychodzi z niej owad doskonały, czyli chrząszcz, rozpoczynający rozwój nowej generacji.

Stonka ziemniaczana (chrząszcz) zimuje w ziemi na głębokości 10—30 cm w stanie odrętwienia, z którego budzi się wtedy, gdy średnia dzienna temperatura powietrza oraz temperatura gleby nie opada już poniżej  $+ 10^{\circ} \text{C}$  i zdarza się niekiedy, że już przy tej temperaturze zaczynają wychodzić na powierzchnię ziemi pojedyncze okazy. Przy podwyższeniu się średniej temperatury dziennej do  $+ 14^{\circ} \text{C}$  chrząszcze opuszczają masowo swoje leża zimowe. Według danych niemieckich temperatura taka zbiega się podobno z okresem pełnego kwitnienia pospolitego chwastu, tzw. **mniszka lekarskiego** (*Taraxacum officinale*), zwanego pospolicie mleczem, dmuchawcem lub „stałością męską”. Zjawisko to, które jest w trakcie sprawdzania przez nasze instytucje naukowe, z chwilą potwierdzenia się byłoby jako zjawisko optyczne cenną wskazówką dla naszego rolnika, przypominającą termin natychmiastowego rozpoczęcia obserwacji kultur ziemniaczanych.

Chrząszcze po wyjściu z ziemi gromadzą się wokół młodych jeszcze pędów ziemniaczanych, które chciwie pożerają, a żarłoczność ta wzrasta ze wzrostem temperatury. Po 10—12 dniach dochodzą do dojrzałości płciowej, po czym następuje



składanie jaj koloru żółtego, przeważnie na dolnej stronie liści, ułożonych w grupy o regularnych szeregach. Z początku składane są one na najniższych liściach, później na liściach wyżej osadzonych. Ta uwaga jest szczególnie ważna dla tych, którzy wezmą udział w najbliższej lustracji upraw ziemniaczanych. Przeciętna ilość jaj, złożona przez samicę waha się w granicach 500—800 sztuk.

Niektóre owady jednak wyłamują się z tej reguły i już po krótkim, kilkudniowym żerowaniu, z przyczyn bliżej przez naukę jeszcze nie wyjaśnionych, powracają z powrotem do ziemi, by tam przeleżeć w odrętwieniu do następnej wiosny.

Z jaj złożonych przez samiczkę po 8—12 dniach zależnie od temperatury, która nie może spadać niżej + 13° C wychodzą larwy. Żyją one 2—3 tygodnie i w miarę wzrostu oraz podwyższenia się temperatury (18°C — 22°C) pastwą ich padają liście, ogonki liściowe, oraz łodygi. Po 2—3 tygodniach życia i żeru larwy schodzą do ziemi na głębokość do 30 cm i przeistaczają się w poczwarki. Leżą one tam około tygodnia, po czym wychodzi z nich owad doskonały, tj. chrząszcz, który jednak normalnie pozostaje w ziemi do wiosny, lub może pozostać przez cały rok, aż do następnej, tj. drugiej wiosny. Przypatrzmy się działalności destrukcyjnej jednego tylko owada. Jak wiemy, chrząszcz po wyjściu z ziemi zaczyna żerować na młodych jeszcze w tym czasie liściach i znajdujących się w niewielkiej stosunkowo ilości. Po trzech tygodniach przyłącza się do tego owada poważna, około 500 sztuk licząca grupa żarłocznego potomstwa, tj. larw. Rośliny pozbawione zupełnie liści — rzecz oczywista — giną, rośliny pozbawione tych liści częściowo nie plonują, co z punktu widzenia rolnika jest równoznaczne.

Według wieloletnich obliczeń zagranicznych przy słabym uszkodzeniu liści straty wynoszą około 30% normalnego zbioru, gdy dojdzie do całkowitego gołożeru, przepada cały plon.

W tej chwili na terenie kraju mamy dwa ujawnione ogniska stonki, miejscowość Janaszów, powiatu kieleckiego i miejscowość Drzewce powiatu krośnieńskiego nad Odrą (województwo poznańskie).

Pierwsze ognisko było energiczniej likwidowane w r. 1946, pamiętając jednak, że część chrząszczy mogła pozostać w ziemi i wyjdzie dopiero wiosną, ognisko to i przy stosowaniu tych samych metod będzie likwidowane dodatkowo w r. 1947. W stosunku do drugiego ogniska, nie ujawnionego jeszcze w roku ubiegłym, zostanie zastosowana pierwsza faza walki likwi-

dacyjnej. Należy również liczyć się z tym, że możemy posiadać na terenie kraju ogniska małe i dotychczas nie ujawnione, lecz sytuację tę wyjaśni lustracja upraw ziemniaczanych, szeroko zaplanowana na rok 1947.

Główne siły owada rozmieszczone są w mniejszym lub większym oddaleniu od naszej granicy zachodniej, a głębokość tego rozmieszczenia obejmuje wszystkie okupacyjne strefy Niemiec, a więc: radziecką, amerykańską, angielską i francuską. W pierwszej strefie, jak nas informują, owad ten jest zwalczany nadzwyczaj energicznie i z całą bezwzględnością, jak przebiega ta akcja w innych strefach — dotychczas wiadomości brak.

Zaznajomiwszy się z sytuacją ogólną widać, że główny atak może nastąpić jedynie od zachodu i owad może przedostać się tylko dwiema drogami:

- a) za pośrednictwem środków lokomocji (pociągów, aut, ewentualnie wozów), przekraczających naszą granicę, oraz
- b) za pośrednictwem własnych skrzydeł.

Są znane wypadki, gdzie owad porwany prądem powietrza niesiony był na odległość 100 i więcej kilometrów, a w jednym wypadku nawet na 400 km.

Zapoznawszy się w ogólnych oczywiście zarysach z całością zagadnienia stonki ziemniaczanej, tego w danej chwili czołowego zagadnienia dla rolnictwa naszego kraju, staje się jasne, że tego rodzaju nieprzyjaciela nie wolno nam wpuścić pod żadnym pozorem do wnętrza kraju. Jego wkroczenie, a co za tym idzie — rozmnożenie oznaczałoby zrezygnowanie ze zbioru 700 tysięcy upraw ziemniaczanych i równocześnie wydanie tak siebie, jak też i inwentarza na pastwę głodu.

Toteż dziś dobiega już końca akcja szkolenia kadr tej armii, która w początkach maja weźmie udział w tej akcji obronnej.

Zdzisława Łączkowa

## TRZYLETNI PLAN CUKROWNICTWA

Trzyletni plan gospodarczy przeprowadza się równolegle na wszystkich odcinkach życia gospodarczego. Ważne miejsce w tym planie zajmuje przemysł cukrowniczy.

### Stan przedwojenny

Osiągnięcia przemysłu cukrowniczego w latach bezpośrednich przed i po obu wojnach światowych ilustrują poniżej zestawione liczby:

Wyszczególnienie	jedn. miary	1913 —1914	1921 —1922	1929 1930	1933 —1934	1938 —1939	1945 1946
Ilość czynnych cukrowni	—	—	74	70	62	61	52
Obszar plantacji buraka	tyś. ha	176	82	242	98	49	105
Średni plon buraków z ha	q	233	128	211	189	211	125
Przeciętny proc. wydatku cukru	tyś. t	13,2	15,5	16,1	16,6	15,6	13,3
Ogólna produkcja cukru		544	160	823	310	491	170
Ogólna wewnętrzna konsumpcja cukru	„ „	—	132	346	291	450	170
Przec. spożycie cukru na 1 mieszkańca		—	4,8	11,5	8,9	12,2	7,1
Rozchód cukru na eksport	tyś. t	—	39	398	84	50	—

Z zestawienia tego widać, że przemysł cukrowniczy w 1929/30 r. osiągnął swą szczytną produkcję: 823 000 ton i najwyższy eksport 398 000 ton. Jeśli chodzi o plantację buraka



cukrowego, to rekordowym był rok 1930/31. Przeciętny zbiór buraków z 1 ha osiągnął:

a) na terenie ziem zachodnich (Wielkopolska i Kujawy) średnio — 291 q,

b) dla całej Polski — średnio 257 q.

W roku tym produkcja wykazała już tendencję zniżkową (w stosunku do r. 1929/30). Rok 1930/31 zapoczątkował kryzys, którego dno przypada na r. 1933/34 — produkcja cukru 310 000 ton. Po r. 1933/34 przemysł cukrowniczy znów wykazuje tendencję zwyżkowe. Jeśli chodzi o pierwsze lata po obu wojnach światowych, to zestawienie kampanii 1921/22 r. i 1945/46 r. wykazuje wyraźnie obecne sukcesy w przemyśle cukrowniczym:

a) w r. 1918/19 w kampanii brały udział 74 cukrownie, w których wyprodukowano 160 000 ton cukru, przy czym przeciętne spożycie cukru na 1 mieszkańca wynosiło 4,8 kg,

b) w 1945/46 r. w kampanii brały udział 52 cukrownie, w których wyprodukowano 170 000 ton cukru, przy czym przeciętne spożycie cukru na 1 mieszkańca wyniosło 7,1 kg.

Biorąc pod uwagę ogromne zniszczenie po drugiej wojnie światowej, brak sił fachowych, kwestię zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, ogólne zubożenie kraju itp. — to wyniki zeszłorocznej kampanii możemy uważać tym bardziej za pozytywne. Rok 1938/39 był rokiem największego spożycia cukru na 1 mieszkańca 12,2 kg — plan trzyletni przewiduje w końcowej fazie tego planu w 1948/49 r. spożycie cukru około 16 kg na 1 mieszkańca, z tym, że ewentualną nadwyżkę przeznaczymy na eksport.

Jest faktem ogólnie znanym, że przed r. 1939 istniały znaczne różnice między przeciętnym spożyciem cukru na Kresach Wschodnich, które wahało się od 2 — 4 kg na 1 mieszkańca, a ziemiami na zachodzie kraju — 20 kg. W naszej obecnej rzeczywistości takie różnice nie mają i nie będą miały miejsca — jest przeciętne ogólnopolskie spożycie cukru a nie dzielnicowe.

### Stan wojenny

Po drugiej wojnie światowej, w stanie posiadania przemysłu cukrowniczego zaszły duże zmiany, na co wpłynęły zmiany naszych granic wschodnich i zachodnich. Z powodu zmiany granicy wschodniej odeszło 7 cukrowni o ogólnej zdolności przerobowej 50 000 q buraków na dobę, z obszarem plantacyjnym ca 15 000 ha. Na Ziemiach Odzyskanych czynnych było przed

wojną 46 cukrowni o sumarycznej zdolności przerobowej 647 000 q na dobę, z obszarem plantacyjnym 136 000 ha. Stanowi to 90% stanu posiadania na ziemiach pozostałych. Porównanie tego, co utraciliśmy, z tym co uzyskaliśmy 15 000 i 136 000 ha, wskazuje jasno na ogromne powiększenie naszego stanu posiadania w przemyśle cukrowniczym. Ponieważ przemysł cukrowniczy to nie tylko zagadnienie fabrykacyjne, ale i zagadnienie rolnicze — przed rolnikami na Ziemiach Odzyskanych leżą ogromne możliwości w dziedzinie plantacji buraka, która jest bardzo rentowna. Na skutek głęboko sięgających zmian w dziedzinie społecznej i gospodarczej, chłop, którego wiecznie trawił głód ziemi — ma ją obecnie na własność i może na niej pracować i dla siebie i dla państwa. Cukrownictwo stawia na drobnego rolnika — podczas gdy przed wojną, 35% plantatorów stanowili drobni rolnicy, stan też już w r. ub. zmienił się, ponieważ około 60% plantatorów rekrutowało się z drobnych rolników. Plantacja buraka cukrowego wymaga pewnej wiedzy — broszury, kursy, ogłoszony „konkurs buraka cukrowego”, premiowanie najlepszych plantatorów, niewątpliwie przyczyni się nie tylko do racjonalnej uprawy, lecz zachęca rolników do zakładania plantacji. Cukier jest nie tylko artykułem pierwszej potrzeby, ale stanowi ważną pozycję w naszym budżecie państwowym. Produkcja cukru musi być taka, aby mogła dostatecznie zaspokoić rynek wewnętrzny i zdobyć sobie rynki świata — mamy ambicję wystąpić jako poważny eksporter cukru.

Na tablicy poniżej zamieszczonej podane są: rozmieszczenie cukrowni, ich stan jakościowy i ilościowy (patrz str. 97).

Z 48 cukrowni na Ziemiach Odzyskanych do likwidacji przeznaczonych jest 15 — zatem zyskaliśmy 33 cukrownie, straciliśmy na Kresach Wschodnich 7, czyli zyskaliśmy 26 cukrowni, przy niezmienionym obszarze 136 000 ha, z tym, że obszar ten będziemy starali się powiększyć. W Polsce po odliczeniu 20 cukrowni przeznaczonych do likwidacji, w ramach planu trzyletniego, w 1949 r. będziemy mieli czynnych 80 cukrowni.

### Plan trzyletni

Trzyletni plan przemysłu cukrowniczego wiąże się ściśle z ogólnym planem gospodarczym i jest uzgodniony z planem dziesięcioletnim. Jeśli chodzi o cukrownictwo, to przewodnią

Okręgi	Ogólna ilość cukrowni	Cukrownie do odbudowy		Cukrownie do likwidacji	
		milo zniszcz.	bardzo lub całkowicie	część zniszcz.	całkow. zniszcz.
<b>A</b>					
Ziemie Odzyskane:					
1. Okręg Gdański, Mazury (woj. mazurskie)	1	1	—	—	—
Zuławy Gdańskie (wojew. gdańskie)	5	3	1	—	1
Pomorze Zachodnie (woj. szczecińskie)	5	1	1	—	3
2. Okręg Poznański	2	2	—	—	—
3. Śląsk Dolny (wojew. wrocławskie)	10	9	—	4	6
4. Śląsk Opolski (wojew. wrocławskie i śląskie)	14	10	—	1	3
<b>Razem</b>	46	26	2	5	13
<b>B</b>					
Ziemie pozostałe:					
1. Okręg Warszawski (woj. warszawskie i łódzkie)	13	12	1	—	—
1. Okręg Lubelski (woj. lubelskie, kieleckie i rzeszowskie)	11	9	2	—	—
3. Okręg Poznański (woj. poznańskie)	13	12	—	—	1
4. Okręg Pomorski (woj. pomorskie)	13	12	—	—	1
5. Okręg Gdański (woj. gdańskie i pomorskie)	2	1	1	—	—
6. Okręg Śl. Opolski (woj. krakowskie i łódzkie)	2	2	—	—	—
<b>Razem</b>	54	48	4	—	2
<b>Ogółem Polska</b>	100	74	6	5	15

myślą planu trzyletniego jest jego odbudowa w dziedzinie przetwórczej i plantacyjnej. Odbudowa ta ma na celu:

1) przeniesienie konsumpcji wewnętrznej (w 1949 r.) do 16 kg cukru na 1 mieszkańca, a więc do konsumpcji z 1938 r. na zachodzie naszego kraju;

2) osiągnięcie nadwyżki eksportowej.



Zasadnicze dane liczbowe planu trzyletniego są następujące:

L. p.	Wyszczególnienie	Jednostki miary	K o k		
			1946/47	1947/48	1948/49
1.	Ilość czynnych cukrowni:				
	a) na Z. Odzyskane		19	25	23
	b) „ z. pozostałych		49	52	52
	Razem:		68	77	80
2.	Ogólna zdolność przeobowa na dobę	1 000 kg	867	1 018	1 055
3.	Obszar plantacyjny				
	a) plan minimalny	tys. ha	170	210	240
	b) „ maksymalny	„ „	—	220	—
4.	Plon buraków z ha.	q	136	146	156
5.	Ogólny zbiór buraków:				
	a) plan minimalny	mln q	23,0	30,6	37,4
	b) „ maksymalny	„ „	—	32,1	—
6.	Procentowy wydatek cukru	%	13,4	13,5	13,7
7.	Produkcja cukru:				
	a) plan minimalny	tys. ton	300	413	513
	b) „ maksymalny	„ „	—	435	—
8.	Ogólna konsumpcja wewnętrzna	„ „	247	318	390
9.	Nadwyżka eksportowa:				
	a) plan minimalny	„ „	53	95	122
	b) „ maksymalny	„ „	—	117	—

W końcowej fazie planu trzyletniego, tzn. w 1949 r. będziemy mieli czynnych ogółem 80 cukrowni. Zmniejszono ilość cukrowni na Ziemiach Odzyskanych z 46 na 28, co pozwoliło wybrać do odbudowy te zakłady, które stosunkowo mało ucierpiały (za wyjątkiem dwóch wypadków). Odbudowa tych cukrowni wymaga stosunkowo mało kosztów, gdyż ogranicza się do usunięcia szkód w budynkach i do wymiany zniszczonych lub wywiezionych urządzeń technicznych, takimi samymi urządzeniami z cukrowni przeznaczonych do likwidacji.

Zwiększenie obszaru plantacyjnego z 170 000 ha w 1946 r. na 240 000 ha w 1949 r. będzie miało miejsce głównie na Zie-

miach Odzyskanych, które przedstawiają dużo możliwości w przeciwieństwie do ziem pozostałych, które prawie całkowicie są już wykorzystane.

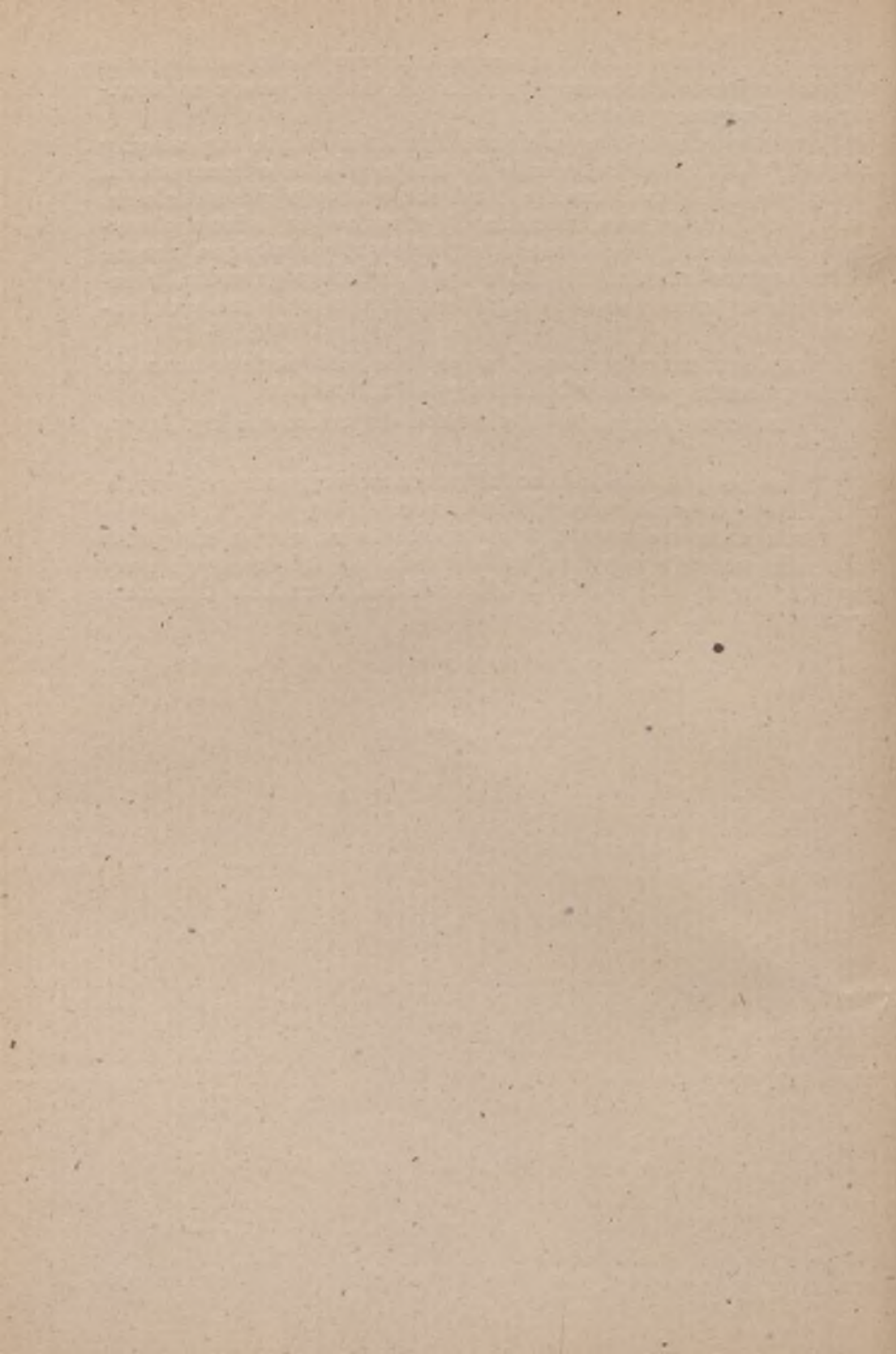
Zwiększenie ogólnego zbioru buraków wiąże się między innymi i z akcją uświadczenia drobnego rolnika o korzyściach, płynących z hodowli buraka i od racjonalnego przeszkolenia. Polskie nasiona buraka, które zajęły przed wojną jedno z pierwszych miejsc na świecie, muszą wyrugować pokutujące jeszcze u nas nasiona niemieckie, które były średniego gatunku, buraki z nich wyhodowane odznaczały się stosunkowo małą cukrowością.

Rozplanowanie cukrowni w terenie jest dostosowane do rozmieszczenia plantacji buraczanych, tak ażeby:

1) transport buraków z plantacji do cukrowni był łatwy i tani;

2) wykorzystanie zdolności przerobowej poszczególnych zakładów było mniej więcej jednakowe.

Brak kadr fachowych w cukrownictwie usuwa się przez szkolenie nowego narybku na kursach, organizowanych przy poszczególnych cukrowniach głównie na Ziemiach Odzyskanych.





IV



## KRONIKA POLITYCZNA

### POLSKA

Marzec przyniósł obok wielkich sukcesów naszej polityki zagranicznej, jakimi były podpisane 5 marca w Moskwie porozumienia z ZSRR oraz układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją, zawarty w Warszawie w dniu 10 marca b.r., dalszą stabilizację stosunków w kraju.

Trwa proces ujawniania się podziemia, znacznie zmniejsza się działalność reakcyjnego podziemia. Zacieśnia się współpraca obu partii robotniczych na wszystkich stopniach. Trwają tarcia wewnętrzne w P.S.L.

#### PODZIEMIE UJAWNIA SIĘ

Do dnia 25 marca br. ujawniło się ogółem 14 902 osoby. Ilość ujawniających się rośnie z dnia na dzień. Z więzień zwolniono w tym samym czasie 19 972 osoby.

#### PPS LICZY JUŻ 500 000 CZŁONKÓW

Na uroczystym zgromadzeniu aktywu partyjnego w sali „Roma”, generalny sekretarz CKW PPS premier Cyrankiewicz wręczył legitymację członkowską nr 500 000 Władysławowi Stangreciakowi, tokarzowi—metalowcowi z dzielnicy PPS—Wola.

Premier Cyrankiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił wielkie znaczenie sojuszu partii robotniczych.

#### ROZDŹWIĘKI W PSL

Grupa członków PSL, na czele której stoi b. minister oświaty, Czesław Wycech, wydaje ostatnio tygodnik polityczny „Chłopi i Państwo”. W piśmie tym przywódcy wewnętrznej opozycji w PSL krytykują politykę Mikołajczyka i domagają się współpracy PSL z partiami robotniczymi i oparcia linii stronnictwa o Manifest PKWN. Kierownictwo PSL od razu po wydaniu 1 numeru „Chłop i Państwo” zawiesiło ob. Wycecha, Nieckę, Dęca i Domańskiego w prawach członkowskich. Ob. Wycech oświadczył, iż zawieszenie jest nieprawne. Zawieszeni członkowie kierownictwa PSL żądają zwolnienia nadzwyczajnego kongresu PSL.

#### SAMOROZWIĄZANIE SIĘ ORGANIZACJI PSL

21 lutego postanowił zaprzestać działalności i przyjął rezolucję o rozwiązaniu się Zarząd Wojewódzki PSL w Białymstoku. W ciągu marca rozwiązał się również zarząd powiatowy na powiat białostocki.



## POTWORNĄ ZBRODNIĄ NIEMCÓW

Na granicy polsko-niemieckiej w odległości 5 km od wsi Lipniki Górne zostali zamordowani dwaj żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza: Lajter Henryk i Ryblewski Eugeniusz. Istnieją podejrzenia, że sprawcami mordu są członkowie niemieckiej organizacji podziemnej.

## PROCES RUDOLFA HOESSA

Od 11 marca odbywa się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie, proces największego zbrodniarza, jakiego znają dzieje, mającego na swoim sumieniu śmierć milionów ludzi w obozie oświęcimskim.

Trwające kilka tygodni zeznania świadków różnych narodowości i różnej przynależności państwowej, przedstawiły dokładnie obraz stosunków, panujących w Oświęcimiu.

Okropności, opisywane przez świadków, stanowią jeszcze raz oskarżenie wobec reżymu hitlerowskiego i narodu niemieckiego, który wydał takich zbirów, jak Rudolf Hoess.

## CZESI DAJĄ 20 000 KORON NA POWODZIAN W POLSCE

Rada zakładowa Czechosłowackiego Banku Narodowego złożyła na ręce amb. Wierbłowskiego 20 000 koron na rzecz powodzian w Warszawie.

## REPATRIANCI Z ZSRR WRACAJĄ

Do Białej Podlaski przybyła pierwsza grupa 346 Polaków przejętych od władz radzieckich, którzy w okresie działań wojennych znaleźli się w ZSRR i byli internowani.

## WRACAJĄ POLACY Z BLISKIEGO WSCHODU

Do Neopolu przybył transport 600 repatriantów polskich z Bliskiego Wschodu. Z Polski został wysłany specjalny pociąg sanitarny, który przywiezie repatriantów do ojczyzny.

## Z BUKOWINY WRACAJĄ DO POLSKI

Z Bukaresztu wyjechało do kraju 600 repatriantów polskich z Bukowiny.

## ZAGRANICA O POLSCE

### ZNAMIENNY GŁOS AMERYKAŃSKIEGO PISMA

W „New York Christian Science Monitor” ukazał się artykuł, poświęcony analizie sytuacji politycznej w Polsce po wyborach i zmianie rządu. Autor podkreśla fakt głębokich zmian społecznych w Polsce, których odbiciem jest struktura społeczna rządu. Autor artykułu streszcza życiorys prezydenta i wicepremiera, podkreślając ich klasową przynależność do proletariatu miejskiego i wiejskiego. Dalej autor pisze o rozwoju stosunków polsko-radzieckich, stwierdzając, że „większość dawnych kłopotów Polski wynikała z nieumiejętności przyjaznych stosunków z ZSRR i że zrozumienie to jest coraz powszechniejsze”. Poprawa stosunków między Polską a mocarstwami zachodnimi — pisze dalej autor — zależy w znacznej mierze od państw zachodnich, ponieważ w Polsce istnieje duży rezerwuuar dobrej woli wobec Londynu i Waszyngtonu”. Autor artykułu zapatruje się optymistycznie na rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce i na stosunki Polski z zagranicą i stwierdza, że z chwilą odjazdu dawnych ambasadorów

USA i Wielkiej Brytanii z Warszawy, nowy rozdział w ułożeniu się stosunków Polski z Zachodem może i powinien się zacząć". W zakończeniu autor zaznacza, że Warszawa jest sprawdzianem stosunków między Wielkimi Mocarstwami i poprawa stosunków między Warszawą, a stolicami mocarstw, musi prowadzić również do poprawy stosunków między samymi mocarstwami.

Artykuł „Christian Science Monitor” nabiera specjalnej wymowy na tle zaobserwowanej ostatnio zmiany nastrojów prasy amerykańskiej do Polski.

## OSWIADCZENIE CZESKIEGO MINISTRA INFORMACJI

Czeski minister informacji, Kopecky, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że Czechosłowacja uważa granicę na Odrze i Nisie za ostateczną. Sprawy graniczne czechosłowacko-polskie będą załatwione w drodze przyjaznych rokowań z Polską bez interwencji wielkich mocarstw

## ZAGRANICA

Uwaga opinii publicznej jest ostatnio zwrócona w stronę odbywającej się w Moskwie konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Poza tym wciąż nowe osobistości i nowe organy prasowe wypowiadają się w sprawie orędzia prezydenta Trumana.

Trwają nadal walki w Grecji, Palestynie, Chinach i Wietnamie.

## Z KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Dnia 10 marca rozpoczęła się w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i Stanów Zjednoczonych, w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Jednocześnie z ministrami obradują zastępcy ministrów do spraw Austrii.

W ciągu pierwszych dwóch tygodni: a) osiągnięto (już pierwszego dnia) porozumienie w sprawie likwidacji Prus i w sprawie porządku obrad, b) wysłuchano wypowiedzi czterech ministrów w sprawie demilitaryzacji Niemiec; c) wysłuchano oświadczeń przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec. Omawiano sprawy gospodarcze Niemiec i sprawę reparacji.

Zastępcy ministrów do spraw Niemiec omawiali sprawę stałych Komisji Rady Ministrów, jako organów, mających opracować projekt traktatu pokojowego z Niemcami.

W związku z tym, postanowiono zalecić Radzie Ministrów utworzenie czterech stałych komisji:

1. do spraw politycznej i konstytucyjnej organizacji Niemiec,
2. do spraw zmian terytorialnych i związanych z nimi kwestii,
3. do spraw gospodarczej organizacji Niemiec i odszkodowań, oraz
4. do spraw uzbrojenia, i demilitaryzacji.

## KONGRES ŻYDÓW DOMAGA SIĘ UDZIAŁU W PRACACH MOSKIEWSKICH

Światowy Kongres żydowski zwrócił się do rządów Wielkiej Czwórki z prośbą o dopuszczenie na konferencję moskiewską, która ma uregulować los Niemiec, Żydzi pragnęliby wyrazić swe poglądy na ten temat.

## LUŻYCZANIE ŻĄDAJĄ AUTONOMII

Delegacja Serbów Łużyckich złożyła na ręce przedstawiciela Związku Radzieckiego w Berlinie, marszałka Sokołowskiego, memorandum, które ma być przekazane Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie. Serbowie Łużycy domagają się przyznania im całkowitej autonomii.

## KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI ZAŻEGNANY

Około 20 marca Francja znalazła się w obliczu kryzysu rządowego. Rząd zgłosił w Zgromadzeniu Narodowym wniosek, by wyznaczono kredyty w wysokości 8543 milionów franków na prowadzenie wojny w Vietnamie (Indochiny francuskie), komuniści wystąpili przeciw wnioskowi, uważając, iż Francja powinna natychmiast wznowić rokowania z rządem wietnamskim i jego przewodniczącym, Hoccki Minhem, dla ustalenia pokoju w Indochinach.

Ponieważ komuniści są najsilniejszą grupą w Zgromadzeniu Narodowym i biorą udział w rządzie, ich głosowanie przeciw wnioskowi oznaczałoby wyrażenie nieufności wobec rządu i wycofanie się z udziału w nim. Elementy reakcyjne, którym zależało na osłabieniu międzynarodowej pozycji Francji, chciały umyślnie doprowadzić do konfliktu i do odwołania ministra Bidault z konferencji moskiewskiej.

Gdy 22 marca odbyło się decydujące głosowanie, komuniści nie głosowali przeciw rządowi, lecz wstrzymali się od głosowania. W ten sposób, kryzys rządowy we Francji został zażegnany.

## WYKRYCIE TAJNEJ ORGANIZACJI POMOCY B. KOLLABORACJONISTOM W PARYŻU

Policja francuska w Paryżu, w poszukiwaniu tajnej organizacji faszystowskiej, zatrzymała około 30 osób, wśród których znajduje się szereg księży oraz członków stowarzyszeń religijnych, podejrzanych o ukrywanie b. kolaborantów i dostarczenie im fałszywych dokumentów. W celu umożliwienia ucieczki do Hiszpanii. W wyniku rewizji, znaleziono broń pochodzenia niemieckiego, oraz amunicję i materiały wybuchowe.

## ORĘDZIE TRUMANA W SPRAWIE POMOCY DLA TURCJI I GRECJI

11 marca prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z orędziem, w którym domaga się udzielenia Grecji i Turcji, pomocy w wysokości 400 milionów dolarów w okresie do 30 czerwca 1948 r. Truman uzasadnił swój wniosek tym, że rząd grecki nie może opanować sytuacji w kraju bez pomocy z zewnątrz, oraz że Turcja, która stanowi ostoję porządku na Bliskim Wschodzie, należy wydobyć ze stanu zacofania gospodarczego, w jakim ona się znajduje.

Prezydent żądał również wysłania do obu krajów specjalistów amerykańskich, w celu zorganizowania pomocy i prowadzenia kontroli nad sposobem wykorzystania przez Grecję i Turcję pożyczki amerykańskiej.

Orędzie Trumana, będące programem działania rządu amerykańskiego, wywołało wielką ilość komentarzy prasy całego świata.

Były minister, Henry Wallace, potępił orędzie Trumana stwierdzając, iż pożyczka dla Grecji nie służy sprawie pokoju. Wypowiedział się on również „przeciw wszelkiej pomocy finansowej dla dobrze zaopatrzonej i niedemokratycznej Turcji”.



„Izwiestia”, określają wystąpienie Trumana, jako zasłonę dymną dla ekspansji amerykańskiej.

Prasa brytyjska, wyraża zdziwienie z powodu przemówienia prez. Trumana na Kongresie w sprawie pomocy Grecji.

Liberalny „Manchester Guardian” pisze: „Trudno jest przypomnieć sobie bardziej zdecydowane wyzwanie w czasie pokoju. Uwagi „Manchester Guardian” w stosunku do postawy Trumana są b. krytyczne.

„W tej chwili, w Grecji znajduje się komisja Narodów Zjednoczonych i jak długo tam pozostanie, zupełnie nieprawdopodobne jest jakiekolwiek powstanie wewnętrzne. Szkoda, że prezydent Truman nie poczekał, aż komisja ukończy swe prace i nadesłane raporty do Rady Bezpieczeństwa. Pomoc amerykańska, udzielona w ten sposób, o jakim mówił prezydent Truman, jest deklaracją potęgi amerykańskiej i może utrudniać pracę nad pokojem. Pokój, status quo, integralność narodów, nie są ekskluzywnymi interesami Ameryki, lecz również nas wszystkich”.

Organ Partii Pracy, „Daily Herald”, dowodząc, że jedynym zabezpieczeniem pokoju jest jedność pomiędzy Wielkimi Mocarstwami, stwierdza: „Nasuwa się pytanie, do jakiego stopnia naród amerykański jako całość przyjmie tezę, że pomyślność całego świata zależy głównie od potęgi Stanów Zjednoczonych? Jeśli Amerykanie w to uwierzą, perspektywy staną się przerażająco jasne.

„Daily Herald” żałuje, że jednocześnie z propozycją pomocy dla Grecji w Ameryce nie udzielono obietnic, które zapewniłyby wolność indywidualną obywateli greckich, jak również integralność państwa greckiego”. Dziennik uważa, że zamiast wyrażać przyjazny gest w stronę Turcji — jak to uczynił Truman, rozsądniej byłoby podjąć próby zainicjowania rozstrzygnięcia sprawy Dardaneli na płaszczyźnie międzynarodowej.

Konserwatywny „Daily Ekspres” podkreśla, że na wypadek konfliktu W. Brytania ma wszystko do stracenia. Dlatego też musi dążyć za wszelką cenę do pokoju i przybrać rolę mediatora. „Daily Ekspres” uważa, że zwycięski Związek Radziecki musi odegrać większą rolę w sprawach światowych. Dlatego też, należy uczynić miejsce dla pokojowego osiągnięcia jego słusznych żądań o większe wpływy.

„Daily Worker” pisze: „ogłocona z pięknych słówek mowa Trumana znaczy, że Grecja i Turcja mają stać się obecnie rodzajem kolonii Stanów Zjednoczonych, „Istotnym celem dolarów amerykańskich jest ocalenie zachwianych władców Grecji i dyktatorów Turcji, oraz powstrzymanie idących naprzód sił demokracji”.

Wielkie zadowolenie z orędzia Trumana okazuje prasa gen. Franco.

Również faszystom japońskim orędzie to dodało otuchy. Jeden z obrońców, sądzonych obecnie przestępców wojennych w Tokio, oświadczył, iż sądzeni obecnie japońscy przestępcy wojenni, podpisując swego czasu pakt antykominternowski, kierowali się tymi samymi (co Truman), obawami.

## DALSZE PLANY POZYCZKOWE PREZYDENTA TRUMANA

Jak donosi prasa amerykańska, Truman planuje udzielenie pożyczek nie tylko Grecji i Turcji, lecz także i innym krajom. Pożyczki mają otrzymać: Grecja i Turcja — 400 mln, Austria — 155 mln, państwa bałkańskie — 20 mln, Niemcy — 475 mln i w razie wycofania się Wielkiej Brytanii jeszcze dodatkowo 500 mln. Japonia oraz inne państwa na Pacyfiku — 200 mln dolarów.

## NOWY SPISEK HITLEROWSKI

W strefie amerykańskiej i brytyjskiej wykryty został nowy spiszek nazistowski, który pod nazwą „ruch wolności i pokoju niemieckiego” przygotowywał akty sabotażu i zamachy na amerykańskie obiekty w Niemczech. Ruch miał na celu odbudowę wielkich Niemiec w granicach z 1939 roku oraz ukaranie wszystkich „zdrajców Wehrmachtu”, odpowiedzialnych za klęskę Niemiec.

## WALKI W PALESTYNIĘ TRWAJĄ

W Palestynie trwają walki między terrorystami żydowskimi, a wojskami brytyjskimi. W wyniku najechnania na miny, zamachów bombowych i ostrzeliwań, ginie coraz więcej osób po obu stronach.

## KRYZYS GABINETOWY NA WĘGRZECH

Frakcja parlamentarna partii drobnych posiadaczy zaakceptowała układ zawarty między przedstawicielami tego stronnictwa, a blokiem lewicowym. Układ ten przewiduje dymisję 3 ministrów, którzy należeli dotychczas do rządu koalicyjnego z ramienia partii drobnych posiadaczy.

Trzech ministrów z partii drobnych rolników, którzy pozostają pod zarzutem brania udziału w spisku przeciwko rządowi na Węgrzech, podało się w czwartek do dymisji. Podali się do dymisji: minister informacji Bogner, minister obrony gen. Albert Bartha i minister skarbu Eugene Reast. Pięciu posłów wydalono z partii.

Na kongresie partii udzielono premierowi Nagy pełnego poparcia aprobując plan utworzenia nowego rządu koalicyjnego.

## DALSZE ARESZTOWANIA NA WĘGRZECH

Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało komunikat, zawiadamiający o dalszych aresztowaniach w związku z wykryciem spisku, dążącego do obalenia reżymu demokratycznego na Węgrzech. Ostatnio aresztowano 16 osób, które należały do organizacji faszystowskiej pod nazwą „Liga Węgierska”, posiadającej swe oddziały w wielu miastach węgierskich.

## ZMIANA RZĄDU W BELGII

W Belgii 12 marca wybuchł kryzys rządowy spowodowany ustąpieniem 4 ministrów komunistycznych, którzy nie zgadzali się z polityką ministrów liberalistów w sprawie kontroli cen. Nowy rząd utworzył 19 marca, socjalista, Paweł Henryk Spaak (przewodniczący ONZ). Jest to gabinet koalicyjny, składający się z 8 socjalistów, 9 z społeczno-chrześcijańskiej partii i 2 bezpartyjnych. Komuniści i liberałowie nie weszli do rządu.

## OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ W ANGLII

W Anglii ogłoszono ustawę o poborze rekruta, przewiduje ona powiększenie od 1 stycznia 1949 r. — 18-miesięczny obowiązek służby wojskowej.

Przed wojną w W. Brytanii nie było przymusowej służby wojskowej, lecz jedynie zaciąg ochotniczy.

Służbę obowiązkową wprowadzono tylko okresowo w czasie dwóch wojen światowych. Obecnie, po raz pierwszy w dziejach Anglii, wprowadza się tam powszechny obowiązek służby wojskowej.

## KAPITAŁY HITLEROWSKIE W ARGENTYNIIE

Międzynarodowy Komitet Badań Spraw Europejskich złożył rządowi państw sprzymierzonych memoriał, w którym stwierdza, że od 100 do 125 mln funtów ulokowali Niemcy w Argentynie, niezależnie od olbrzymich kapitałów zainwestowanych w Szwajcarii i w innych krajach neutralnych.

Kapitały te winny być wydane aliantom na podstawie umowy podpisanej w 1945 r. w Paryżu o odszkodowaniach wojennych.

## BAZY AMERYKANSKIE NA FILIPINACH

Pakt dotyczący baz amerykańskich na Filipinach przewiduje budowę potężnych 3 baz lotniczych i 2 okrętowych; czas jego trwania ma rozciągać się na 99 lat.

## PROFESOR JOLIOT CURIE O BOMBIE ATOMOWEJ

Prof. Fryderyk Joliot Curie w artykule zamieszczonym w czasopiśmie amerykańskim „United Nation World” pisze:

„Francja posiada tajemnicę produkcji bomby atomowej, ale woli ona poświęcić swe siły badaniom nad zastosowaniem energii atomowej dla celów pokojowych, aniżeli dla wyrobu narzędzi śmierci”.

Następnie, uczony francuski opisuje konstrukcję bomby atomowej.

## ZSRR REPATRIOWAŁ JUŻ MILION JEŃCÓW NIEMIECKICH

W Związku Radzieckim znajduje się 890 532 niemieckich jeńców wojennych.

Od czasu kapitulacji Niemiec 1 003 974 niemieckich jeńców wojennych zostało zwolnionych i repatriowanych z ZSRR.



## KRONIKA GOSPODARCZA

### PRZEMYSŁ

#### PRODUKCJA TABORU KOLEJOWEGO

Przemysł taboru kolejowego wykonał w lutym 1947 roku 752 wagony towarowe, 14 tendrów i 5 wagonów osobowych. Ogólna wartość produkcji wynosi 21,6 miliona złotych w porównaniu do 18,5 miliona zł w styczniu 1947 r. W najbliższych tygodniach Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu rozpocznie produkcję wagonów pulmanowskich lekkiego typu nowej polskiej konstrukcji powojennej.

#### GÓRNIK POLSKI PRZODUJE

W styczniu 1947 roku Polska osiągnęła największą wydajność produkcji węglowej ze wszystkich państw europejskich. Przeciętne dzienne wydobycie węgla wyniosło w tym miesiącu w Polsce 1168 kg na jednego górnika, w strefie brytyjskiej — 980 kg, we francuskiej — 846 kg, we Francji 615 kg, w Belgii — 577 kg, w Holandii — 990 kg, w Anglii — 1060 kg.

#### AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W PRZEMYSLE WĘGLOWYM

Przemysł węglowy zaoszczędził w styczniu 1947 roku 5 500 000 zł. Prawie połowę tej sumy stanowią zbędne w Zjednoczeniu Katowickim materiały zebrane z kopalni i oddane do dyspozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego. Reorganizacja obsługi maszyn do pisania i liczenia dała około 1,7 miliona zł, a ścisła kontrola mebli biurowych prawie 0,5 miliona. Na uwagę zasługuje kopalnia „Saturn”, która usprawniła gospodarkę olejami i smarami, zmniejszając ich użycie o 30%. W Zjednoczeniu Dąbrowskim głównie warsztaty przez odpowiednie wykorzystanie szmelcu zanotowały oszczędność 53 000 zł. Kopalnia „Sosnowiec” wykazuje 37 000 zł oszczędności w styczniu dzięki wprowadzeniu pracy na akord przy wyładunku wozów na hałdzie.

#### ELEKTROWNIA WODNA W ROŻNOWIE

W dn.3 marca zostały wypróbowane i puszczone w ruch dwie jednostki turbozespołowe po 12 500 000 kławatów mocy w elektrowni wodnej w Rożnowie. Jednostki te zostały całkowicie wyremontowane po zniszczeniach,

jakim uległy w czasie okupacji. Rożnów jest po uruchomieniu tych turbozespołów odbudowany do swej przedwojennej mocy, tj. do 50 000 kilowatów. Wkrótce z siłowni rożnowskiej będzie korzystała również Warszawa i Śląsk, co z kolej umożliwi wykonania koniecznych remontów w elektrowniach tych okręgów.

## PRODUKCJA SILNIKÓW

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego podjęło masową produkcję udoskonalonych silników spalinowych, które będą miały zastosowanie do wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych. W chwili obecnej Zjednoczenie przystąpiło do wykonania 300 silników zamówionych przez Centralę Maszyn Rolniczych.

## PRODUKCJA PAPIERU

W styczniu 1947 roku nasz przemysł papierniczy wyprodukował 14 000 ton papieru i ponad 1700 kg tektury. Ogólnie fabryki papiernicze na ziemiach dawnych wypełniły w styczniu plan produkcji w 99,6%.

## PRODUKCJA WYROBÓW GUMOWYCH

Produkcja przemysłu gumowego w styczniu i lutym 1947 roku przedstawiała się jak następuje:

Styczeń — planowano 410 ton, wykonano 455 ton. Plan wykonano w 111%.

Luty — planowano 620 ton, wykonano 655 ton. Plan wykonano w 106%.

## ROLNICTWO

### ZJAZD ROLNICZY

W dn. 7 i 8 marca odbył się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych zjazd rolniczy pod przewodnictwem ministra J. Dąb-Kocioła. W zjeździe brali udział kierownicy działów rolnictwa i reform rolnych urzędów wojewódzkich, prezesi zarządów wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej, dyrektorzy biur gospodarstwa wiejskiego ZSCh, naczelnicy wydziałów oświaty rolniczej, wizytatorzy powszechnej oświaty rolniczej, inspektorzy przysposobienia rolniczego biur gospodarstwa wiejskiego ZSCh.

Na plenarnym posiedzeniu Zjazdu wygłoszono referaty na tematy: „Powszechna oświata rolnicza w dzisiejszej dobie”, „Drogi realizacji oświaty rolniczej”, „Walka ze szkodnikami zwierzęcymi i roślinnymi”. Następnie Zjazd kontynuował obrady w dwóch sekcjach rolnej i oświatowej. W sekcji rolnej wygłoszono referaty „Pomoc siewna na ziemiach starych”, „Usprawnienie działalności Państwowego Funduszu Ziemi”, „Organizacja szarwarku dla celów melioracyjnych i reaktywowanie spółek rolnych”, „Organizacja pracy wojewódzkich i powiatowych komisji ziemskich”, „Wpisywanie w księgach hipotecznych prawa własności gospodarstw poniemieckich”. W sekcji oświatowej wygłoszono referat: „Drogi realizacji powszechnej oświaty rolniczej i organizacja pracy w terenie”.

### KONFERENCJA W MINISTERSTWIE ZDROWIA

W dn. 6 marca 1947 roku odbyła się w Ministerstwie Zdrowia konferencja poświęcona ściślejszej współpracy służby lekarskiej i weterynaryjnej. Po dyskusji ustalono, co następuje:

W sprawie walki z plagą gryzoni postanowiono użyć szczepów bakteryjnych przebadanych w Państwowym Zakładzie Higieny i Państwowym Instytucie Weterynaryjnym, tych samych szczepów użyć do masowych szczepień ludzi na terenach, gdzie prowadzona będzie akcja.

W sprawie nadzoru nad produktami zwierzęcego pochodzenia tworzy się oddziały badania środków żywności w filiach Państwowego Zakładu Higieny, gdzie wspólnie pracować będą lekarze weterynaryjni i chemicy. Oddziały badania środków spożywczych w wojewódzkich zakładach higieny będą likwidowane. W ten sposób uniknie się w tej dziedzinie dotychczas istniejącej dwutorowości pracy.

W sprawie akcji zwalczania chorób zwierzęcych groźnych dla człowieka (np. wścieklizna, gruźlica, nosaczka, węgiel itd.) postanowiono opracować wspólny plan akcji.

## KONFERENCJE W SPRAWIE ZWALCZANIA STONKI ZIEMNIACZANEJ I GRYZONI

Nadzwyczajny Naczelny Komisariat do walki z chorobami zwierząt, roślin i szkodnikami zwołał w dniach 6 i 7 marca w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odprawę wojewódzkich komisarzy ochrony roślin.

Konferencja była poświęcona omówieniu schematu organizacyjnego służby ochrony roślin w związku z ustanowieniem wojewódzkich komisariatów ochrony roślin oraz zadań stojących przed komisariatami w wyniku powierzeń im dwóch zadań: walki ze stonką ziemniaczaną i zwalczaniem plagi gryzoni. Konferencję zagał prof. dr Parnas, który podkreślił doniosłość walki ze stonką ziemniaczaną i myszami oraz omówił organizację akcji zwalczania tych szkodników. W dyskusji omówiono szczegółowo metody pracy z uwzględnieniem właściwości poszczególnych wsi.

Dn. 5 marca odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja w sprawie walki z gryzoniami i stonką ziemniaczaną z udziałem polskich fachowców w tej dziedzinie oraz inspektora kwarantanny roślin przy Przedstawicielstwie Handlowym Z. S. R. R. Na konferencji omówiono stan zagrożenia kraju przez te plagi, oraz plan ich zwalczania.

## NAWOZY SZTUCZNE ZA ZBOŻE SIEWNE

W pięciu województwach ziem dawnych została uruchomiona przez Fundusz Aprowizacyjny akcja wzięcia sprzedaży azotowych nawozów sztucznych z zakupem zboża siewnego. Zakup zboża siewnego będzie prowadziło „Społem” i firmy upoważnione do tego przez Fundusz. Za dostarczenie 100 kg jęczmienia otrzymuje rolnik 75 kg nawozów azotowych i różnicę między ceną nawozu a ustaloną ceną zboża. Za 100 kg pszenicy i owsa — 100 kg nawozu i różnicę cen.

## SIEW WIOSENNY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił w szeregu uchwał podstawy wiosennej akcji siewnej 1947 r. na Ziemiach Odzyskanych, które przedstawiają się następująco:

Przewiduje się obsianie 2 milionów ha powierzchni. Na gospodarstwa indywidualne ma przypaść z tego 1 600 000 ha, na mająki państwowe 400 000 ha. Ponieważ zasiewy ozime obejmowały 1 200 000 ha, przeto cała przestrzeń uprawiona i obsiana będzie obejmowała 3 200 000 ha. W roku 1945—46 obszar obsiany wynosił ok. 1 750 000 ha, nastąpi więc w tym roku wzrost o ok. 80%.



Pomoc państwowa w celu wykonania planu polegać będzie na dostarczeniu rolnikom siły pociągowej, materiału siewnego i nawozów sztucznych.

Rolnictwo na Ziemiach Odzyskanych rozporządza obecnie 230 000 koni i 7 000 traktorów. W najbliższym czasie ma otrzymać dalszych 50 000 koni oraz 3 000 traktorów.

Na pomoc w materiale siewnym przeznaczają się 62 000 ton ziarna i nasion oraz 100 000 ton ziemniaków. Rozdziałem materiałów siewnych zajmują się wojewódzkie, powiatowe i gminne komisje siewne. Materiał ten będzie przydzielany rolnikom na kredyt średnio- i krótkoterminowy. Na zorganizowanie tej pomocy uruchomiono kredyty bankowe w sumie 1950 milionów zł, z tego 800 milionów na kredyty średnioterminowe, 1 150 milionów zł — na kredyty krótkoterminowe.

## HANDEL ZAGRANICZNY

### „WYKONANE W POLSCE”

Dla spopularyzowania polskich wyrobów włókienniczych zagranicą Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego polecił, aby wszystkie tkaniny przeznaczone na eksport zaopatrzone były w napis „Made in Poland” (wykonane w Polsce).

### PODPISANIE POLSKO—SZWEDZKIEJ UMOWY HANDLOWEJ

19 marca została podpisana szwedzko-polska umowa handlowa i płatnicza oraz dodatkowa umowa w sprawie szwedzkiego udziału w odbudowie polskiego gospodarstwa w zamian na dostawy naszego węgla. Umowa obejmuje okres od 1. IV. 1947 do 31. III. 1948. Dodatkowa umowa obejmuje okres 4-letni. Umowa handlowa przewiduje obroty towarowe w obu kierunkach na sumę 302 milionów koron szwedzkich wg ustalonych kontyngentów towarowych.

Eksport polski obejmuje: węgiel, koks, wyroby włókiennicze, cynk, niektóre chemikalia, maszyny i inne towary. Import obejmuje: rudę żelazną, maszyny, celulozę, instrumenty i aparaty, chemikalia, łożyska kulkowe, domki składane, konie bydło, itd.

Dodatkowa umowa w sprawie szwedzkiego udziału w odbudowie polskiego gospodarstwa w zamian za dostawy węgla przewiduje ułatwienia dla przewidzianych przez trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej.

### NOWE TRANZAKCJE HANDLOWE

W pierwszej połowie r. 1947 mają być sfinalizowane transakcje handlowe z Włochami, Danią i Jugosławią. Projektuje się m. in. sprowadzenie z Danii 10 000 par uprząży za 1 milion dolarów. Z Włoch mamy sprowadzić owoce i olejki eteryczne za 170 000 dolarów. Z Jugosławią prowadzone są rozmowy w sprawie importu 1 000 litrów szczerbionek wartości 22 000 dolarów.

### BILANS HANDLOWY POLSKI W STYCZNIU

Obroty handlowe Polski z zagranicą w styczniu 1947 roku wyniosły w przywozie 17 343 000 dol., w wywozie — 12 583 000 dolarów.

## HANDEL ZAGRANICZNY

W roku 1946 przywieźliśmy towarów z zagranicy za 139 628 000 dol., wywieźliśmy za 125 705 000 dol. Jak z tego wynika, wysokość obrotów w styczniu 1947 roku przewyższa średnie obroty miesięczne z r. 1946. Liczby powyższe nie obejmują obrotów UNRRA i demobilu.

## MORZE I WYBRZEŻE

Akcja budowlana w Gdyni w zakresie budownictwa mieszkaniowego ma zapewnione kredyty z Ministerstwa Odbudowy w kwocie 150 milionów zł oraz pomoc Delegatury Rządu do Spraw Wybrzeża. W najbliższych dniach podjęte będą prace przy odbudowie 150 domów jednorodzinnych.

### „BATORY” I „SOBIESKI” WZNAWIAJĄ REJSY

W dniach najbliższych odpływa z Gdyni do Antwerpii 200-osobowa załoga statku „Batory”. „Batory” wyrusza z końcem marca w podróż do Nowego Jorku, a w przyszłości będzie utrzymywał stałą komunikację na tej linii. Także prace przy budowie „Sobieskiego” dobiegają kresu.

### DOWÓZ TOWARÓW DO PORTÓW

W styczniu Polskie Koleje Państwowe dowiozły do portów 22 698 wagonów surowców i towarów (439 572 tony), z czego do Gdyni 11 292 wagony, do Gdańska — 11 389 wagonów.

### MORSKIE LINIE REGULARNE

Dotychczas zostały wznowione pod polską banderą, następujące linie regularne: Gdynia — porty wschodniej i zachodniej Szwecji, Gdynia — Antwerpia, Gdynia — porty Anglii (Londyn, Hull), Gdynia — porty USA i Ameryki Płd. (Brazylia, Argentyna) oraz Gdynia — Bliski Wschód.

## APROWIZACJA

### ZMIANY W ZAOPATRZENIU REGLAMENTOWANYM

W dniu 21 marca 1947 r. odbyła się w Ministerstwie Apropowizacji konferencja prasowa, której zasadniczym tematem były przeprowadzone ostatnio zmiany w zaopatrzeniu kartkowym.

Referaty wygłosili: min. Lechowicz i wicemin. Sokołowski. Podajemy poniżej w skrócie najważniejsze tezy referatów.

Dzień przednowkowy był zawsze okresem powodującym trudności aprowizacyjne. Ostatnie zarządzenie, dotyczące wyłączenia szeregu grup ludności pracującej z zaopatrzenia kartkowego, podyktowane jest troską o pełne pokrycie w przyszłości kontyngentów, przewidzianych na zaopatrzenie kartkowe ludności naprawdę potrzebującej pomocy państwa. Pogłoski o całkowitym zniesieniu zaopatrzenia kartkowego są całkowicie bezpodstawne. Akcja włączenia niektórych grup pracowników z zaopatrzenia kartkowego jest ukończona i miała ona na celu przede wszystkim likwidację finansowania przez państwo przedsiębiorczości prywatnej i spół-

dzielczej, jak również przesunięcie na właściwe pozycje budżetowe pomocy państwa dla tych grup ludności, które dotychczas pomoc tę otrzymywały drogą zaopatrzenia kartkowego (np. ucząca się młodzież, osoby korzystające z opieki społecznej). Ucząca się młodzież otrzyma np. wzamian za zaopatrzenie kartkowe większe stypendia, które w zasadzie trafia do najbardziej potrzebujących. Obecnie korzystać będzie z zaopatrzenia kartkowego ponad 8 milionów ludności pracującej (dotychczas korzystało ok. 10 milionów). Należy zaznaczyć, że niektórym grupom wyłączonym z żywnościowego zaopatrzenia kartkowego będą nadal przysługiwały karty odzieżowe.

Jeśli chodzi o sytuację żywnościową kraju, trudności są na razie zażegnane. Ośrodki deficytowe mają już zapewniony chleb. Jeśli chodzi o środki rolnicze, to zamiast chleba będzie tam na razie przydzielany cukier (za 7 kg chleba — 1 kg cukru). W kwietniu zamiast chleba żytniego niektóre ośrodki otrzymają mąkę pszenną. Poza tym perspektywy na kwiecień są pomyślne. Zaopatrzenie w chleb, mąkę i cukier będzie wykonane w 100%, w tłuszcz i mięso — w 70-90%.

Z Ameryki otrzymamy w najbliższym czasie 56 000 ton pszenicy i mąki, ponadto otrzymamy 33 000 ton pszenicy z zakupów UNRRA i z zakupów własnych. Otrzymamy też 20 000 ton mięsa i 20 000 ton tłuszczów. Pomocy udzieli nam również Amerykański Czerwony Krzyż, którego dostawy rozpoczną się w maju.

## OGRANICZENIA W RESTAURACJACH

Ponieważ marnotrawstwo w gospodarowaniu żywnością odczuwa się szczególnie w przedsiębiorstwach gastronomicznych w dziale spożycia pieczywa i tłuszczów, minister aprowizacji i handlu wydał zarządzenie, ograniczające spożycie w restauracjach przy jednym posiłku pieczywa do 50 gr oraz masła do 10 gr, nie licząc tłuszczu zawartego w posiłku. Do śniadań i kolacji, o ile nie zawierają one innych dań poza napojami, wolno podawać jednej osobie najwyżej 100 gr pieczywa oraz 20 gr tłuszczu zwierzęcego.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 15 marca 1947 roku.

## 63 000 TON ZBOŻA Z AKCJI MŁYNSKIEJ

Przeprowadzona przez władze aprowizacyjne t.zw. akcja młyńska polegająca na obowiązkowym dostarczeniu państwu przez młyny pewnych ilości zboża po cenach wolnorynkowych, dała dobre wyniki. Dotychczas państwo uzyskało z tej akcji 63 000 ton zboża.

## INICJATYWA PRYWATNA

### DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ LUDOWA

Ministerstwo Przemysłu podjęło akcję mającą na celu rozwój drobnej wytwórczości ludowej na Podhalu. W poszczególnych rejonach są zorganizowane zespoły chałupnicze, nad którymi patronat objęły spółdzielnie wytwórcze okręgu krakowskiego. Na inwestycje warsztatowe Ministerstwo Przemysłu przeznaczyło odpowiednią subwencję.

### SUROWCE DLA PRYWATNYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

Przydział surowców i pomocniczych materiałów papierniczych z 5 ton w trzech kwartałach 1946 r. wzrósł do 322,2 ton w czwartym kwartale 1946 r., przydział szkła taflowego z 500 m<sup>2</sup> w trzecim kwartale wzrósł



1500 m<sup>2</sup>, w czwartym kwartale. W tym samym czasie wzrósł przydział papy dachowej z 200 do 1500 rolek. Węgla i koksu przydzielono przemysłowi prywatnemu w 1946 roku 5 100 ton, słomy ryżowej 2 500 kg, ziemi okrzemkowej 50 ton oraz w czwartym kwartale 1 900 ton chemikali. W roku 1946 przydzielono również prywatnym zakładom przemysłowym 49 samochodów z demobilu.

## RÓŻNE

### PODWYŻSZENIE RENT EMERYTALNYCH

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił w dniu 18 b. m. ogólną podwyżkę zaopatrzeń emerytalnych i rentalnych. Wysokość renty wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wynosić będzie 2000 zł miesięcznie oraz dodatek na każde dziecko w wysokości 500 złotych.

Najniższa emerytura b. pracownika państwowego wynosić będzie 2000 zł, ponadto przyznany będzie dodatek na dzieci, również w wysokości 500 zł. Podobne podwyżki otrzymają emeryci samorządowi, monopoli państwowych oraz P.K.P.

### PREMIE DLA KOLEJARZY

W uznaniu ofiarnej pracy kolejarzy w walce z zimą Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił przyznać jednorazowo pracownikom Polskich Kolei Państwowych premie w ogólnej wysokości 50000000 złotych

## KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

### O SPRECYZOWANIE ROLI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rzeczona w ostatnim czasie na łamach prasy robotniczej dyskusja o roli związków zawodowych oraz ich stosunku do państwa i partii politycznych przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia wielu nieporozumień, istniejących do tej pory. Zagadnienie pozycji związków zawodowych w obecnej rzeczywistości polskiej było nie raz jeden określane zarówno w licznych przemówieniach jak i w prasie związkowej. Wszystkie te jednak wypowiedzi miały charakter fragmentaryczny i nie wyczerpywały całkowicie tematu.

Stosunek związków zawodowych do państwa został najtrafniej określony w artykule Wł. Sokorskiego, sekretarza KCZZ (Robotniczy Przegląd Gospodarczy nr. 4) Pisze on: „Między państwem ludowym i związkami zawodowymi, jako organizacją mas pracujących nie może być i nie ma zasadniczego przeciwieństwa, ponieważ nie ma historycznego przeciwieństwa między interesami wsi i miasta, ponieważ nie ma przeciwieństwa między interesami inteligencji i proletariatu. Jeżeli nie ma zasadniczego przeciwieństwa, nie może być elementu walki. Może być tylko element współdziałania w wykonaniu wspólnych założeń historycznych. Współdziałanie nie oznacza jednak tożsamości metod i nawet tożsamości interesów.

Państwo ochrania bowiem interesy gospodarcze i polityczne różnych grup socjalnych, podczas gdy związki zawodowe stoją na straży interesów gospodarczych, kulturalnych i socjalnych wyłącznie mas pracujących.

W ten sposób warunkiem współdziałania między związkami zawodowymi i państwem jest niezależność organizacyjna związków zawodowych, ich bezpartyjność (choć nie apolityczność) i jedność szeregów związkowych".

Pozycję zaś związków zawodowych wobec partii politycznych określiło przenówienie przewodniczącego KCZZ, ob. K. Witaszewskiego na plenum w grudniu 1946 r. Oto wyjątek z przemówienia:

"W różnych okresach historycznych ruch zawodowy przechodził wielorakie perypetie. Były związki, które finansowały rządy, były jednak i inne, które były uzależnione od rządu czy zgola od przemysłu i dlatego nie odgrywały żadnej roli. My jesteśmy całkowicie niezależni — nie tylko od rządu, ale i od partii politycznych, z którymi współpracujemy. Kategorycznie odrzucamy wszelką bezpośrednią próbę podporządkowania związków zawodowych partiom politycznym".

Obecnie, w ramach dyskusji, ob. Wł. Sokorski, w nr 12 „Związkowca", zapowiada sprecyzowanie roli związków zawodowych. Pisze on: „Jesteśmy obecnie w trakcie przygotowania zasadniczej wypowiedzi w tej sprawie, która będzie próbą sformułowania przez ruch zawodowy jego pozycji, jego zadań i jego stosunku do państwa ludowego i do bratnich nam partii politycznych. Sądzymy, że będzie to poważnym krokiem naprzód w przeprowadzeniu stabilizacji — i w tej dziedzinie — naszego społecznego życia".

### Ruch zawodowy wobec sytuacji gospodarczej w kraju

Trudności, jakie wylaniają się w b. r. na odcinku gospodarczym są wynikiem z jednej strony — zakończenia dostaw UNRRA, z drugiej zaś — konieczności komasowania zasobów finansowych dla przeprowadzenia planu trzyletniego.

Pokonanie ich wymaga pełnego uaktywnienia klasy pracującej i zastosowania całego szeregu środków zaradczych. Sprowadzają się one do zmiany systemu zaopatrzenia świata pracy, do intensywnej walki o wydajność i obniżenie kosztów produkcji oraz do przeprowadzenia całego szeregu oszczędności, tak w dziedzinie przemysłu, jak i w administracji.

Sprawy te były ostatnio przedmiotem obrad kierowników referatów ekonomicznych okręgowych komisji związków zawodowych.

Ponadto, w związku z koniecznością jak najmniejszego odciągania pracowników od ich warsztatów pracy, przy uwzględnieniu jednak wykonywania ważnych zadań społecznych przez działaczy związkowych, KCZZ opracowała i wysłała w teren specjalną ankietę. Ankieta obejmuje następujące zagadnienia:

1) Jak przedstawia się dotąd sprawa zwolnień pracowników w przemyśle i urzędach państwowych, samorządowych oraz innych instytucjach, do prac w okręgowych komisjach związków zawodowych, powiatowych radach i oddziałach związków — i na jakiej podstawie są zwalniani.

2) Jak przedstawia się sprawa zwalniania do prac w komisjach, związanych z kontrolą społeczną, aprowizacyjną, zagadnieniami mieszkaniowymi itp. Wymienić komisje, do których konieczne jest delegowanie związkowców — i na jakiej podstawie prawnej są zwalniani do tych prac.

3) Jakie są inne zajęcia, do których organizacje związkowe odrywać muszą zatrudnionych od ich stałej pracy zarobkowej. Przesłane uwagi stanowiąc będą materiałem, który wykorzystany zostanie do uregulowania sprawy udziału czynnika związkowego w pracach społecznych.

## Szkolenie aktywistów

W ciągu niespełna dwóch lat związku zawodowe zrzeszyły ponad 2 000 000 ludzi pracy, a w niedalekiej przyszłości ogarną swoim wpływem całą klasę pracującą. Dla sprawnego jednak działania tak potężnej organizacji, konieczne są przeszkolenia kadry działaczy, świadome zadań i celów ruchu związkowego.

W pierwszym okresie powojennym związki zawodowe kadr tych nie posiadały i musiały przystąpić natychmiast do ich formowania. Ze względu na zupełnie niezrozumiały pośpiech, szkolenie aktywistów związkowych, począwszy od radców zakładowych, a skończywszy na członkach zarządów głównych związków zawodowych, miało charakter typowy dla wszystkich dziedzin szkolnictwa w tym czasie. Odbywało się ono w przyspieszonym tempie, na okresowych kursach, przede wszystkim, z myślą o wprowadzeniu najniezbędniejszych kadr w życie związkowe. Był to wysiłek olbrzymi. W przebiegu 18 miesięcy przeszkolono na kursach, organizowanych przez Centralną Szkołę Związkową w Łodzi oraz przez okręgowe komisje i zarządy główne: 10 000 radców zakładowych, 300 aktywistów średniego szczebla organizacji związkowej, 80 pracowników aparatu kulturalno-oświatowego, 750 kierowników świetlic i 320 członków komisji kulturalno-oświatowych.

Obecnie, w okresie stabilizacji stosunków na wszystkich odcinkach naszego życia państwowego, związki zawodowe wstąpiły w drugi okres szkolenia kadr. Cechuje go przestawienie akcji z dróg improwizacji i sporadyczności na tory systematycznej pracy, opartej o solidne podstawy. Podłożem dla nowego okresu stają się obecnie tworzone wojewódzkie szkoły związkowe oraz reorganizowana Szkoła Centralna w Łodzi. Szkoły te mają przed sobą rozległe pole działania. Dotychczas bowiem w ramach związków zawodowych mieliśmy ogółem około 100 000 aktywistów. Jeśli do tego dodamy drugie 100 000 mężów zaufania, którzy zostaną w najbliższych miesiącach powołani przez robotników i pracowników do sprawowania funkcji ściślejszego związania załóg z radą zakładową, to otrzymamy 200 000 działaczy związkowych. Szkolenie tych kadr będzie organizowane na trzech szczeblach.

Na pierwszym, to jest w szkołach przy zakładach pracy odbywać się będą kursy dla mężów zaufania, pod kierownictwem wojewódzkich szkół związkowych.

Na drugim szczeblu, w wojewódzkich szkołach prowadzone będą kursy dla: radców zakładowych oraz członków oddziałów i powiatowych rad związków zawodowych.

Wreszcie na szczeblu najwyższym, w Centralnej Szkole w Łodzi, uzupełnią będą swoje wiadomości przewodniczący i sekretarze oddziałów i powiatowych rad oraz członkowie zarządów głównych i okręgowych komisji związków zawodowych.

Niedawno rozpoczęta praca nad budową szkół wojewódzkich poczyniła już znaczne postępy. W tej chwili czynne są szkoły w Warszawie, Katowicach, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Wrocławiu i Gdańsku.

Ze względu na doniosłe znaczenie tych szkół dla klasy pracującej zagadnienie programu oraz metodyki nauczania jest zasadniczą sprawą na odcinku kształcenia kadr związkowych. Zagadnienie to jest obecnie rozwiązywane przez Komitet Kultury i Oświaty przy KCZZ, w skład którego wchodzi ludzie nauki i sztuki. Opracowanie naukowe dotychczasowych doświadczeń z zakresu programów i metodyki nauczania oraz wprowadzenie nowych idei w tej dziedzinie, nada szkolnictwu związkowemu właściwy kierunek i poziom.



## Konferencja Komitetu Kultury i Oświaty

Utworzony przy Wydziale Kulturalno - Oświatowym KCZZ Komitet Kultury i Oświaty, w skład którego wchodzi: dr Assorodobraj, S. Dobrowolski, dr Fleszarowa, prof. Gąsiorowska, dr Kormanowa, min Krukowski, dr W. Kula, prof. Ossowski, dyr. Schiller, dyr. Terej, D. Wierciuchowa, red. Żółkiewski oraz sekretarz KCZZ W. Sokorski i kierownik wydziału kulturalno-oświatowego, St. Cieślukowska, obradował dnia 16 marca nad zagadnieniem szkolenia kadr aktywistów związkowych.

Konferencję, odbywającą się pod przewodnictwem St. Cieślukowskiej, rozpoczął referat dra Z. Kormanowej, która omówiła zakres i metodykę nauczania na kursach dla działaczy związków zawodowych.

W toku ożywionej dyskusji, w której brali udział wszyscy uczestnicy, zastanawiano się nad najbardziej celowymi metodami kształcenia kadr.

Komitet podjął się opracowywania skryptów dla wojewódzkich szkół związkowych. Zatwierdzono również, po wniesieniu pewnych poprawek, program miesięcznego kursu dla członków rad zakładowych.

Ze względu na szczególnie obecnie ożywioną działalność amatorskich zespołów związkowych (pierwszy ogólnokrajowy Konkurs związkowych zespołów artystycznych, konkurs literacko-muzyczny) członkowie komitetu kultury i oświaty postanowili następane obrady poświęcić zagadnieniu — twórczości amatorskiej w związkach zawodowych.

### Pierwszy ogólnokrajowy konkurs związkowych zespołów artystycznych

Ogłoszony na trzeciej ogólnopolskiej konferencji kulturalno-oświatowej związków zawodowych konkurs amatorskich zespołów artystycznych wchodzi obecnie w okres eliminacji wojewódzkich. Do konkursu zgłoszonych zostało 1000 zespołów. W tym — teatralne, baletowe, orkiestry, chóry i soliści. Eliminacje powiatowe wykazały dobry poziom tych zespołów zarówno pod względem repertuarowym, jak i wykonawczym.

Obecnie powołany został do życia przez KCZZ komitet organizacyjny konkursu, którego poszczególne sekcje mają przeprowadzić technicznie eliminacje ostateczne (Warszawa, 26-30.IV.47) oraz festiwal zespołów wyróżnionych (Warszawa — Teatr Polski, 2.IV.47).

W ramach ogólnopolskiego konkursu związkowych zespołów artystycznych odbyły się równolegle dwa konkursy — literacki i muzyczny na utwory przeznaczone dla tych zespołów. Wyniki ich podane zostały do wiadomości publicznej w prasie.

Akcja konkursowa ma na celu przede wszystkim zapoznanie szerokich warstw społecznych z dorobkiem artystycznym klasy pracującej, zrzeszonej w związkach zawodowych oraz podniesienie poziomu amatorskich zespołów artystycznych.

## ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Ob. Kopeć z Wrocławia zaputuje:

Co to jest „Karta Atlantycka“?

Dn. 14.VIII.1941 r. prezydent Stanów Zjednoczonych, Franklin Delano Roosevelt, oraz premier W. Brytanii, Winston S. Churchill, w otoczeniu funkcjonariuszy obu rządów, ze szczególnym uwzględnieniem wysokich rangą czynników wojskowych lądowych, morskich i lotniczych spotkali się na pancerniku „Prince of Wales”, na wodach Oceanu Atlantyckiego, aby w szereg konferencji poddać ocenie ówczesną sytuację polityczną, stojącą pod znakiem wielkich zwycięstw militarnych reżymu hitlerowskiego i pozostałych sprzymierzeńców osi, oraz uzgodnić wytyczne, jakimi mają się kierować rządy obu krajów w celu przeciwstawienia się dążeniom Niemiec hitlerowskich do opanowania świata drogą podboju.

Owoce konferencji obu mężów stanu jest wspólna deklaracja zwana „Kartą Atlantycka”. Treść deklaracji dotyczy zasad ustalonych przez obydwu przedstawicieli narodów anglosaskich, jakimi rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii kierować się będą w polityce swych krajów, zmierzającej do zlikwidowania zarzewia wojen, przywrócenia pokoju i zbudowania lepszej przyszłości.

Deklaracja podkreśla, że oba kraje dążąc do uregulowania stosunków na świecie nie mają na celu swego rozrostu ani terytorialnego, ani pod żadnym innym względem. Polityczna ich działalność przy likwidowaniu skutków wojny uwzględniać będzie odnośnie przyszłych zmian terytorialnych życzenia ludów zainteresowanych. Deklaracja mówi także o poszanowaniu praw wszystkich narodów do swobodnego wyboru sobie odpowiadającej im formy rządów i jako tezę zasadniczą stawia: „**przywrócenie praw suwerennych i autonomii tym, którym je odebrano siłą**”, a więc narodom pobitym i uciskanym przez faszystowskich zwycięzców.

Szereg następných punktów deklaracji w przewidywaniu klęski reżymu narodowo-socjalistycznego i zapanowania pokoju dotyczy powojennej przyszłości świata.

Pokój według deklaracji obu mężów ma zapewnić narodom bezpieczeństwo, ludzi zaś wszystkich krajów świata uwolnić od groźby nowych powiślań i niepokoju. „Karta Atlantycka” daje wyraz wierze w człowieka, w zwycięstwo idei postępu i współpracy międzynarodowej zakładając, że wszystkie narody na przyszłość ze względów zarówno rzeczowych jak i duchowych muszą dojść do wyrzeczenia się stosowania przemocy w stosunkach międzynarodowych.

Zanim jednak zostanie przeprowadzony stały i na szerszą skalę system ogólnego bezpieczeństwa „Karta Atlantycka” postuluje jako sprawę zasadniczą rozbrojenia takich narodów, które grożą lub mogą grozić agresją poza swymi granicami.

Ostatnio omówiony ustęp deklaracji dotyczy więc w pierwszym rzędzie demilitaryzacji Niemiec i satelitów oraz daje jak gdyby pierwszą koncepcję Rady Bezpieczeństwa.

Pokój, który zlikwidować ma nie tylko polityczne, ale i ekonomiczne skutki wojny, uwolnić winien także narody od niedostatku.

„Karta Atlantycka” wysuwa tezy w dziedzinie ekonomicznej mające zarówno narodom jak i jednostkom zapewnić dobrą sytuację gospodarczą poprzez wolność mórz i oceanów, dostęp wszystkich państw wielkich i małych, zwycięzców i zwyciężonych, do korzystania na stopie równości z handlu i surowców świata; ścisłą współpracę narodów w dziedzinie gospodarczej.

Taka jest treść deklaracji. Niezależnie od spraw w niej poruszonych anglosascy mężowie stanu zajmowali się omówieniem dostaw wojennych Stanów Zjednoczonych dla sił zbrojnych ZSRR oraz tych wszystkich narodów, które stawiają czynny opór agresji hitlerowskiej.

**Ob. Mieszyński z Białegostoku zapytuje:**

**Co to jest „Sojusznicza Rada Kontroli”?**

Sojusznicza Rada Kontroli została powołana do życia na mocy uchwał poczdamskich dn. 2.VIII.1945 r. Przedstawiciele państw zwycięskich, Wielka Trójka obradująca w chwili, gdy armie sojusznicze okupowały już pohitlerowskie Niemcy i naród niemiecki rozpoczął spłacać dług za straszliwe zbrodnie popełnione wobec ludzkości ustalili, że władze najwyższą w Niemczech będą sprawowali głównodowodzący siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Francji, każdy działając na podstawie instrukcji otrzymywanych od swego rządu we własnej strefie okupacyjnej. Uchwały poczdamskie mówią, że głównodowodzący armii okupacyjnych mogą działać także i wspólnie, w sprawach obchodzących Niemcy jako całość, występując wówczas „w charakterze członków Rady Kontroli”. Postulują następnie, aby o ile to będzie możliwe, ludność niemiecka w całych Niemczech traktowana była jednakowo oraz określają cele okupacji Niemiec, którymi powinna się kierować Sojusznicza Rada Kontroli w swej działalności.

Według uchwał poczdamskich Sojusznicza Rada Kontroli powinna kierować pracami i sprawować nadzór nad:

- 1) zupełnym rozbrojeniem i demilitaryzacją Niemiec,
- 2) przekonaniem narodu niemieckiego o odpowiedzialności za skutki reżymu hitlerowskiego,
- 3) zniszczeniem partii narodowo-socjalistycznej i tępieniem wszelkich prób odzicia idei faszystowskich na terenie Niemiec pod jakąkolwiek postacią,
- 4) przygotowaniem i wszelkimi poczynaniami w sprawie ewentualnej odbudowy niemieckiego życia politycznego na podstawie demokratycznej i ewentualnej współpracy pokojowej Niemiec w życiu międzynarodowym.

Uchwały poczdamskie przewidują, że w pierwszym okresie nie będzie utworzony żaden centralny rząd niemiecki, natomiast pod nadzorem Sojuszniczej Rady Kontroli pracować będą niektóre niemieckie działy administracji z sekretarzem stanu na czele.



W dziedzinie ekonomicznej uchwały poczdamskie postanawiają, że Niemcy zachowają dość dużą samodzielność, sojusznicy zaś zachowają nadzór nad gospodarką niemiecką, lecz tylko w zakresie niezbędnym. W tym zakresie Sojusznicza Rada Kontroli ma rozwijać działalność i nadzór w kierunku:

- 1) sprawiedliwego podziału zasadniczych produktów między różnymi strefami w ten sposób, aby w jak najszerszym czasie doprowadzić gospodarkę w Niemczech do równowagi i zmniejszyć potrzebę importów,
- 2) wykonania programu rozbrotienia i zdemilitaryzowania przemysłowego, odszkodowań, importu i eksportu,
- 3) zapewnienie poziomu produkcji do utrzymania w Niemczech stopy życiowej nie przewyższającej poziomu przeciętnej stopy życiowej w innych krajach europejskich,
- 4) niedopuszczenia w Niemczech do powstania na nowo potencjału wojennego,
- 5) przejścia pod swą kontrolę i dyspozycję kapitałów niemieckich znajdujących się zagranicą.

Działalność Sojuszniczej Rady Kontroli idzie w kierunku wykonywania celów, do których została powołana przez uchwały poczdamskie. Obrazuje ją najlepiej wydawany przez nią biuletyn miesięczny w czterech językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Wydane przez nią dekrety i rozporządzenia obowiązują w całym Niemczech, egzekutywę ich przeprowadzają poszczególne władze okupacyjne każda w swej strefie.

Sojusznicza Rada Kontroli urzęduje w Berlinie. W skład jej wchodziła początkowo jako przedstawiciele: od ZSRR — marszałek Żukow; od USA — Eisenhower; od W. Brytanii — marszałek Montgomery; od Francji — gen. de Tassigny. Po zmianach personalnych w tej chwili skład osoby Sojuszniczej Rady Kontroli przedstawia się następująco:

Marsz. Sokołowski (ZSRR); gen. L. Clay (USA); gen. Douglas (W. Brytania) i gen. Koenig (Francja)

**Ob. Zofia Sikora z Białej Podlaskiej zapytuje:**

**Co to jest Międzynarodowy Komitet Badań Spraw Europejskich?**

Zagadnienie pokoju i bezpieczeństwa po sześciu latach najokropniejszej ze znanych w historii ludzkości wojen jest dziś zagadnieniem centralnym, zaprzatającym umysły i kierującym działalnością nie tylko wielu mężów stanu i odpowiedzialnych za swe rządy polityków, ale także licznych uczonych, naukowców, publicystów, osobistości ze świata ekonomicznego.

Problem ten leży także u podstaw powstania Międzynarodowego Komitetu Badania Spraw Europejskich, utworzonego w Londynie w r. 1945 z inicjatywy w pierwszym rządzie znanego polityka angielskiego, lorda Vansistarta. Samo już nazwisko założyciela i przewodniczącego Komitetu, będącego przedstawicielem i szermierzem idei odpowiedzialności narodu niemieckiego za zbrodnie reżymu hitlerowskiego, zwolennikiem długotrwałej kontroli i postawy czujności społeczności międzynarodowej wobec Niemiec, zienawidzonego przez samych Niemców i zwanego przez nich „niemcożercą” świadczy o kierunku działalności Komitetu. Toteż chociaż Międzynarodowy Komitet Badania Spraw Europejskich ma na celu zbieranie informacji o każdej sytuacji w każdym kraju, mogącej stanowić groźbę dla bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego, głównym zadaniem Komitetu jest badanie problemu niemieckiego, jako źródła i zarzewia wojen

w Europie na przebiegu dziejów. Zadania Komitetu nie ograniczają się bynajmniej jedynie do zbierania informacji, działalność jego ma iść także w kierunku badania wszelkich możliwych środków prowadzących do zlikwidowania niebezpiecznego stanu rzeczy, oraz zwrócenia nań uwagi rządów i opinii całego świata.

Najważniejszym zadaniem Komitetu na dziś — to podjęcie kroków celem udaremnienia odzicia groźby ze strony Niemiec w przyszłości. Członkami Komitetu są przedstawiciele Angli — lord Vansitrant, Francji — przewodniczący Izby Deputowanych Herriot, Belgii, Danii i Holandii. Mogą być członkami Komitetu przedstawiciele byłych krajów sojuszniczych oraz krajów, które nie brały bezpośredniego udziału w wojnie, jak Szwajcaria, Szwecja, Hiszpania itp., tym samym wyklucza się przedstawiciele krajów, walczących po stronie przeciwnej.

Statut Komitetu przewiduje w każdym z zainteresowanych państw istnienie narodowej sekcji, złożonej z osobistości świata politycznego, dyplomatycznego, naukowego i ekonomicznego, prowadzących działalność na własnym terenie zgodnie z założeniami i wytycznymi centrali.

Komitet wydał już szereg raportów, ostrzegających zarówno rządy państw jak i opinię świata o nowym niebezpieczeństwie niemieckim: o odzyciu niemieckiego ducha rewanzu. Najbardziej znanym opinii publicznej państw europejskich jest raport dotyczący działalności niemieckich organizacji faszystowskich na terenie Niemiec i zagranicą, publikowany przez prasę całego świata w lutym bieżącego roku.

Ob. Kozłowski L. z Kalisza prosi nas o wyjaśnienie znaczenia wyrazów „inflacja” i „deflacja”.

### Inflacja

Inflacja jest to zwiększenie obiegu pieniądza przy niezmięionej lub niedostatecznie zwiększonej ilości towarów w obrocie, co powoduje zwiększenie cen, a więc obniżenie realnej wartości pieniądza.

Inflacja niekoniecznie musi następować w formie zwiększonej emisji banknotów papierowych. W pierwszej połowie XVI wieku ogromne zwiększenie obiegu złota w całej Europie, a szczególnie w Hiszpanii, co było skutkiem łupieżczych wypraw do Ameryki po jej odkryciu, miało wszelkie skutki inflacji: wzrost cen i zaostrenie nędzy szerokich mas ludności. Pierwszą w historii inflacją pieniądza papierowego była impreza banku emisyjnego założonego przez Johna Lew we Francji w wieku XVIII.

Jednakże zjawiskiem nagminnym stała się inflacja dopiero w okresie od pierwszej wojny światowej, gdy cały szereg państw, aby uzyskać środki na prowadzenie wojny, jak również po jej zakończeniu, na odbudowę zniszczeń, stale zwiększało emisję banknotów, powodując tym ogromny spadek ich wartości.

W pierwszym okresie inflacja wpływa pozornie na ożywienie życia gospodarczego. Duża ilość pieniądza w obiegu powoduje ożywienie obrotu handlowego, w ostatecznym jednak efekcie rezultaty jej są ujemne zarówno dla państwa, jak i dla obywateli.

Państwu spadek wartości pieniądza uniemożliwia zrównoważenie budżetu, a nawet odpowiednie prelimitowanie, gdyż następuje wtedy stały wzrost wydatków, podczas gdy wpływy podatkowe faktycznie maleją. Wynika to z tego, że podatki zostały ustalone na podstawie danych wcześniejszych, przez co do chwili ściągnięcia wyznaczonej kwoty, traci ona na skutek inflacji swą realną wartość.

Stały spadek wartości pieniądza powoduje zamieranie oszczędności, a oszczędności odłożone poprzednio pozbawia wartości. Zaznacza się masywny pęd do skupowania towarów, wskutek czego ceny w czasie inflacji rosły jeszcze szybciej, niżby to wynikało z samego wzrostu obiegu. Daje to możliwość bogacenia się wszelkiego rodzaju spekulantom, podczas gdy zarobki ludzi pracy, nie mogą dorównać stałej wyższej cenie, tracą swą wartość, co doprowadza do ogólnego zubożenia. Podwyżka płac nie rozwiązuje zagadnienia, ponieważ nie nadaje nigdy za wzrostem cen.

Doświadczenia okresu po pierwszej wojnie światowej, gdy inflacja objęła znaczną część państw europejskich, wykazały całkowicie jej szkodliwy wpływ na życie gospodarcze, czego najlepszym dowodem jest to, że przeciw niej wypowiedziały się wszystkie międzynarodowe konferencje gospodarcze odbyte w ostatnim okresie. Tym niemniej elementy inflacji, choć do pewnego stopnia kontrolowane, spotykamy we wszystkich niemal krajach dotkniętych zniszczeniami wojennymi, a inflacja, jaka miała miejsce na Węgrzech (obecnie Węgrzy dokonali próby, nie wiadomo na jak długo skutecznej, stabilizacji waluty) osiągnęła rozmiary niespotykane nawet w okresie po pierwszej wojnie światowej.

### Deflacja

Deflacja jest przeciwieństwem inflacji. Polega na zmniejszeniu ilości środków płatniczych znajdujących się w obiegu poniżej granicy określonej przez potrzeby gospodarcze.

Deflację stosowało wiele państw (m. in. i Polska) w okresie kryzysu gospodarczego w latach 1930 — 1935. Zmniejszając wobec zmniejszenia wpływów podatkowych, wydatki państwa przez redukcję pracowników, obniżki płac, zaniechanie robót publicznych, osiągało się dalsze zmniejszenie konsumpcji, i co za tym idzie, zahamowanie produkcji, dalsze redukcje pracowników i dalsze pogłębianie się kryzysu.

Zarówno inflacja, jak i deflacja są zjawiskami gospodarczo normalnymi są zakłóceniem normalnego stosunku między obiegiem pieniądza i towarów. Można by porównać inflację do gorączkowania organizmu gospodarczego, deflację — do spadku temperatury poniżej normy.

Inflacja towarzyszy najczęściej okresom wyniszczenia powojennego, deflacja jest charakterystycznym zjawiskiem dla okresów kryzysu „nadprodukcji” kapitalistycznej.



## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Szkoła Powszechna, Raniżów k/Rzeszowa** — wysłaliśmy. Należność należy przesyłać przekazem pocztowym pod adresem Administracji.

**Ob. prof. Münnich, Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne im. Tadeusza Kościuszki, Katowice** — wysłaliśmy.

**Publiczna Szkoła Powszechna, Kępie** — wysłaliśmy. Należność należy przesyłać przekazem pocztowym pod adresem Administracji.

**Publiczna Szkoła Powszechna, Niemce** — wysłaliśmy. Należność należy przesyłać przekazem pocztowym pod adresem Administracji.

**Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Staszica, Hrubieszów** — wysłaliśmy.

**Mgr Prochyra, Państwowe Gimnazjum i Liceum, Mysłowice** — wysłaliśmy.

**Szkoła Powszechna, Krasienin**—wysłaliśmy. Prenumerata od 1.I.1947 r.

**Publiczna Szkoła Powszechna, Michów k/Lubartowa** — wysłaliśmy.

**Koedukacyjne Gimnazjum Ogólnokształcące, Sobieszyn** — wysłaliśmy.

**Szkoła Powszechna, Gralewo** — wysłaliśmy.

**Ob. Borowski, Szkoła Powszechna nr 12, Radom** — wysłaliśmy.

**Ob. Puchała W., Andrychów, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Ob. Winiarski, Korczyn, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Ob. Kołczakówna J., Zwartówka, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Inspektorat Szkolny, Radzyń** — wysłaliśmy.

**Ob. Denisiuk, Bądyń, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Ob. Duda, W. Bąków, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Ob. Wal Gustaw, Wólka Stara, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Publiczna Szkoła Powszechna, Bojszowice** — wysłaliśmy.

**Ob. Zielniak J., Wilczyce, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Ob. Lenartowicz St., Andrychów, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Ob. B. Sobotko, Nowa Wieś, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Ob. Horniak St., Mostkowo, Szkoła** — wysłaliśmy.

**Publiczna Szkoła Powszechna, Sękowice** — wysłaliśmy.

Publiczna Szkoła Powszechna, Brzeziny — wysłaliśmy.  
Szkoła Powszechna, Trzebieszowice — wysłaliśmy.  
Szkoła Powszechna Nr 3, Czechowice — wysłaliśmy.  
Szkoła Powszechna, Kielpie — wysłaliśmy.  
Ob. H. Zarembina, Meszno, Szkoła — wysłaliśmy.  
Publiczna Szkoła Powszechna, Stare Pole — wysłaliśmy.  
Ob. Sęk J., Wólka Konopna, Szkoła — wysłaliśmy.  
Państwowe Gimnazjum i Liceum, Skolimów — wysłaliśmy.  
Publiczna Szkoła Powszechna nr 2, Jawor — wysłaliśmy.

## OD REDAKCJI

W numerze 3 (35) „Poradnika” na str. 36 błędnie podaliśmy liczbę posłów Stronnictwa Demokratycznego. Prostujemy nieścisłości: posłów Stronnictwa Demokratycznego w Sejmie Ustawodawczym jest nie 38 a 41.

Poza tym na skutek przeoczenia wśród podanych na str. 38 - 39 tegoż numeru zarządów poszczególnych klubów poselskich nie znalazło się prezydium Klubu Poselskiego SD.

Skład Prezydium Klubu Poselskiego SD jest następujący:  
Przewodniczący — min. Wincenty Rzymowski,  
Wiceprzewodniczący — wicemin. Leon Chajna,  
Sekretarz — dyr. Jerzy Jodłowski,  
Członkowie — Maria Jaszczukowa i Jerzy Nowacki.



Po wejściu numeru na maszyny doszła nas wieść

o mordzie popełnionym na

**KAROLU  
ŚWIERCZEWSKIM  
„WALTERZE”**

Padł z ręki skrytobójców, faszystów ukraińskich

metalowiec warszawski

członek KC PPR

wiceminister Obrony Narodowej

generał broni

**Bohater walk:**

przeciw faszyzmowi w Hiszpanii w latach 1936–38

z hitleryzmem na szlaku Lenino–Berlin

o Nisę Łużycką

**Cześć Jego pamięci!**



BIBLIOTEKA  
UNIERSYTECKA  
GDAŃSK

01

1947i.

=====  
CENA 10 ZŁ  
=====